



Polska – Argentyna

CAŁY ŚWIAT BĘDZIE OGLĄDAŁ TEN MECZ

Na mundialu w Katarze Polska z Robertem Lewandowskim grają dziś o awans z Argentyną i Leo Messim. Rywale muszą wygrać, nam już remis da prawo dalszej gry na mundialu – po raz pierwszy od 36 lat. – Jesteśmy dumni z tego, w jakim miejscu się znaleźliśmy – mówił wczoraj selekcjoner Czesław Michniewicz ▶ **6-7 i 24**

ROBERT LEWANDOWSKI

- 34 lata, FC Barcelona
- Wartość rynkowa**
- 45 mln euro*
- Piłkarz Roku FIFA – 2
- Liga Mistrzów – 1

LIONEL MESSI

- 35 lat, Paris Saint-Germain
- Wartość rynkowa**
- 50 mln euro*
- Piłkarz Roku FIFA – 2
- Ballon d'Or – 7 • Liga Mistrzów – 4

*WG TRANSFERMARKT.DE

Sąd Najwyższy

Tuleya przywrócony do orzekania



FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

SN nie zgodził się na zatrzymanie sędziego Igora Tulei. Przywrócił go też do orzekania. – Nie popełnił żadnego przestępstwa – stwierdzili sędziowie SN. Obrońcy Tulei liczą, że teraz do odpowiedzialności zostaną pociągnięci ci, którzy próbowali go ścigać ▶ **2, 4**

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Tajemnicze śledztwo prokuratury

W imię Obajtka

Dziennikarze, którzy pisali o nieruchomościach prezesa Orlenu Daniela Obajtka, są wzywani do prokuratury i wypytywani o źródła informacji. Z czyjej inicjatywy toczy się śledztwo, prokuratura nie chce ujawnić

Ewa Ivanova

Sprawę prowadzi prokurator Izabela Dołgań-Szymańska, a powiadomienia trafiły już do kilku autorów i redakcji.

Adwokat Ziobry słucha

Spytaliśmy, dlaczego wzywani są dziennikarze i czy postępowanie toczy się z urzędu, czy też ktoś złożył zawiadomienie. „Informuję, że postępowanie Prokuratury Okręgowej w Warszawie zainicjowane zostało zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Prowadzone jest ono o czyn z art. 266 par. 1 i 2 kodeksu karnego. Aktualnie gromadzony jest materiał dowodowy” – tylko tyle przekazała „Wyborczej” prokurator Aleksandra Skrzyniarz, rzeczniczka prasowa prokuratury okręgowej. Wspomniany przepis pozwala na ściganie i karanie za ujawnienie

lub wykorzystanie informacji objętej tajemnicą służbową lub zawodową. Grozi za to kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. Jeśli robi to funkcjonariusz publiczny i ujawnia informację niejawną o klauzuli „zastrzeżone” lub „poufne”, grozi mu nawet do trzech lat.

Postępowanie prawdopodobnie toczy się z inicjatywy Obajtka – w przesłuchaniach bierze bowiem udział Paweł Zieliński, jego adwokat. To mecenas z kancelarii Kopec Zaborowski, która za „dobrej zmiany” dostaje wiele zleceń od osób związanych z obecną władzą. Obsługuje także samego Zbigniewa Ziobrę i jego rodzinę.

Zieliński ostatnio występował jako pełnomocnik ministra sprawiedliwości, który jest jednym z pozwanych w procesie cywilnym, jaki wytoczył sędzia Krystian Markiewicz,

prezes stowarzyszenia sędziów Iustitia. Chodzi o ujawnioną przez media akcję hejtowania niezależnych sędziów przez sędziów związanych z resortem Ziobry.

Dziennikarze na celowniku

Prokuratura wezwała m.in. Biankę Mikołajewską, pracującą dziś w WP.pl. Przesłuchanie ma dotyczyć jej tekstu w OKO.press z marca 2021 r. „15 nieruchomości Daniela Obajtka i jego mamy”.

– Prokurator prowadząca sprawę nie chciała mi ujawnić, czego dotyczy postępowanie, w jakim kierunku się toczy ani z czyjej inicjatywy. Takich informacji nie ma w wezwaniu na przesłuchanie. Ale uspokajała mnie, że nie jest to sprawa przeciwko mediom i nie dotyczy działalności dziennikarzy. Uznała jed-

nak, że ich przesłuchanie to najlepszy sposób na wyjaśnienie danej sprawy – mówi „Wyborczej” Mikołajewska. – Nawet jeśli zawiadomienie nie dotyczy popełnienia przestępstwa przez dziennikarzy, może chodzić o sprawdzenie, skąd mieli oni informacje, czyli postępowanie może zmierzać do ustalenia źródeł informacji dziennikarzy i ustalenia informatorów.

Do prokuratury został wezwany także Dominik Uhlig z „Wyborczej”. Chodzi o jego analizę z marca ub. roku „Daniel Obajtek i dziewięć miejscowości. Jak obecny szef Orlenu stał się właścicielem kilkunaście działek [KALENDARIUM]”. Była oparta na ustaleniach Mikołajewskiej oraz Pawła Figurskiego i Jarosława Sidorowicza, którzy opisywali w „Wyborczej” kulisy kariery dzisiejszego prezesa Orlenu. Ujawnili m.in. sprawę zakupu przez Obajtka i jego partnerkę życiową apartamentu w Warszawie. Para zapłaciła deweloperowi tylko 1,3 mln zł, czyli zaledwie 6,9 tys. zł za m kw. zamiast cennikowych 12 499 zł.

Sidorowicz i Figurski zapewne także będą wzywani przez prokuraturę na przesłuchania. ●

Więcej ▶ 9

Postępowanie
prawdopodobnie toczy się
z inicjatywy Obajtka
– w przesłuchaniach bierze
bowiem udział Paweł
Zieliński, jego adwokat

JESTEŚMY OTWARCÍ 7 DNI W TYGODNIU
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 10:00 - 21:00
WSZYSTKIE NIEDZIELE 11:00 - 18:00

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | WARSZAWA: ul. Toruńska 107b
POZNAN: ul. Bułgarska 117a | WROCLAW: CH Arkady Wrocławskie
KATOWICE: ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia)

NAJNOWSZE KOLEKCJE
NARCIARSKIE
I SNOWBOARDOWE

20 RAT 0%

RRSO 0%. Rat udziela Santander Consumer Bank.

DARMOWE
SKIPASSY
NA JEDEN
Z 5 TYROLSKICH
ŁODOWCÓW

Ewa Ivanova

Za bezprawie musi być kara

Trójka legalnych sędziów SN (w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej) nie wyraziła zgody na zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie do prokuratury Igora Tulei. Sędzia został przywrócony do orzekania po 741 dniach zawieszenia. – Nie popełnił żadnego przestępstwa – stwierdziła Izba.

Wtorkowe rozstrzygnięcie potwierdza to, co wszyscy prawnicy wiedzą od początku: wobec niezależnego sędziego dopuszczono się bezprawia. Bezprawia tak ordynarnego i „szytego”, że nawet byli prokuratorzy i podwładni Ziobry nie mogli być na nie ślepi. Były śledczy Adam Roch z nielegalnej Izby Dyscyplinarnej nie wyraził w pierwszej instancji zgody na przymusowe doprowadzenie sędziego do Prokuratury Krajowej. A eksprokurator z PK Jacek Wygoda nie wyraził zgody na uchylenie sędziemu immunitetu.

Sędzia był ścigany nie za to, że złamał prawo, ale za to, że podpadł partii rządzącej. Stał się celem, bo podważył decyzję prokuratury kierowanej przez polityka o umorzeniu sprawy nie-

prawidłowości przy głosowaniu w Sali Kolumnowej. A do tego miał odwagę zawiadomić prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa składania fałszywych zeznań przez czołowych polityków PiS.

Sędzia był ścigany nie za to, że złamał prawo, ale za to, że podpadł partii rządzącej

Bezprawie, które dotknęło Tuleyę, ma swoje konkretne twarze i nazwiska. To kilku prokuratorów delegowanych do PK: Dariusz Ziomek, Piotr Dąbrowski, Czesław Stanisławczyk i ostatnio Franciszek Michera, do niedawna adwokat związany z Ordo Iuris. Za działania gorliwych śledczych odpowiada także Bogdan Świączkowski, który był prokuratorem krajowym, gdy zainicjowano sprawę sędziego (obecnie zasiada w Trybunale Julii Przylębskiej). W końcu za bezprawie i kompromitację prokuratury w sprawie Tulei ponosi odpowiedzialność prokurator generalny Zbigniew Ziobro.

Odpowiedzialność za bezprawie wobec Tulei ponoszą także członkowie nielegalnej Izby Dyscyplinarnej – Konrad Wytrykowski i Piotr Niedzielak. To oni bez żadnych podstaw wydali uchwałę w sprawie uchylenia sędziemu immunitetu, obniżyli mu wynagrodzenie i bezterminowo zawiesili. Mimo że obaj są w kwiecie wieku, przeszli już w stan spoczynku. Pobierają lukratywne uposażenia.

Trzeba te wszystkie nazwiska wymieniać i powtarzać. Kto przyłożył rękę do bezprawia, nie może być anonimowy. Bezprawie nie może się opłacać, nie może ująć na sucho. Kiedyś musi ich działania ocenić niezawisły sąd karny i dyscyplinarny. Zaś jeśli sędzia Tuleya otrzyma odszkodowanie (a powinien), państwo powinno dochodzić regresu od odpowiedzialnych za łamanie prawa. ●



*Jeszcze coś ukradną,
jeszcze będą kasać,
ale w powietrzu czuć już
ten przykry zapach.
PiS w stanie rozkładu*

DONALD TUSK
na Twitterze

Osuwiska ziemne we Włoszech Tragedia na wyspie Ischia



FOT. SALVATORE LA PORTA/AP

Ten pies był uwięziony przez 72 godziny w zniszczonym samochodzie swoich właścicieli w miejscowości Casamicciola na włoskiej wyspie Ischia. Osuwająca się ziemia niszczyła tam w sobotę domy, a wiele aut spychała do morza. Wiadomo już o ośmiu ofiarach śmiertelnych, poszukiwania kolejnych trwają.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Zysk Orlenu

10,3

MLD ZŁ
taki zysk netto po trzech kwartałach pokazał PKN Orlen. Było to możliwe dzięki przejęciu Lotosu. Z kasy gdańskiego rywala tylko w gotówce Orlen wziął aż 4,35 mld zł

Więcej ► Wyborcza.biz

Zwierzęta zagrożone wyginięciem Szklane żabki lepiej chronione

Żyjące w Ameryce Środkowej szklane żabki to przyrodniczy, ale też estetyczny fenomen: ich skóra oraz mięśnie są przezroczyste. Od strony brzusznej tak bardzo, że można obejrzeć narządy wewnętrzne tego małego, dorastającego do zaledwie trzech centymetrów płaza. Ale właśnie ta cecha czyni gatunek pożądanym przez hodowców egzotycznych zwierząt. A intensywny handel nie wróży dobrze jego przyszłości.

Dlatego też szklane żabki znalazły się na liście CITES, rozszerzonej właśnie o nowe gatunki. Handel nimi został poddany regulacji w ramach konwencji waszyngtońskiej. Została ona przyjęta w 1973 r., a Polska ratyfikowała dokument 12 grudnia 1989 roku. Celem tego międzynarodowego traktatu jest ochrona zagrożonych wyginięciem dzikich zwierząt i roślin poprzez kontrolę, monitoring i ograniczanie handlu nimi oraz ich częściami (np. ciosami słoni). Konwencja zapewnia także międzynarodową współpracę na rzecz ograniczenia nielegalnego



FOT. MILAN ZIGMUNT/SHUTTERSTOCK

obrotu ginącymi gatunkami i fragmentami ich ciał.

Oprócz szklanych żabek lepiej chronionych będzie też ponad 90 gatunków rekinów, żółwie i ptaki śpiewające. W tej ostatniej grupie wyróżniają się bilbile żółtogłowe. Te cenione ze względu na swój śpiew ptaki zniknęły już z Jawy, przypuszczalnie wymarły też w południowej Tajlandii, a na Sumatrze perspektywa ich wyginięcia jest nieodległa. Populacje bilbili wciąż istnieją w kontynentalnej Malezji, Singapurze i na Borneo, choć globalnie mają już status gatunku krytycznie zagrożonego. Tylko w ciągu ostatnich 15 lat populacja bilbili spadła aż o 80 proc. ●

Robert Jurszo

„Wyborcza” poleca

Wyborcza TV

Wednesday

Życie nastolatki bywa koszmarnie. I nie chodzi o to, że w jej szkole roi się od wilkołaków i wampirów. Serial, podobnie jak wcześniejsze produkcje o Addamsach, jest klimatyczny i otoczony aurą makabry w humorystycznym wydaniu. **Czytaj w piątek**



Ale Historia

Jaka bomba uderzyła w Argentynę?

Najnowsza historia Argentyny to przestroga dla społeczeństw, które szukają opieki pod sztandarami politycznych szarlatanów i ignorantów obiecujących gruszki na wierzbie. A takich nie brakuje i nad Potomakiem, i nad Wisłą. **Czytaj w sobotę**



PATEK PHILIPPE

GENEVE

DAJ POCZĄTEK NOWEJ TRADYCJI

ZEGAREK PATEK PHILIPPE NIE NALEŻY TYLKO DO CIEBIE.
DBASZ O NIEGO DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ.



CALATRAVA REF. 4997/200G

W. KRUK

1 8 4 0

Europejski Boutiques · Hotel Raffles Europejski Warsaw
Krakowskie Przedmieście 13 · 00-071 Warszawa
Tel. +48 783 458 150 · wkruk.pl

Igor Tuleya może orzekać

Izba Odpowiedzialności Zawodowej SN nie zgodziła się na zatrzymanie sędziego Igora Tulei z Sądu Okręgowego w Warszawie. Przywróciła go też do orzekania. – Sędzia Igor Tuleya nie popełnił żadnego przestępstwa – stwierdziła.

Łukasz Woźnicki, Ewa Ivanova

IOZ – czyli nowa izba SN utworzona na miejsce zlikwidowanej Izby Dyscyplinarnej – rozpoznała wczoraj zażalenie prokuratury na odmowę zatrzymania sędziego Igora Tulei. Zgody na jego zatrzymanie nie wyraziła w kwietniu 2021 r. Izba Dyscyplinarna. Prokuratura Krajowa zakwestionowała tę uchwałę.

Po rozpoznaniu zażalenia prokuratury Sąd Najwyższy utrzymuje w mocy zaskarżoną uchwałę – zaczął przedstawiać orzeczenie przewodniczący składu IOZ Wiesław Kozielowicz. Dodał, że SN z urzędu uchyła również dwa punkty innej uchwały ID z 2020 r. w sprawie Tulei – mówiące o zawieszeniu sędziego i obniżeniu mu wynagrodzenia (ale nie o uchyleniu mu immunitetu).

To o tyle nieoczekiwane, że w rozstrzyganej dzisiaj sprawie IOZ nie zajmowała się zawieszeniem sędziego, lecz jedynie jego zatrzymaniem. Ale IOZ uznała, że obie sprawy są ze sobą powiązane. O przywróceniu Tulei do orzekania zdecydowała trójka doświadczonych, legalnych sędziów SN: Wiesław Kozielowicz (prezes IOZ), Dariusz Kala, Małgorzata Wąsek-Wiaderek (sprawozdawca). Jak ogłosił skład, po dzisiejszym orzeczeniu Tuleya nadal ma uchylony immunitet, ale nie jest już zawieszony. Sędzia może więc wrócić do orzekania po dwóch latach przerwy.

Orzeczenie jest ostateczne. Sędzia może skierować swoje kroki do prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie i żądać przywrócenia go do pracy. Z radością go podwieziemy – mówił jeden z obrońców Tulei, adwokat Bartosz Tiutiunik.

Nie popełnił przestępstwa

Wczorajsze orzeczenie IOZ jest klęską wydziału spraw wewnętrznych Prokuratury Krajowej, który domagał się zatrzymania sędziego i przymusowego doprowadzenia do prokuratury. Śledczy chcieli przesłuchać sędziego i ogłosić mu zarzut ujawnienia tajemnicy śledztwa. Grozi za to kara do dwóch lat więzienia.

Prokuratura Krajowa od dwóch lat próbuje ścigać Tuleyę za czynności, które podejmował na sali rozpraw. W 2017 r. sąd z jego udziałem uchylił decyzję prokuratury o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie nieprawidłowości przy sejmowym głosowaniu. Gdy sędzia zezwolił mediom na rejestrację uzasadnienia, prokuratura uznała, że ujawnił tajemnicę śledztwa, chociaż zgodnie z przepisami sędzia miał prawo zdecydować o jawności sprawy.

Stwierdzamy, że sędzia Igor Tuleya nie popełnił żadnego przestępstwa, gdy decydował o jawnym prowadzeniu posiedzenia i dopuszczeniu do niego mediów. Sędzia działał w granicach i na podstawie prawa – przedstawiała wczoraj motywy ustne orzeczenia sędzia Wąsek-Wiaderek.

Jak dodała, zatrzymanie Tulei byłoby niedopuszczalne. – Skoro nie ma podstaw do zatrzymania sędziego, nie ma też podstaw do tego, aby sędzia nie mógł orzekać – mówiła.

Dubois: To była zemsta

Przed IOZ mówiliśmy, że to, co się dzieje, to jest dintojra – zemsta na niezawisłym sę-



• **Warszawa, 28 marca 2022 r. Sędzia Igor Tuleya stawia się w pracy po tym, jak Sąd Okręgowy Warszawa-Praga orzekł o jego przywróceniu do orzekania**

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przed IOZ mówiliśmy, że to, co się dzieje, to jest dintojra – zemsta na niezawisłym sędzi. Dziś mamy potwierdzenie tej tezy

JACEK DUBOIS

adwokat, jeden z obrońców Igora Tulei

dzi. Dziś mamy potwierdzenie tej tezy – powiedział po orzeczeniu Jacek Dubois, adwokat i jeden z obrońców Tulei. – Sąd powiedział, że sędzia Tuleya działał zgodnie z prawem. Czyli mamy sytuację, w której sędzia od dwóch lat jest ścigany przez prokuraturę za czyn, który nie jest zabroniony – dodał.

Obrońcy sędziego liczą, że w przyszłości sprawa będzie miała ciąg dalszy w sądzie, chociaż dojdzie do zamiany ról – do odpowiedzialności zostaną pociągnięci ci, którzy „próbowali zniszczyć sędziego RP”. Według Dubois w grę wchodzi przekroczenie uprawnień przez prokuratorów.

Jeśli jutro nie zapadnie postanowienie o umorzeniu postępowania, to prokuratura będzie trwała w przekroczeniu uprawnień, próbując postawić zarzut osobie niewinnej. Nie mówimy tylko o prokuratorze, który podpisał dokument, ale też o prokuratorze generalnym, który zdaje sobie sprawę z tego, co się stało – dodał Dubois o Zbigniewie Ziobrze, który jest też ministrem sprawiedliwości.

Środowisko sędziowskie – ale też przedstawiciele innych zawodów prawniczych – uważa działania prokuratury wobec Tulei za szukanę. Sędzia jest jedną z twarzy sprzeciwu wobec ograniczania niezależności sądownictwa, wielokrotnie był atakowany przez polityków PiS.

„Chyba wszystkim zależy na KPO”

Przywracając Tuleyę do orzekania, IOZ powołała się na prezydencką nowelizację ustawy

o SN z czerwca. Nakazywała ona IOZ zweryfikować zawieszające sędziów rozstrzygnięcia poprzedniczki – zlikwidowanej Izby Dyscyplinarnej. – Właśnie to zrobiliśmy – mówiła Wąsek-Wiaderek.

IOZ powołała się również na orzeczenie unijnego Trybunału Sprawiedliwości, nakazujące Polsce zawieszenie skutków uchwał immunitetowych ID. Dotąd tego nie zrobiono. – Jako SN czujemy się w obowiązku wykonać postanowienie TSUE z 14 lipca 2021 r. – mówiła sędzia sprawozdawca.

Dlaczego IOZ nie uchyliła jednocześnie zgody na pociągnięcie Tulei do odpowiedzialności karnej? Jak wyjaśniała Wąsek-Wiaderek, Tuleya – zgodnie z prezydencką nowelizacją – ma prawo wystąpić o wznowienie postępowania dotyczącego immunitetu. – Ruch jest po stronie sędziego – dodała.

Nie było przestępstwa, ale SN mówi do sędziego Tulei: ty sobie musisz wystąpić o wznowienie postępowania. Cieszę się, że sędzia Tuleya wraca do orzekania, ale zabrakło mi odwagi, takiej kropki nad i: że to, co spotkało sędziego, to było to bezprawie – komentuje sędzia SO w Warszawie Piotr Gąciarek.

Gąciarek łączy przywrócenie Tulei ze sprawą zamrożonych przez Brukselę funduszy z Krajowego Planu Odbudowy. Jednym z warunków wypłaty tych pieniędzy jest umożliwienie zawieszonym sędziom powrotu do pracy.

Zmienił się pewien klimat. Chyba wszystkim zależy na tym, aby Polska pieniądze z KPO dostała. Dobrze, że sędziowie SN odwołują się do prawa europejskiego. Widać, że orzeczenia TSUE działają – mówił.

Tuleya: IOZ nie jest niezależnym sądem

Tuleya nie wystąpił o wznowienie postępowania i występować nie zamierza. Sędzia uważa, że nie musi walczyć o przywrócenie immunitetu, bo nigdy go nie stracił – nieskutecznie odebrała mu go nielegalna Izba Dyscyplinarna, zakwestionowana przez polskie sądy i międzynarodowe trybunały.

Za niezależny sąd Tuleya nie uznaje również Izby Odpowiedzialności Zawodowej, bo nową izbę obsadzono decyzjami prezydenta i pierwszej prezes SN Małgorzaty Manowskiej. W IOZ obok legalnych sędziów orzekają też tzw. neosędziowie, jak nazywane są osoby powołane do SN na wniosek upolitycznionej przez PiS KRS.

– Trudno mi występować o przywrócenie immunitetu, skoro ja ten immunitet mam. Nie chcę mieć dwóch immunitetów. Nie chcę brnąć w ten absurd i pogłębiać zamieszania – mówił we wtorek w SN Tuleya. – Dwa lata temu coś, co nie było niezależnym sądem, uniemożliwiało mi pracę. Dziś coś, co również nie jest niezależnym sądem, do pracy mnie przywróciło – dodał.

Jednocześnie Tuleya zapowiedział, że w środę stawi się w sądzie okręgowym. – Przez przeszło dwa lata kilkukrotnie próbowałem wrócić. Uniemożliwiano mi to. Zobaczymy, jak teraz zachowają się prezesi. Wierzę, że nie będą bezprawnie uniemożliwiali mi powrotu – mówił.

Kozielowicz: Dzisiejsze orzeczenie może utracić moc

Ogłoszona dziś uchwała SN nie podlega skarżeniu. Jest uchwałą ostateczną – stwierdził we wtorek przewodniczący składu Kozielowicz.

Teoretycznie istnieje jednak możliwość, że uchwałę trzeba będzie wyrzucić do kosza.

Taki może być skutek wniosku złożonego w listopadzie przez Tuleyę. Sędzia wystąpił wtedy o wyłączenie z rozstrzygania sprawy dwóch członków składu, który dziś orzekał: sędziów Kozielowicza i Kali. Zarzucił im brak bezstronności, bo m.in. zgłosili zdania odrębne do głośnej uchwały trzech izb SN dotyczącej orzeczeń neosędziów i nie mieli zastrzeżeń do sposobu obsadzenia IOZ.

Kozielowicz i Kala odnieśli się dziś do tego wniosku w oświadczeniu. „Mówi się, że świat jest pełen paradoksów. Jest to zdanie prawdziwe” – napisali. Jak dodali, jednym z paradoksów jest, że sędziowie wyczuleni na zagrożenia dla sędziowskiej niezależności swoimi wnioskami kwestionują prawo sędziego do złożenia zdania odrębnego. „To uprawnienie od dziesięcioleci powszechnie uznaje się za jedną z gwarancji sędziowskiej niezależności” – podkreśliło dwóch członków składu.

SN dotąd nie rozstrzygnął wniosku o wyłączenie Kozielowicza i Kali. Pomimo to IOZ zdecydowała się rozstrzygnąć sprawę. Co jeśli wniosek Tulei jednak zostanie uwzględniony?

W przypadku wyłączenia nas – to znaczy mnie i pana sędziego Dariusza Kali – ogłoszona dziś uchwała będzie bezskuteczna, straci moc i przestanie obowiązywać. A sprawa ta zostanie jeszcze rozpoznana przez inny skład orzekający – zastrzegł Kozielowicz. ●



Wizjonerski design z Pomorza Zachodniego

Inspirujące prezentacje, mnóstwo pozytywnej energii, przymiarki do wspólnych projektów – konferencja „Design” zorganizowana przez marszałka województwa dla zachodniopomorskich przedsiębiorców przyciągnęła znakomitych gości i zaowocowała ciekawymi inicjatywami. – *Dzięki Wam stawiamy kolejne kroki na drodze do zmiany rzeczywistości gospodarczej Pomorza Zachodniego. W branży kreatywnej the sky is the limit* – mówił Olgierd Geblewicz.

Salę Opery na Zamku w Szczecinie wypełniły inspirujące przemowy, fascynujące pokazy, futurystyczne meble, sceniczne kostiumy. Gwiazdą konferencji Design był włoski innowator, **Carlo Ratti**. Na co dzień wykładowca słynnej Massachusetts Institute of Technology, twórca ekspozycji na EXPO, uznawany za jedną z osób, które będą zmieniać świat. Zachęcał do łączenia ekologii i tego co naturalne z technologią czy sztuczną inteligencją, aby projekty wyprzedzały teraźniejszość. – *Jeśli kopiujesz najlepsze przykłady, nie jesteś innowacyjny, kopiujesz przeszłość. Design pozwala nam zmieniać świat, otoczenie, w którym żyjemy.* – podkreślał **Carlo Ratti**. Polski projektant **Oskar Zięta** znany z autorskiej metody formowania stali ciśnieniem wewnętrznym i twórca takich ikon designu, jak **stołek PLOPP** zachęcał zachodniopomorskich przedsiębiorców, by projektując, kreowali produkty, które będą służyć latami, całej generacji. Z kolei **Ewa Bochen** i **Maciej Jelski** tworzący Kosmos Project, przekonywali, że firmy korzystające ze wsparcia projektantów, w pełni powinny im zaufać. Duet ze swoich projektów znany jest w Paryżu, Mediolanie, Pradze.

Odwaga i determinacja

Projektanci mody – Robert Kupisz oraz Gosia Baczyńska opowiedzieli jak wyglądała ich podróż do świata mody. Robert zaczynał w Gackach, małej miejscowości pod Kielcami. Droga na scenę wiodła przez prowincjonalny dom kultury. Tańczył, śpiewał, rysował, skończył liceum plastyczne. Przez 10 lat prowadził szkołę tańca. Kiedy już był sławnym stylistą, do nożyczek dołożył igłę i nici. W wieku 44 lat odważył się na pierwszą kolekcję. – *Trzeba mieć odwagę realizować marzenia. Dziś mi się wydaje, że poszedłem na całość. I udało się. Zwykle jest tak, że oprócz waszych lęków napotykanie również lęki bliskich wam osób. Nie bójcie się. Nie dajcie się nikomu nigdy zatrzymać. Nie bójcie się popełniać błędów. Bo błędy są tym, co nas odróżnia. Ja pokonałem inną drogę od kolegów projektantów i to okazało się atutem* – mówi **Robert Kupisz**. – *Nie traćcie czasu i energii na hejt* – apeluje. – *Bądźcie otwarci. Nie macie wpływu na czyjeś życie, ale macie wpływ na swoje. Zorientowanie na cel, determinacja* – to recepta na sukces również **Gosi Baczyńskiej**. Projektantka uwielbiała przez gwiazdy, pierwsza Polka, która pojawiła się w oficjalnym kalendarzu paryskiego tygodnia mody, świętuje 25 lat pracy pod własną marką. – *Chyba dopiero siedem lat po debiucie powiedziałam do siebie i o sobie „Mam talent”* – zdradza **Gosia Baczyńska**. – Długo się do tego zbierałam. Pracowałam dla filmu, teatru, szyłam kostiumy, ale wydawało mi się, że po trzydziestce jestem już za stara. Dziś to brzmi śmiesznie. Mówi, że w branżach kreatywnych – niejako wbrew nazwie – też trzeba narzucić sobie dyscyplinę. Być konsekwentnym. Pilnować jakości. – *Oczywiście w projektowaniu liczą się też emocje, uczucia, prawda. Żeby się wyróżniać, być liderem, to co tworzysz, musi płynąć z serca* – podsumowuje **Gosia Baczyńska**.

Metamorfozy gospodarki

– *To jest kolejny krok w drodze do zmiany gospodarczej Pomorza Zachodniego* – podkreśla **Olgierd Geblewicz**. Marszałek przypomniał, że jeszcze kilkanaście lat temu województwo zachodniopomorskie zmagало się z rekordowo wysokim bezrobociem i zapaścią lokalnej gospodarki. Przeszło jednak udaną transformację – świetnie rozwijają się nowe branże, m.in. związane z energią odnawialną, ale też sektor e-commerce czy ICT. – *I coraz śmielej rozwijają się, co mnie bardzo cieszy, przemysły kreatywne. Czyli takie, gdzie dzięki zmysłowi przedsiębiorczości w połączeniu z talentem, jakim jest kreacja, design, szeroko pojęta sztuka – potrafimy przebijać sufit w gospodarce. The sky is the limit.*



Olivier Janiak, Robert Kupisz, Gosia Baczyńska



Carlo Ratti



Olgierd Geblewicz, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego



Oskar Zięta

Tylko to nas ogranicza. Mamy w regionie coraz więcej przedsiębiorców, którzy w ten sposób podchodzą do wyzwań gospodarczych. Chcemy to wspierać, stymulować – zapewnia **Olgierd Geblewicz**.

Zmiany gospodarcze i efekty działań wspierających samorządu już widać! W tym roku Pomorze Zachodnie uzyskało Europejską Nagrodę Przedsiębiorczości przyznaną przez Europejski Komitet Regionów, przedstawicieli Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. – *Mamy być z czego dumni! Idźmy dalej tą drogą* – zachęca **Olgierd Geblewicz**. Jednym z drogowskazów jest właśnie program mentorski dedykowany mikro, małym i średnim przedsiębiorcom. Marszałkowska inicjatywa ma wspomóc rozwój firm i umożliwić współpracę z najlepszymi twórcami w danej dziedzinie. – *Robimy to jako pierwszy samorząd w Polsce!* – podkreśla **Krzysztof Barczyk**, dyrektor Gabinetu Marszałka.

Biznes i art

Mentorką w pierwszej edycji Programu mentorskiego była **Katarzyna Konieczka** – kostiumografka, która współpracowała m.in. z Lady Gagą, Fergie i Amber Rose. A premierowy konkurs na udział we wspomnianym programie wygrały projektantki z Wasted Couture. Pierwsze efekty ich współpracy można było zobaczyć na scenie Opery na Zamku. Była także okazja posłuchać, jak potoczył się mentoring, jakie przyniósł korzyści, co jest w planach. – *Miałoby być kilka spotkań, ale to się niesamowicie rozwija. Kasia zaprosiła nas do stworzenia wspólnej kolekcji* – mówi z dumą **Viola Warych**, założycielka Wasted Couture.

Ta szczecińska firma projektuje i wykonuje stroje oraz akcesoria alternatywne. Swoje kolekcje prezentowała m.in. na Alternative Fashion Show w Toruniu. Kostiumy ze Szczecina pojechały też na Wasteland Weekend na pustyni Mojave w stanie California. – *Kiedy ogłoszono nabór do konkursu mentorskiego, byliśmy gdzieś na pustyni w USA i desperacko szukaliśmy miejsca z wi-fi, żeby przez internet się zarejestrować* – wspomina **Małgorzata Kowcun** z Wasted Couture. Projektantki są przekonane, że dzięki udziałowi w programie mentorskim firma rozkwitnie. Współpraca z Katarzyną Konieczką dodała im wiary. Przybyło też umiejętności. – *Mentoring dotyczył dwóch sfer: technicznej i twórczo-psychologicznej* – wyjaśnia **Katarzyna Konieczka**. – *Nasze kontakty pozwoliły zyskać nie tylko dużo wiedzy technicznej, know-how, jak co się robi, ale też rozszerzyły horyzont twórczy dziewczyn z Wasted. To nie jest zwykła firma. To jest art! To są artystki. Mentorka mówi, że w pracy z projektantkami udało się „wyjść poza schemat”. Motywuje do tego innych przedsiębiorców. Żartuje, że kluczem do sukcesu jest pracowitość, ale też wiara we własną nieomylność. To pozwala osiągać sukcesy.*

Konferencja Design spotkała się z ogromnym zainteresowaniem branży kreatywnej. W wydarzeniu uczestniczyli przedsiębiorcy, którzy już odnoszą sukcesy, i ci, którzy stawiają pierwsze kroki w biznesie albo dopiero planują. Wielobarwny świat designu reprezentowały i projektantki kapeluszy, i architekci. Graficy i specjaliści od innowacyjnej obróbki metali. Rzeźbiarze i projektanci mebli. Atrakcją spotkania pod hasłem **Design** była strefa networkingowa, gdzie przedsiębiorcy mieli okazję porozmawiać z prelegentami, nawiązać nowe kontakty biznesowe, zaplanować wspólne projekty.

Kolejne edycje programu mentorskiego i inne działania wzmacniające lokalną gospodarkę planowane są w 2023 r., który na Pomorzu Zachodnim będzie **Rokiem Przedsiębiorczości**.



Dziś o 20 mecz Argentyna – Polska



Mundialowe spotkanie na szczycie

Messi i Lewandowski. Obaj megagwiazdorzy wychodzą z ról – prawdziwych bądź często przypisywanych bożyszczom tłumów – multimilionerów, którym na niczym nie zależy. I uczą nas, czym są mistrzostwa świata.

Rafał Stec
KORESPONDENCJA Z KATARU

Kiedy Argentyńczyk wreszcie rozluźniał w sobotni wieczór bitną meksykańską defensywę i zawrócił reprezentację znad krawędzi, na szyi jego żony Antonelli, siedzącej w łóżu stadionu Lusail Iconic, zawiśli trzej synowie: Ciro, Mateo i Thiago. Obok skakał tata piłkarza Jorge, dalej mama Celia, bracia Matias i Rodrigo.

Na mundial zjechali wszyscy najbliżsi, bo to wyzwanie z innego wymiaru, nieporównywalnie donioślejsze niż wszelkie hity w rywalizacji klubowej – choćby najbardziej prestiżowe, rozstrzygające o triumfach w Lidze Mistrzów czy dystrybuowane z logo El Clásico. Im dłużej Leo Messi zbiera trofea, tym wyraźniej widać, czego w kolekcji brakuje. I jeśli jej nie uzupełni, do końca życia będzie sławny zarówno dzięki temu, co wygrał, jak i ze względu na to, czego nie wygrał.

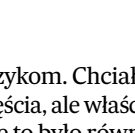
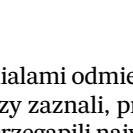
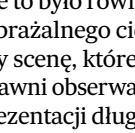
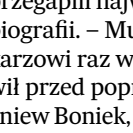
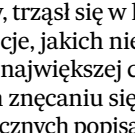
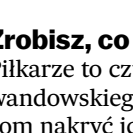
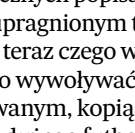
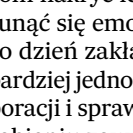
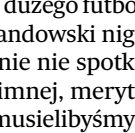
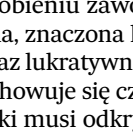
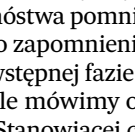
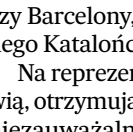
Po porażce z Arabią Saudyjską płakał w szatni. Kiedy z niej wyszedł, przytulał zadowolonego siedmioletniego Mateo i słuchał, jak najstarszy syn, dziesięcioletni Thiago, tłumaczy, że wszystko obliczył, że zwycięstwa nad Meksykiem i Polską dadzą awans.

Od Tuska do Pilcha
– Moja rodzina cierpi tak, jak cierpi cała Argentyna – mówił Messi, a każdy mundialowy bywalec potrafił przełożyć sobie te słowa na obrazki. Rodacy siedmiokrotnego laureata Złotej Piłki to najwierniejsi spośród fanów, pod stadionami krąży mnóstwo desperatów, którzy pobrali kredyty albo wręcz sprzedawali mieszkania, żeby uciąć na bilet lotniczy. Na wejściówki już niekoniecznie wystarcza, więc obok wypisanego na kartkach „Kupię bilet” widuje się błagalne „Proszę, daj mi bilet”.

Robert Lewandowski rozkleił się kilka godzin wcześniej, zaraz po wbiciu gola Sau-

Oni strzelają w reprezentacji

(Tylko kadrowicze z co najmniej jedną bramką)

	
• ROBERT LEWANDOWSKI (C) Barcelona Wyst. w reprezentacji	• LIONEL MESSI (C) Paris Saint-Germain Wyst. w reprezentacji
Gole 136	Gole 93
	
• KAMIL GROSICKI , Pogoń Szczecin	• ÁNGEL DI MARÍA , Juventus
87	126
	
• ARKADIUSZ MILIK , Juventus	• LAUTARO MARTÍNEZ , Inter Mediolan
66	42
	
• KRZYSZTOF PIĄTEK , Salernitana	• LEANDRO PAREDES , Juventus
26	47
	
• PIOTR ZIELIŃSKI , Napoli	• NICOLÁS OTAMENDI , Benfica
76	95
	
• KAROL ŚWIDERSKI , Charlotte FC	• PAULO DYBALA , Roma
18	34
	
• KAMIL GLIK , Benevento	• NICOLÁS GONZÁLEZ , Fiorentina
101	22
	
• GRZEGORZ KRYCHOWIAK , Al-Shabab	• JULIÁN ÁLVAREZ , Manchester City
96	14
	
• PRZEMYSŁAW FRANKOWSKI , Lens	• PAPU GÓMEZ , Sevilla
28	16
	
• SEBASTIAN SZYMAŃSKI , Feyenoord	• RODRIGO DE PAUL , Atlético Madryt
23	46
	
• JAKUB KAMIŃSKI , VfL Wolfsburg	• GERMÁN PEZZELLA , Real Betis
6	32
	
• DAMIAN SZYMAŃSKI , AEK Athens	• ENZO FERNÁNDEZ , Benfica
9	5
	
• JAN BEDNAREK , Aston Villa	• GUIDO RODRÍGUEZ , Real Betis
45	27
	
• MATTY CASH , Aston Villa	• CRISTIAN ROMERO , Tottenham Hotspur
9	14

dyczykom. Chciałoby się napisać – płakał ze szczęścia, ale właściwie nie całkiem wiadomo, może to było również zrzucenie z siebie niewyobrażalnego ciężaru, wyzwolenie. Ujrzeliśmy scenę, której nigdy nie widzieli nawet wytrawni obserwatorzy jego kariery. Kapitan reprezentacji długo przyciskał twarz do murawy, trząsł się w konwulsjach, wycierał łzy. Emocje, jakich nie okazywał nawet w chwilach największej chwały – po wielobramkowym zżęczeniu się nad Realem Madryt, fantastycznych popisach w klasykach Bundesligi czy upragnionym triumfie w Lidze Mistrzów.

A teraz czego właściwie dokonał? Ekstazę miało wywoływać zadanie ciosu niezidentyfikowanym, kopiącym na co dzień na obrzeżach dużego futbolu Saudyjszykom, których Lewandowski nigdy nie spotkał i raczej ponownie nie spotka? Gdybyśmy poprzestali na zimnej, merytorycznej wycenie wyczynu, musielibyśmy ogłosić, że rozegrał jeden z mnóstwa pomniejszych meczów, do szybkiego zapomnienia – z byle jakim rywalem, we wstępnej fazie turnieju.

Ale mówimy o imprezie ponad wszystkie. Stanowiącej cel sam w sobie, obiecującej najwyższe spełnienie. Ukąszeni przez futbol ludzie sukcesu z najróżniejszych dziedzin – u nas: od premiera Tuska, przez aktora Holoubka, do literata Pilcha – zwierzali się, że ich najszybszym, wysnionym w dzieciństwie marzeniem na zawsze pozostał gol strzelony w finale mundialu. Inni opowiadają, że munda-

dialami odmierzają czas. A ci, którzy rozkoszy zaznali, przestrzegają młodych, by nie przegapili najważniejszych dni w sportowej biografii. – Mundial czasami zdarza się piłkarzowi raz w życiu, a czasami wcale – mówił przed poprzednimi mistrzostwami Zbigniew Boniek, trzykrotny uczestnik turnieju.

Zrobisz, co chcesz, Lionel
Piłkarze to czują. Ekstremalne reakcje Lewandowskiego i Messiego pozwalają kibicom nakryć ich na chwili szczerości, przysunąć się emocjonalnie do idoli, którzy na co dzień zakładają stroje odległych, coraz bardziej jednolitych ponadnarodowych korporacji i sprawiają wrażenie skupionych na robieniu zawodowej kariery jak każda inna, znaczone kolejnymi awansami oraz coraz lukratywniejszymi kontraktami. Fan zachowuje się czasami nieautentycznie – polski musi odkrywać w sobie kibica Bayernu czy Barcelony, argentyński tropi wewnętrznego Katalończyka.

Na reprezentacji gwiazdorzy się nie obłowia, otrzymują kwoty tak dla nich drobne, że niezauważalne. Walczą o wzruszenia nieprzeliczalne na twardą walutę, ale walczą do upadłego, walczą chyba bardziej – gdy w trakcie wstukiwania niniejszego akapitu Marokańczycy zatracali się w łomotaniu z Belgią, ich gwiazdor Hakim Ziyech biegał nakręcony jak nigdy w klubie. Zszokowanemu trenerowi Chelsea musiało huczeć w gło-

Dziś o 20 mecz Argentyna – Polska



• **Dziś na stadionie prze-wagę liczbowa powinni mieć fani Argentyny. Ale nasi kibice w meczach z Meksykiem i Arabią Saudyjską na katarskim mundialu pokazali już, że nie jest łatwo ich zagłuszyć**

FOT. AIJAZ RAHI, GU-STAVO GARELLO/AP

wie pytanie, skąd jego piłkarz wytrzasnął tyle pasji, by przelewać ostatnią kroplę potu dla harowy w defensywie. W koszulce londyńskiej ma inne nawyki.

Bywa, że gra dla kraju kosztuje zbyt wiele. Im potężniejszy bohater, tym bardziej staje się wyklęty, gdy zawiedzie. Messi rzucał reprezentację, nie wytrzymał po finale Copa América 2016 – przegranym (ale przecież wciąż zdobył srebro, osiągnął sukces!). Pewien 15-letni fan apelował wówczas na Facebooku: „Zrobisz, co chcesz, Lionel. Ale proszę, rozważ zmianę decyzji. (...) Od dziecka marzyłeś o reprezentowaniu naszego kraju, więc graj dla przyjemności. Kiedy ty się bawisz, to nie masz pojęcia, jak bawimy się my. Jak mam cię jeszcze przekonać? Nikt z nas nie znoślił nawet 1 procentu presji, którą dźwigasz. Rano spoglądasz w lustro i wiesz, że 40 mln ludzi wymaga od ciebie perfekcji, uważa, że ma prawo tego oczekiwać”.

Kibic nazywał się Enzo Fernández, we wtorek strzelił Meksykowi gola na 2:0. Bie-

ga obok idola, wspiera go w domknięciu fenomenalnej kariery celem, bez którego kariera pozostanie niedokończona. 35-letni Messi wie, że to ostatnia szansa, ostatnia misja – na mundialach może dotychczas poszczycić się „tylko” wicemistrzostwem w 2014 r. Od przyszłego sezonu prawdopodobnie potrucho do schyłku w Interze Miami. Rok młodszy Lewandowski żyje nadzieją na kolejny mundial, ale zdaje sobie sprawę, iż w jego wieku nie znasz dnia ani godziny. A przecież nigdy nie zaciągnął Polski choćby do 1/8 finału i w razie kolejnego niepowodzenia w przyszłości, kiedy zostaną po nim fenomenalne statystyki – gole w kadrze i klubach, tytuły Bayernu – wielokrotnie usłyszy, że gdzie mu do Boñka, na mistrzostwach świata zawsze był nikim.

W środę obu wspaniałych piłkarzy podzielią sprzeczne interesy, ale niewykluczone, że będą sobie bliżsi niż jakikolwiek inny duet na boisku. Każdy będzie doskonale wiedział, co gra w duszy tego drugiego. ●

Katar 2022

Mecz o wszystko. Tak bardzo go pragnęliśmy!

Przed ostatnim meczem grupowym Polska nie musi pa-trzeć na innych. By wyjść z grupy, wystarczy, że zremisuje z Argentyną. Łatwo powiedzieć...

Argentyna jechała do Kataru z niesamowitą serią 36 kolejnych meczów bez porażki, by przegrać już na mundialu z rywalem powszechnie lekceważonym, Arabią Saudyjską. I wprowadzić w stan paniki 45 mln kibiców w kraju i co najmniej drugie tyle żyjących w diasporze – bo niemal każdy Argentyńczyk jest kibicem, zwłaszcza w czasie mundialu.

Lekiem uspokajającym okazał się wygrany 2:0 mecz z Meksykiem, ale Argentyna, futbolowa potęga, wciąż nie może być spokojna. Teraz zagra z Polską, jedną z trzech drużyn – obok Brazylii i Maroka – która na tym mundialu nie straciła jeszcze gola.

Grać na remis? Zły pomysł

Remis da Biało-Czerwonym upragniony awans z grupy, być może nawet z pierwszego miejsca – dużo zależało będzie od rozgrywanego w tym samym czasie meczu Meksyk – Arabia Saudyjska. Nawet porażka nie przekreśla szans Polaków, ale musi być niewysoka, przy jednoczesnym remisie w drugim meczu lub niewysokim zwycięstwie Meksyku. Scenariusz jest masa, na boisku Polacy na pewno nie będą zajmowali się analizowaniem na bieżąco tabeli.

– Gra z Argentyną na 0:0 to prośenie się o zgon – mówi trener Czesław Michniewicz. I ma rację. Tak spróbował grać Meksyk, ale wystarczył moment nieuwagi, by Leo Messi strzelił mu gola.

– Argentyna nadal jest jednym z kandydatów do wygrania mistrzostw – uważa selekcjoner, wielki kibic tej drużyny od zwycięskiego dla niej mundialu

w 1978 r. – W środę sentymentów nie będzie – zapowiedział.

Można grać ładnie i się pakować

Polska nie gra na turnieju ładnie, ale ładnie grały widowiskowa Kanada czy odważna Korea Południowa i obie te drużyny przed swoim trzecim meczem w grupie nie mają już szans na awans. Bli-scy odpadnięcia są Niemcy, Urugwajczycy czy Duńczycy. A Polska po remisie z Meksykiem 0:0 i pokonaniu 2:0 Arabii Saudyjskiej ma cztery punkty i jest liderem grupy.

– Mundial pokazuje, że zespoły ograniczają ryzyko i mówienie o grze kombinacyjnej z własnej połowy to utopia, może nie licząc Hiszpanii. Grając przeciwko Argentynie, musimy być przygotowani na to, że gola stracimy. I mieć przygotowaną odpowiedź – ostrzega Michniewicz. Zapewnia, że wszyscy piłkarze są zdrowi, także Piotr Zieliński i Bartosz Bereszynski, którzy wcześniej narzekali na drobne urazy mięśniowe. – Skład na mecz mam już w głowie, oczywiście wam go nie podam – mówił selekcjoner we wtorek po południu. Można przypuszczać, że nie zrezygnuje z ustawienia z czterema obrońcami (a nie trzema środkowymi i dwoma wahadłowymi, jak Polska grała wiosną), być może zrezygnuje za to z wystawienia dwóch napastników.

Na ten mecz będzie patrzył cały świat – już od momentu losowania grup ostrzy sobie zęby na pojedynku Leo Messiego z Robertem Lewandowskim. – To nie jest tenis. Zagrają drużyny. A ja z mojej jestem dumny: z tego, w jakim miejscu się znaleźliśmy, z tego, że nasz ostatni mecz w grupie będzie miał wielką stawkę. Stać nas na dobry wynik. Chwilo, trwaj! – mówi Michniewicz. ●

Marcin Wesolek, Katar

WE WTOREK, 6 GRUDNIA W „WYBORCZEJ”

Kalendarz astronomiczny na 2023 rok

- zorze polarne
- roje Perseidów
- zaćmienia Księżyca



Jedna lista czy dwie? I kto liderem?

Wielka czteropartyjna koalicja wyborcza przeciwko PiS w wyborach parlamentarnych w 2023 r.? Wyborcy Koalicji Obywatelskiej, Polski 2050, Lewicy i Koalicji Polskiej tak by właśnie chcieli.

Agnieszka Kublik

CBOS przepytal Polaków, jak opozycja powinna wystartować w wyborach: na jednej liście, dwóch, trzech czy nawet czterech. Zbadał, jak widzą to wyborcy opozycji, koalicji rządzącej i niezdecydowani.

Jedna lista, choć wydaje się optymalna, by po odsunięciu PiS od władzy jak najwięcej zmienić – przywrócić niezależne sądy, prokuraturę czy media – na razie nie wchodzi w grę.

Bezsukutecznie zabiega o nią Donald Tusk, szef PO. Lewica może by i chciała, ale Polska 2050 Szymona Hołowni i Koalicja Polska Władysława Kosiniaka-Kamysza – już nie. Przedstawiają własne analizy, według których korzystniejsze mają być dwie listy.

A wyborcy? Pod listem naukowców, artystów i działaczy, którzy apelują do opozycyjnych liderów o dogadanie się, we wtorek rano było 17 tys. podpisów.

– Jest politycznym i moralnym nakazem, by partie opozycyjne zdołały ową wspólną listę wyborczą powołać i odnieść zdecydowane zwycięstwo nad PiS. To zwycięstwo jest z pewnością możliwe – piszą autorzy apelu. Dowodzą, że sama zwykła większość, czyli ponad 231 mandatów, to za mało, by posprzątać po rządach PiS. 276 – tyle potrzeba do odrzucenia prezydenckiego weta, 307 – do zmiany konstytucji. Szacunki pokazują, że największe szanse na tę ostatnią większość daje jedna lista wielkiej koalicji.

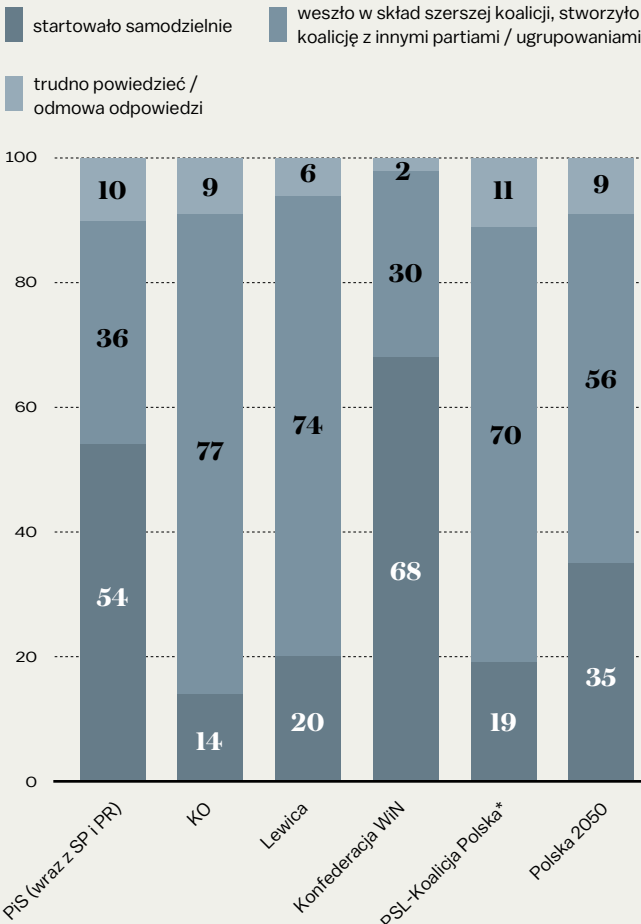
Potwierdzają to analizy Andrzeja Machowskiego – doktora psychologii w zakresie psychometrii i analityka badań sondażowych. – Za jedną listą przemawia podstawowa zasada, według której działa metoda D'Hondta: jeśli mamy dwa obozy polityczne o mniej więcej zrównoważonym poparciu, wybory w liczbie mandatów zawsze wygrywa ten obóz, który zgłosi mniej list – mówi Machowski. Według jego wyliczeń każda dodatkowa lista generuje stratę ok. 10 mandatów.

Wyborcy opozycji do partyjnych liderów: Dogadajcie się!

Co mówią o strategiach opozycji badani przez CBOS? Wśród ogółu Polaków 29 proc. opowiada się za utworzeniem jednego szerokiego bloku skupiającego większość ugrupowań opozycji. Dwa razy rzadziej badani wskazali dwa bloki, a 5 proc. – trzy lub więcej. 27 proc. twierdzi, że partie opozycyjne powinny startować oddzielnie, a 24 proc. nie ma zdania.

Czy pan(i) osobiście wolał(a)by, aby ugrupowanie, które pan(i) popiera, w przyszłorocznych wyborach do Sejmu:

Dane w proc.

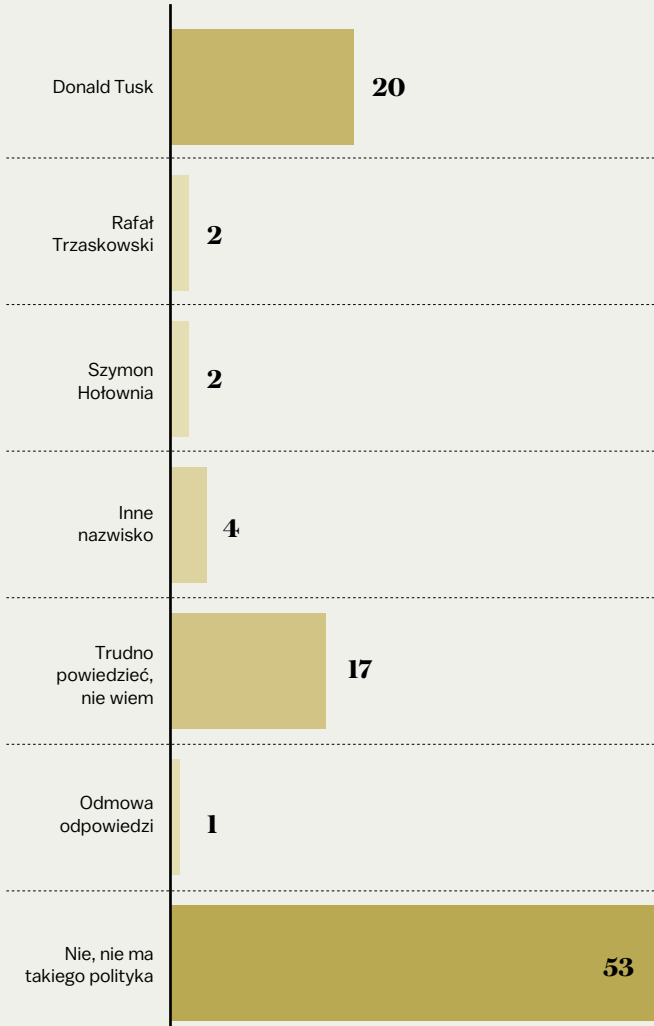


* Wyniki uzyskane dla tego ugrupowania należy traktować bardzo ostrożnie ze względu na małą liczbę badanych deklarujących poparcie dla niego w próbie

© GAZETA WYBORCZA

Czy pana/pani zdaniem jest w Polsce jeden polityk, którego można by uznać za lidera opozycji? Jeśli tak, to kto nim jest?

Dane w proc.



Źródło: CBOS

Jedna lista, choć wydaje się optymalna, by po odsunięciu PiS od władzy jak najwięcej zmienić – przywrócić niezależne sądy, prokuraturę czy media – na razie nie wchodzi w grę. Bezsukutecznie zabiega o nią Donald Tusk, szef PO. Lewica może by i chciała, ale Polska 2050 Szymona Hołowni i Koalicja Polska Władysława Kosiniaka-Kamysza – już nie

Oczywiście najistotniejsze jest to, jak na opozycyjne bloki zapatrują się wyborcy samej opozycji. Tu aż 59 proc. określiło odpowiedź: „utworzyć jeden wspólny blok, skupiający większość ugrupowań i sił opozycyjnych”. 28 proc. radzi startować w dwóch

blokach. 8 proc. stawia się cztery osobne listy, a 2 proc. – na trzy.

Ci, którzy popierają obecną władzę, też czują, że opozycja startująca na osobnych listach to najkorzystniejszy wariant dla PiS – stawia na niego 47 proc. 15 proc. – na wielką koalicję.

Jak te warianty postrzegają wyborcy Koalicji Obywatelskiej, PL2050, Koalicji Polskiej i Lewicy? Zwolennicy pierwszych trzech partii najczęściej wskazują na wielką koalicję, w drugiej kolejności na dwa bloki. Wyjątek to PSL, wśród wyborców ludowców wielka koalicja i dwa bloki cieszą się takim samym poparciem.

Największymi zwolennikami jednej, wspólnej listy wyborczej są wyborcy KO – 56 proc., dwa bloki popiera 26 proc.

Na Lewicy odpowiednio 41 i 30 proc. Sympatycy Polski 2050 – 38 i 24. Wśród wyborców PSL oba warianty mają po 29 proc. zwolenników.

CBOS przepytal też Polaków, kto z kim by chciał być na jednej liście, z kim nigdy w życiu. 77 proc. wyborców KO i 74 proc. Lewicy oraz 56 proc. PL2050 widzi swoją partię w koalicji z innymi ugrupowaniami.

A konkretnie?

- wyborcy Koalicji Obywatelskiej widzą wspólną listę z PL2050 (72 proc.), Koalicją Polską (62) oraz z Lewicą (58 proc.);
- wyborcy Lewicy z PL2050 (67 proc.), KO (55) i KP (45);
- sympatycy PL2050 – z KO (65), KP (45) i Lewicą (35).

Lider? Nie ma takiego. A potem Tusk

Problemem opozycji jest to, że nie ma lidera, którego akceptowaliby wszyscy. Wśród ogółu badanych najczęściej głosów zebrala pozycja „obecnie w Polsce nie ma polityka, którego można by uznać za lidera opozycji” – bo aż 53 proc. Sporo, bo 18 proc., nie ma zdania w tej sprawie.

W tej sytuacji liderem jest Tusk – bo nie ma konkurencji. Jako przywódcę wskazało go 20 proc. Rafał Trzaskowski i Szymon Hołownia po 2 proc. wskazań, czyli w granicach błędu statystycznego.

Tusk lepiej wypada wśród sympatyków opozycji. Tu o nim jako o liderze myśli 41 proc. O Trzaskowskim 8 proc., o Hołowni – 4. Ale aż 30 proc. w ogóle nie widzi na opozycji przywódcy.

Za to wśród wyborców obozu władzy o Tusku jako liderze myśli 21 proc.

Przywództwo Donalda Tuska jest oczywiste dla 45 proc. wyborców KO. 6 proc. wskazuje na Trzaskowskiego, a co trzeci nie widzi lidera.

Wśród zwolenników partii Hołowni 27 proc. stawia na Tuska jako lidera, a na Hołownię – co dziesiąty. Na Lewicy Tusk dostał 21 proc., a Trzaskowski – 12 proc. ●

Sondaż CBOS z 3-13 października, próba losowa, reprezentatywna 1041 dorosłych Polaków, metoda mieszana (CAPI, CATI i CAWI).

Z wielkim smutkiem żegnamy

Annę Sienkiewicz-Rogowską

znakomitą menedżerkę kultury i przyjaciółkę artystów.

Składamy kondolencje

Rodzinie i Bliskim Ani.

Gildia Reżyserów Polskich

www.hekrologiwyborcza.pl/34220325

Prokuratura wzywa dziennikarzy w imię Daniela Obajtka

Dziennikarze „Wyborczej” i innych mediów, którzy pisali artykuły o nieruchomościach prezesa Orlenu Daniela Obajtka, są wzywani do Prokuratury Okręgowej w Warszawie i wypytywani o źródła swoich informacji.

Ewa Ivanova

Śledczy zapewne wezwą Jarosława Sidorowicza i Pawła Figurskiego (ten ostatni pracuje obecnie w WP.pl), którzy w marcu 2021 r. opublikowali w „Wyborczej” głośny tekst „Śledztwo »Wyborczej«: Obajtek dostał milionową zniżkę na apartament, a Orlen został sponsorem piłkarskiej akademii dewelopera”. To jeden z artykułów cyklu o karierze Obajtka, nagrodzonego w ubiegłym roku Grand Press w kategorii dziennikarstwo śledcze.

„Wyborcza” wygrywa z Obajtkiem

W tekście z marca 2021 r. Sidorowicz i Figurski ujawnili kulisy transakcji pomiędzy Obajtkiem, jego partnerką Pauliną Salą (za „dobrą zmiany” dostała wiele intratnych stanowisk w radach nadzorczych państwowych spółek) a firmą Profbud, która wybudowała luksusowe osiedle Awangarda na warszawskim Bemowie. Za apartament para zapłaciła deweloperowi tylko 1,3 mln zł, czyli zaledwie 6,9 tys. zł za metr kwadratowy zamiast cenikowych 12 499 zł.

Obajtek i Sala – według ustaleń autorów – otrzymali od dewelopera rabat sięgający ok. 1 mln zł (Obajtek temu zaprzeczał). W tym samym roku Orlen został sponsorem piłkarskiego przedsięwzięcia związanego z deweloperem. Wkrótce do grona sponsorów dołączyła też Energa, której Obajtek szefował, zanim trafił do Orlenu.

Gdy „Wyborcza” odrzuciła sprostowanie w tej sprawie, Obajtek złożył pozew w sądzie. We wtorek Sąd

Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo prezesa Orlenu. W ustnych motywach uzasadniał m.in., że sprostowanie jest nierzeczowe, bo kreuje inną rzeczywistość niż ta, która wynika z artykułu.

Z kolei w grudniu ubiegłego roku Obajtek złożył przeciwko Sidorowiczowi i Figurskiemu prywatny akt oskarżenia za artykuł o apartamencie ze zniżką. Jego podstawą jest sławetny artykuł 212 kodeksu karnego. Przepis jest reliktem PRL i przewiduje m.in. karę do roku więzienia za pomówienie za pośrednictwem środków masowego przekazu. Prywatny akt oskarżenia praktycznie powieli wcześniej-szy pozew cywilny Obajtka złożony wobec autorów tekstu i wydawcy „Wyborczej”.

Czy chodzi o namierzenie źródeł?

Jaki jest faktyczny cel postępowania? Czy śledztwo to sposób na przesłuchanie jako świadków dziennikarzy, którzy są oskarżeni o pomówienie Obajtka?

– Zastanawiam się, jaką podstawę prawną mogła mieć prokuratura do wszczęcia sprawy. Podejrzewam, że znaleziono jakiś typowy dla obecnej prokuratury pretekst w stylu: zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego państwa poprzez publikacje o prezesie Orlenu – mówi nam Bianka Mikołajewska.

Inny wezwany do prokuratury: – Zawiadomienie mógł złożyć Daniel Obajtek, Orlen albo Profbud. Jest duże ryzyko, że informacje zdobyte w tym postępowaniu karnym zostaną użyte w innych postępo-



• **Prywatny akt oskarżenia przeciwko Sidorowiczowi i Figurskiemu praktycznie powieli wcześniej-szy pozew cywilny Obajtka złożony wobec autorów tekstu i wydawcy „Wyborczej”** FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

waniach cywilnych i karnych zainicjowanych przez Obajtka. Wszystko wskazuje na to, że prokuratura nie działa w interesie publicznym, ale w interesie prywatnym prezesa Orlenu, człowieka ściśle związanego z PiS. Instytucja państwa nie może odgrywać takiej roli, nie może być na usługach ludzi związanych z partią rządzącą.

Prokuratura nie chce ujawnić, z czyjej inicjatywy toczy się śledztwo

Czy postępowanie może być niebezpieczne dla dziennikarzy? Czy może wiązać się z próbą zdobycia informacji objętych tajemnicą dziennikarską?

– Można założyć, że to tajemnicze śledztwo prokuratury – realizowane zapewne na potrzeby pod-

miotów, które toczą z dziennikarzami odrębne sprawy cywilne – zmierza do pozyskania w trybie karnym informacji chronionych ustawowo tajemnicą dziennikarską. Co więcej – prokurator, a za jego pośrednictwem osoba zawiadamiająca chciałaby nawet pozyskać dane osobowe potencjalnych informatorów dziennikarzy – uważa mecenas Piotr Rogowski, pełnomocnik Agory, wydawcy „Wyborczej”.

Jego zdaniem postępowanie to skandaliczny zamach na swobodę dziennikarstwa, zwłaszcza istotę tego zawodu, jaką jest tajemnica dziennikarska.

– Dziennikarz może być zwolniony z tajemnicy w trybie procesowym – z możliwością odwołania do sądu – tylko w wyjątkowych przypadkach. Nie może to dotyczyć jednak danych identyfikujących informatorów dziennikarzy – tłumaczy mec. Rogowski. I dodaje: – Prokuraturze trzeba przypomnieć, że ochrona dziennikarskich źródeł informacji stanowi jeden z podstawowych warunków wolności

prasy i swobody dziennikarskiej wypowiedzi. Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie podkreślał, że bez pełnej ochrony tajemnicy dziennikarskiej potencjalni informatorzy mediów byłby odstraszeni od udzielania pomocy w informowaniu społeczeństwa o sprawach mających publiczne znaczenie. To zaś ograniczałoby bezprawnie media w pełnieniu funkcji kontrolnych. Każda osoba udzielająca prasie informacji musi być pewna, że żaden gorliwy rządowy prokurator nie zmusi dziennikarza do zdradzenia jej tożsamości.

Adwokat Ziobry i Obajtka zasłania się tajemnicą

Zapytaliśmy, w jakim charakterze mecenas Zieliński, adwokat ministra Ziobry, uczestniczy w przesłuchaniach dziennikarzy w prokuraturze PG Ziobry. Kogo reprezentuje?

– Niestety, nie mogę udzielić odpowiedzi na pytania – poruszone kwestie są objęte tajemnicą adwokacką – odpowiada mecenas Paweł Zieliński.

Po kilku dniach odpowiedziała za to prokurator Skrzyniarz, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Warszawie: „Uprzejmie informuję, że wskazany adwokat uczestniczy w przesłuchaniach jako pełnomocnik strony (reprezentuje stronę postępowania)”.

Mecenas Rogowski: – Jeżeli to Obajtek złożył to zawiadomienie, to moim zdaniem de facto na swoją szkodę. Potwierdza to bowiem – zważywszy na kierunek śledztwa z art. 266 kodeksu karnego – że dziennikarze dysponowali przed publikacją wiarygodnymi informacjami na temat interesów Obajtka, a prokuratorskie śledztwo jest już tylko formą odwetu zmierzającą do ustalenia potencjalnych źródeł informacji dziennikarzy. ●

Joanna Scheuring-Wielgus: Ja się nie boję

29 listopada toruńska prokuratura przedstawiła zarzuty posłance Lewicy. Pierwszy dotyczy obrazy uczuć religijnych, a drugi złośliwego przeszkadzania w kulcie religijnym.

We wtorek w południe w toruńskiej prokuraturze przesłuchano posłankę Lewicy Joannę Scheuring-Wielgus w związku z akcją „Słowo na niedzielę” z dnia 26 października 2020 roku po wyroku Trybunału Konstytucyjnego o zaostre-niu aborcji.

Tego dnia Joanna Scheuring-Wielgus wraz z mężem weszła na mszę do jednego z toruńskich kościołów. Stała z kawałkiem tektury z napisem: „Kobieto, sama umiesz decydować”.

– Tak, weszłam do kościoła, stanęłam w ciszy z komunikatem: „Kobieto, sama umiesz decydować”. Cieszę się, że od dwóch lat rozma-

wiamy o tym komunikacie. Niech się niesie, bo kobieta nie potrzebuje przy podejmowaniu decyzji ani księdza, ani polityka. To nie ja wprowadziłam politykę do Kościoła – mówiła w Sejmie Joanna Scheuring-Wielgus przed głosowaniem o uchylenie jej immunitetu poselskiego.

Posłanka Lewicy w swoim wystąpieniu podkreślała, że to księża i biskupi ciągle i od wielu lat hodują politykę w kościołach. Ostatecznie posłowie zagłosowali za odebraniem jej immunitetu.

29 listopada o godz. 12 rozpoczęło się przesłuchanie posłanki Scheuring-Wielgus w Prokuraturze Toruń Centrum-Zachód w Toruniu.

– Prokurator przedstawił mi zarzuty. Jeden o obrazie uczuć religijnych, a drugi o złośliwym przeszkadzaniu w kulcie religijnym, choć według Sądu Okręgowego i Rejonowego w Toruniu tak nie jest, co potwierdza prawomocny wyrok

– mówi Joanna Scheuring-Wielgus i dodaje, że złożyła w prokuraturze krótkie wyjaśnienie i odmówiła odpowiedzi na pytania.

Po przesłuchaniu posłanka Lewicy wraz ze swoim adwokatem Arturem Nowakiem spotkała się z dziennikarzami.

Jak mówił mec. Nowak, zaprzeczenia sądów o popełnieniu czynu zabronionego nie zrobiły wrażenia na toruńskim prokuratorze.

– Prokurator Marcin Licznarski jest święcie przekonany do swoich racji. Zobaczymy, czy za rok będzie dumny z tego, za co ściga posłów. Prokurator nie stoi po stronie kobiet, nie rozumie ich. Jest prokuratorem Kościoła. To smutny dzień kompromitacji prokuratury, która nie identyfikuje się z wyrokami sądów – mówił mecenas Artur Nowak.

W ocenie posłanki i jej adwokata to, że prokurator ściga ludzi za to, że przychodzą z plakatem do ko-

ścioła, to kompromitacja i wstyd dla prokuratury w Polsce.

– Jesteśmy ewenementem na światową skalę. Niech pan prokurator jeden i drugi pojedzie do Anglii lub Niemiec i zobaczy, jak wyglądają protesty w kościołach. W jakim kierunku idziemy? – pytał mecenas Nowak. Po czym dodał: – Przeżyliśmy Polskę ludową, przeżyjemy ministra Ziobrę.

Joanna Scheuring-Wielgus czeka na rozprawę w sądzie, jeśli taka będzie. W rozmowie z „Wyborczą”

W ocenie posłanki i jej adwokata to, że prokurator ściga ludzi za to, że przychodzą z plakatem do kościoła, to kompromitacja prokuratury w Polsce. Scheuring-Wielgus mówi, że zachowanie prokuratora w Toruniu mobilizuje ją do walki



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Interwencje

Jak mieszkać bez gazu?

W jednej z kamienic na wrocławskim Przedmieściu Oławskim od września nie ma gazu. – Nie wiadomo, ile to jeszcze potrwa – mówi jedna z lokatorek. Administracja budynku: – Wykryto wyciek i musimy wymienić starą instalację na nową, bezpieczną.

Kamienica przy ulicy Komuny Paryskiej 30 znajduje się naprzeciwko Instytutu Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Gaz w budynku został wyłączony 1 września, gdy podczas corocznej, standardowej kontroli bezpieczeństwa wykryto nieszczelności w instalacji. W trakcie próby szczelności okazało się, że instalacja jest bardzo wyeksploatowana i wymaga wymiany.

– 10 października na zebraniu wspólnoty mieszkaniowej poinformowano nas, że używanie starej instalacji grozi wybuchem, nie było jednak dokumentacji technicznej. Podjęto też uchwałę, że to wspólnota stwierdziła awarię, a my nie widzieliśmy żadnego protokołu, choć na miejscu byli monterzy i sprawdzali instalację – mówi pani Irena, mieszkanka jednego z lokali.

– Było też zamieszanie z uchwałami, najpierw zdecydowano tylko o wymianie głównej instalacji, ale potem zaczęto mówić o wymianie również rur w mieszkaniach, a to przecież dodatkowe koszty. Zresztą na razie żadne prace nie są podjęte – dodaje.

Zarządcą kamienicy jest działająca od 2007 roku i obsługująca ponad 60 wspólnot mieszkaniowych firma Bonitatis.

– Wyciek gazu wykryto podczas standardowej kontroli bezpieczeństwa. Zgodnie z procedurą gazownia odcięła gaz i od razu przystąpiliśmy do działania – zapewnia Stanisław Walczak, prezes Bonitatis.

Wyjaśnia, że jako zarządca wykonuje tylko wolę wspólnoty i to ona zdecydowała, żeby wymienić całą instalację na nową i bezpieczną: – Musi być zgodna z obowiązującymi przepisami prawa, czyli wykonana w konkretnej technologii. Na zebraniu przedstawiłem kilka opcji działania. Lokatorzy wybrali wymianę poziomów i pionów.

Podkreśla: – Wymiana lub dostosowanie istniejącej instalacji w poszczególnych lokalach będzie po stronie lokatorów.

Administracja zapewnia, że wszystkie czynności zostały już przez nią podjęte: – Obecnie wykonywana jest dokumentacja projektowa. Od złożenia projektu urzędnicy mają 21 dni na wydanie decyzji. Kolejny etap to złożenie zapytań ofertowych do potencjalnych wykonawców. Nie bez znaczenia są wolne terminy, tych fachowców wcale nie jest tak dużo i są dość zajęci.

– Ciągłe nie wiadomo, jak długo gazu nie będzie. Budynek się wychłodzi, mogą pękać rury wodociągowe – niepokoi się lokatorka.

– Jako zarządcy wielu budynków wiemy, że takie sytuacje z wyeksploatowanymi instalacjami zdarzają się mimo regularnych przeglądów. Przykro nam bardzo, że akurat to dzieje się w chłodnych miesiącach. Na spotkaniu informowaliśmy o alternatywach rozwiązaniach związanych z dogrzewaniem lokali w budynku – mówi prezes Bonitatis.

Zapewnia, że rozumie irytację części lokatorów: – Ale pamiętajmy, że z gazem jest sytuacja zero-jedynkowa. Najważniejsze jest bezpieczeństwo mieszkańców i nikt nie dopuści do użytku instalacji niesprawnej w najmniejszym stopniu, jeśli to wyjdzie przy próbie ciśnieniowej. Musi być sto procent szczelności, mówimy przecież o życiu i zdrowiu ludzi.

– Jak tylko dostaniemy potwierdzenie, że instalacja jest szczelna, to natychmiast uruchamiamy dostawę gazu do kamienicy – zapewnia Grzegorz Cendrowski, rzecznik prasowy Polskiej Spółki Gazownictwa. ●

Rafał Zieliński



*Kaczyński się nie myli
– on z premedytacją kłamie.*

*Pytanie, z jakiego powodu
i w jakim celu?*

NIEPOPRAWNA

z forum Wyborcza.pl

Koniec PiS-owskich igrzysk?

Jestem entuzjastą programu „cieplej wody w kranie”

Kiedy siedem lat temu Polska demokratyczna przegrała wybory i rozpoczął się cykl kolejnych porażek wyborczych, rozpoczęły się także analizy przyczyn takiego stanu rzeczy. Dlaczego Polacy wybrali autorytaryzm, proste recepty, fundamentalizm religijny, nacjonalizm, antysemityzm i populizm? Dlaczego pokazali czerwoną kartkę demokracji? Bo pokazali. W wyborach mamy bowiem tylko dwie kartki, dwa światła: czerwone i zielone. Wybory się wygrywa albo przegrywa.

W analizach często podnoszono, że PiS oprócz populizmu, nacjonalizmu miał „wielki projekt”, proponował „wielką ideę”, „wielkie plany”, „wielkie zmiany”. Natomiast siły demokratyczne „wielkiego planu”, „wielkiej idei” nie miały.

Nie zgadzam się z taką oceną. Największym planem dla Polski, jaki zobaczyłem po 1989 roku, po odzyskaniu wolności i suwerenności, był tak wyśmiewany powszechnie projekt Donalda Tuska, potocznie zwany „cieplą wodą w kranie”. Nie znam większego i bardziej racjonalnego planu dla Polski.

Bo czy może być coś lepszego w Polsce niż nudny plan codziennej pracy, codziennego wysiłku, nudnego pomnażania dobrobytu, zwiększania dzień po dniu PKB, poprawy dróg, poprawy szkolnictwa, poprawy zaopatrzenia, sieci komórkowych, mostów, obwodnic, boisk dla dzieci i młodzieży, placów zabaw i mieszkań.

Nudne i mozolne wprowadzanie programów socjalnych, a nie populistycznych. Dawanie wędek, a nie ryby. Zwiększanie roli Polski w Europie i świecie. Dzień po dniu, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku. Czy obejmowanie prominentnych stanowisk w Unii Europejskiej to dobro, czy zło? Czy zbudowanie nudnej koalicji w ramach Trójkąta Weimarskiego to dobro, czy zło? Nic o nas bez nas. Nic w Europie bez konsensusu Niemiec, Francji i Polski. Mozolne budowanie siły armii poprzez nudne i długie przetargi zbrojeniowe, caracale i okręty podwodne, samoloty i programy Wisła czy Narew.

Ten program zawierał także element rozstania się z polskimi wadami. Z machaniem szabelkami, przegranyimi powstaniami, aktami strzelistymi, wiośnami „Solidarności” i stanami wojennymi, zamachami majowymi i sanacjami, silną armią, która nie odda nawet guzika od munduru. Ten program obiecywał głównie pot i zmęczone głowy oraz mięśnie od ciężkiej pracy. Ten program został sprawdzony w działaniu. Były niewyobrażalne na skalę światową sukcesy ekonomiczne w przechodzeniu od gospodarki planowej do rynkowej, w przechodzeniu od braku demokracji do demokracji, od zniewolenia do wolności, od peryferyjnego kra-



• **Donald Tusk podczas Manifestu XIV Kongresu Kobiet „Moc jest w nas”. 9.10. 2022, Wrocław** FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

iku bez znaczenia do dominującego gracza w Europie, od czekających w przedpokoju do rozdających karty, od bierności społecznej do dużej inicjatywy zwyczajnych ludzi.

Ten program nie zawierał fanfaronady, nie obiecywał pensji największych w Europie, największego lotniska w świecie, robót ziemnych na Mierzei Wiślanej, przepotężnej armii z najdzielniejszymi na świecie żołnierzami. Nie obiecywał miliona samochodów elektrycznych, elektrow-



*Sztandarowe hasło
PiS: „Polska w ruinie”,
zaczyna przybierać
realne kształty w naszym
codziennym życiu*

ni węglowej pod Ostrolęką, zachowania wszystkich kopalń węgla, trzynastek, czternastek i piętnastek, a może i szesnastek lub siedemnastek. Nie wmawiał złe wykształconym i nieporadnym, że są solą tej ziemi. Nie obiecywał strzec Polski przed zmarzniętymi dziećmi i kobietami z Afryki czy Azji. Kobietami i dziećmi, które mają zarazki i pasyżyty. Nie obiecywał walki z gejami i tymi, co rano są chłopcami, a wieczorem dziewczynkami.

Tak, program tego „rudego Niemca, wnuka wermachtowca”, a co najmniej „slugusa Niemiec i Merkelowej”, był nudny jak flaki z olejem.

Ale jedyny możliwy dla Polski. Jedyny zrywający z tymi żalosnymi cechami Polaków, które Polskę trzymały w zaścian-ku i na prowincji Europy i świata. Z odwiecznymi wadami i śmiesznościami.

Mam nadzieję, że „ciepła woda w kranie” powróci, że skończy się podziw dla „żołnierzy wyklętych”, populizm, a zaczną się dobrze skonstruowane programy socjalne, że polskie uczelnie będą się piły w górę na „liście szanghajskiej”, że polska szkoła będzie nowoczesna, a nie

rozmodlona, konserwatywna, fundamentalistyczna, nacjonalistyczna i wsteczna, że zakończy się nieodpowiedzialna polityka ekonomiczna, nepotyzm, promowanie miernot intelektualnych, degeneratów moralnych oraz wspieranie Rosji Putina i wszelkich europejskich nacjonalistów.

Tak jak sztandarowe hasło PiS: „Polska w ruinie”, zaczyna przybierać współcześnie realne kształty w naszym codziennym życiu – poprzez inflację, kryzys ekonomiczny, zapaść w budownictwie, inwestycjach, zapaść sądownictwa, służby zdrowia, szkolnictwa, kupowanie uzbrojenia jak z półki sklepowej i wbrew „wielkiemu sukcesowi PiS i osobiście prezesa w każdej możliwej dziedzinie”, w tym w ogrzewaniu mieszkań byle czym, „byle nie oponami”, w kraju węgla – tak może zabraknąć ciepłej wody w kranie. I wtedy pozostaną z „wielkiej pisowskiej idei” tylko igrzyska, a właściwie wspomnienia po nich. Po tych siedmiu latach wstydu, machania szabelkami, po nierealnych obietnicach, zrażaniu i obrażaniu wszystkich dookoła, nie tylko Niemiec.

Mam nadzieję, że „ciepła woda w kranie” stanie się jak słynna ocena rządów Kazimierza Wielkiego, który nie wojował, ale „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”.

Nie puszył się, nie machał mieczami, tylko budował. Nudny był ten Kazimierz Wielki niezwykle. Ale oprócz Polski murowanej pozostawił choćby uniwersytet w Krakowie, z którego Polacy tak dumni. To Kazimierz „przygotował ekonomicznie i organizacyjnie” wiktoria Jagielly pod Grunwaldem. Tym nudnym budowaniem, nudną pracą.

Jestem wielkim wielbicielem wielkiego programu „cieplej wody w kranie”. Jestem wrogiem PiS-owskich igrzysk, które, mam wielką nadzieję, zbliżają się do końca. ●

**Maciej Michalik,
prof. UMK w Toruniu**

• listy@wyborcza.pl

Drogi grzaniec

30

Zł.
• **tyle kosztuje kubek grzańca na jarmarku bożonarodzeniowym na Starówce w Warszawie. – Pewnie, to nie jest tanio, ale wie pani, ile teraz kosztuje prąd? – komentuje pracownik straganu.**

Babica. 500-tonowa tarcza maszyny TBM już na miejscu budowy



FOT. PATRYK OGORZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pierwszy transport maszyny TBM (ang. tunnel boring machine), która wydrąży tunel dla S19, dotarł na miejsce – do Babicy pod Rzeszowem – w nocy z poniedziałku na wtorek. Tarcza zostanie teraz przetransportowana do budowanej na zboczu wzgórza komory startowej. Drażenie tunelu o długości 2255 m rozpocznie się wiosną. Transport z Hiszpanii na Podkarpacie maszyny, która po zmontowaniu będzie miała 112 m długości, zaliczany jest do największych publicznych transportów w Polsce. Kolejne części maszyny będą jechały tą samą drogą: z Opola do Rzeszowa przez Warszawę. ● **ask**

Fundacja Wolność od Religii: Szkoła wyklucza niekatolickich uczniów

Katolicy świętują, a inni w świetlicy

Kalendarz świeckiej szkoły publicznej w Rzeszowie naszpikowany jest wydarzeniami religijnymi. Uczniowie, którzy nie są katolikami, siedzą wtedy w świetlicy.

Agata Kulczycka

RZESZÓW

Fundacja Wolność od Religii przyrzekała się działalność Szkoły Podstawowej nr 23 im. Jana Pawła II na Nowym Mieście, jednym z największych rzeszowskich blokowisk. Czego się dowiedziała? Np. Dzień Patrona szkoła obchodziła w katedrze, do której dzieci szły długim korowodem. Po nabożeństwie nastąpił finał konkursów dla uczniów szkoły, których tematem była postać papieża Polaka. Łącznie nagrodzonych zostało około 50 uczniów, natomiast udział wzięło kilkuset. – Sposób organizacji Dnia Patrona ze względu na swój

religijny i nieświecki charakter wykluczył z udziału uczniów niekatolickich zapisanych do publicznej świeckiej szkoły – zwraca uwagę Paweł Żolnierczyk z fundacji Wolność od Religii.

Na stronie szkoły znalazł w ciągu jednego miesiąca pięć wydarzeń katolickich, m.in. konkursy „Najpiękniejszy różaniec” i „Polska liryka religijna”, akcja szkolnego koła Caritas, „Wypominki szkolne”. – Szkoła żyje w dużej mierze wydarzeniami kalendarza liturgicznego. Wszystko to wydarzenia wykluczające uczniów niekatolickich – uważa Paweł Żolnierczyk.

Zwraca uwagę, że podczas rozpoczęcia roku szkolnego dyrektor nie powinien przemawiać w kościele. – Jego słowa powinny być skierowane do wszystkich uczniów, w szkole – mówi Paweł Żolnierczyk.

Dr Krzysztof Warchoń, dyrektor Zespołu Szkół nr 5 w Rzeszowie, w skład którego wchodzi SP nr 23, tak tłumaczy działalność szkoły: „Nasza Szkoła nosi imię Patrona Jana Pawła II i uroczystość związana z Dniem Patrona Szkoły roz-

poczyna się od Mszy Świętej w Katedrze Rzeszowskiej. Na mszę idą tylko chętne dzieci, dla pozostałych dzieci i młodzieży są zorganizowane zajęcia świetlicowe. Konkursy i przedsięwzięcia są organizowane przez naszych księży katechetów i siostrę zakonną. Pozwolę sobie zauważyć, że każdy ksiądz czy siostra zakonna jest też nauczycielem i podlega procedurze awansu zawodowego lub ocenie pracy. A tego typu przedsięwzięcia są później brane pod uwagę przy np. uzyskiwaniu kolejnych stopni awansu zawodowego. Te konkursy były organizowane dla wszystkich chętnych dzieci i młodzieży. (...) Na lekcje religii nie uczęszcza około 30 uczniów. Dla tych uczniów są zorganizowane zajęcia z etyki” – opowiedział dr Warchoń.

Fundacja rekomenduje rozwiązania: – Aby unikać wykluczania, szkoła powinna przywrócić świecki charakter wydarzeniom szkolnym. Konkursy mogą być organizowane w parafii, podobnie jak „Polska liryka religijna”. Opisy wydarzeń w katedrze mogą być publikowane na stronach parafialnych. ●

Koreański przysmak z polskiej kapusty

Kimchi spod Krakowa

CHARSZNICA

Kapusta z Polski, receptura wprost z Korei – tak produkowane ma być kimchi w powstającej w podkrakowskiej Charsznicy fabryce.

Znana wielbicielom koreańskich smaków firma Daesang ma już swoje fabryki w Korei, Chinach i Ameryce, teraz zdecydowała się na ekspansję także w Europie. By stworzyć tu swoją pierwszą linię produkcyjną, weszła we współpracę z Charsznickimi Polami Natury, firmą znaną z produkcji surówek, soków, barszczy i żurów, przede wszystkim jednak kiszzonek. Bo nowa fabryka Daesang ma się zajmować produkcją kimchi, koreańskiego smakołyku, którego głównym składnikiem są fermentowane warzywa, najczęściej kapusta.

Charsznica słynna z kapusty

– Polska i sąsiadujące z nią kraje były dla Daesang wyborem dość oczywistym, przede wszystkim ze względu na długie tradycje kiszenia i fermentacji jako sposobu na konserwację żywności. Firma poszukiwała partnera z doświadczeniem, który po prostu wie, co robi – tłumaczy dyrektor ds. rozwoju rynku w Charsznickich Polach Natyry Małgorzata Gut.

Charsznica od lat znana jest ze swojej kapusty – to właśnie tu uprawianych jest około 10 procent całej polskiej produkcji tego warzywa, to tu co roku odbywają się huczne obchody Dni Kapusty, to tu także tradycja kiszenia kapusty przekazywana jest z pokolenia na pokolenie, a w 2006 roku charsznicka kapusta kwaszona została wpisana na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Nic więc dziwnego, że produkowane przez Daesang i Charsznickie Pola Natyry kimchi bazować będzie właśnie na kapuście polskiej. Jak zapewnia Gut, su-



• **W Charsznicy uprawia się 10 proc. polskiej produkcji kapusty** FOT. KRZYSZTOF KAROLCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

rowce do produkcji będą polskie, receptura za to tradycyjnie koreańska, opracowana przez azjatyckiego partnera. Sprowadzać trzeba będzie tylko gochugaru, ostrą paprykę niezbędną w produkcji kimchi. Finalny produkt będzie sprzedawany pod marką Jongga w całej Europie.

– Rozmowy i cały proces negocjacji trwały ponad dwa lata, teraz czekamy już tylko na zakończenie wszystkich procedur związanych z powołaniem spółki joint venture – mówi Małgorzata Gut.

3 tys. ton kimchi w ciągu roku

Sama fabryka ma powstać w Charsznicy za blisko dwa lata. Choć małopolska firma nie zdradza jeszcze, jak dużo kimchi będzie w stanie produkować (jak przyznaje Gut, szczególnie inwestycji wciąż są uzgadniane), mówi się o zakładzie produkcyjnym o powierzchni ok. 6,6 tys. metrów kwadratowych i wytwarzaniu około 3 tys. ton kimchi w ciągu roku. Rozmowy wciąż są jednak w toku, rynek rozwija się bowiem bardzo dynamicznie. Jak mówią przedstawiciele Charsznickich Pól Natyry, w Europie sprzedaż kimchi rośnie z roku na rok o prawie 20 proc. ● **Ada Chojnowska**

Po przewrocie w sejmiku woj. śląskiego

Dokumenty znalezione w toalecie

KATOWICE

Tuż po utracie władzy przez PiS w województwie śląskim w toalecie urzędu marszałkowskiego znaleziono 15 worków ze zniszczonymi dokumentami.

PiS stracił władzę w woj. śląskim, gdy marszałek Jakub Chelstowski, szef PiS w Katowicach, ogłosił, że porzuca partię i przechodzi do Ruchu Samorządowego „Tak! Dla Polski”. Rezygnację z pracy w zarządzie

województwa złożyli wicemarszałek Wojciech Kałuża i Beata Białowas (Solidarna Polska), odwołani zaś zostali wskazani przez PiS Dariusz Starzycki i Izabela Domogała. Ich miejsca w zarządzie zajęli przedstawiciele RS oraz PO. Chelstowski pozostał marszałkiem. Sławomir Gruszka, rzecznik marszałka, pytany o znalezione dokumenty, potwierdza. – Po przejrzeniu zawartości okazało się, że w większości worków są ścinki z niszczarki. W trzech są dokumenty, które pochodziły z pionu

pani Izabeli Domogały. Część z nich miała urzędowe sygnatury, zatem powinna trafić do archiwum – mówi Gruszka. – Niczego nie niszczyłam. Wszystko, co trafia do członków zarządu, i tak pochodzi z wydziałów i po podpisie tam wraca. Zawsze miałam na biurku porządek – odpowiada Izabela Domogała. Sławomir Gruszka zaznacza: – Każdy dokument sprawdza specjalna komisja. Ona decyduje, czy coś można zniszczyć albo przekazać do archiwum. ● **Przemysław Jedlecki**

Marta Urzędowska

Beniamin Netanjahu, którego partia Likud wygrała ostatnie wybory parlamentarne z początku listopada i który od tego czasu pracuje nad stworzeniem rządu, w poniedziałek zawarł porozumienie z szefem partii Noam Avim Maozem.

„Przywrócimy Izraelowi duszę”

Choć tym samym premier elekt zbliżył się do utworzenia koalicji, w której Maoz ma być wiceministrem i odpowiadać za kwestie „żydowskiej tożsamości”, decyzja Netanjahu jest mocno kontrowersyjna, bo Noam i jej szef słyną z radykalnych poglądów. To nie tylko skrajni nacjonaści i religijni ekstremiści. Otwarcie występują też przeciwko prawom osób LGBT i są mocno antyarabscy. Utworzona trzy lata temu partia zasłynęła kampanią pod hasłem „Izrael decyduje się być normalny” wymierzoną w prawa osób LGBT, prawa kobiet i arabskiej mniejszości w Izraelu.

Do tego Maoz nie ukrywa, że marzy mu się segregacja płciowa podczas publicznych eventów, nieraz wzywał też, by zabronić organizowania w Jerozolimie parady równości. Nie chce, żeby kobiety służyły w armii, uważa, że ich głównym zadaniem powinno być wychowywanie dzieci. Jest przeciwnikiem arabskich nauczycieli uczących w izraelskich szkołach.

Szef Noam nie ukrywa, że wejście do przyszłego rządu uważa za wielki sukces swojej partii.

– To pierwszy krok na drodze do przywrócenia temu państwu jego duszy – obwieścił po dogadaniu się z Netanjahu. – To także pierwszy krok na drodze do odzyskania naszej żydowskiej tożsamości – dodał.

Jak zauważa BBC, Maoz przedstawia przyszłość Izraela jako walkę między pobożnymi Żydami a moralnie zepsutym, świeckim społeczeństwem. Po wygranej w wyborach w przemówieniu podziękował „rabinom, którzy inspirowali do walki z mackami ośmiornicy, jaką jest postmodernistyczny światopogląd”.

Choć wcześniej Netanjahu przekonywał, że jego nowy rząd nie zamierza wprowadzać żadnych zmian w prawach osób LGBT w Izraelu, porozumienie z partią Noam wywołało falę oburzenia ze strony obrońców praw człowieka i opozycji.

„Sięgnęliśmy dna” – kwituje informację o porozumieniu z partią Noam grupa obrońców praw osób LGBT Aguda. „Człowiek, który nazywa nas zбочerńcami, pedofilami i świrami, ktoś, kto wszystkie siły wkłada w prowa-

Pakt Netanjahu

Izraelski premier elekt Beniamin Netanjahu mianował wiceministrem szefa otwarcie homofobicznej i antyarabskiej partii. To nie pierwszy ekstremista w tworzonym właśnie rządzie, który zapowiada się na rekordowo nacjonalistyczny i radykalnie religijny.



• **Choć Netanjahu przekonywał, że jego nowy rząd nie zamierza wprowadzać żadnych zmian w prawach osób LGBT w Izraelu, porozumienie z partią Noam wywołało falę oburzenia ze strony obrońców praw człowieka i opozycji** FOT. ABIR SULTAN / AP

Kontrowersyjną nominację ostro skrytykowali Palestyńczycy – władze Autonomii Palestyńskiej alarmują, że jej skutki dla konfliktu palestyńsko-izraelskiego mogą być „potencjalnie katastrofalne”

Chiny: protesty słabną, policja tropi

Chińczycy, którzy uczestniczyli w weekendowych protestach przeciwko ograniczeniom pandemicznym, są nękani przez policję. Władze wydają oświadczenia mające uspokoić niezadowolonych.

W weekend doszło do bezprecedensowej fali protestów w kilkudziesięciu miastach i na kampusach uniwersyteckich. Ludzie nawoływali, by im „zwrócić wolność” odebraną ciągłymi blokadami i testami covidowymi. Ale padały też okrzyki przeciwko Komunistycznej Partii Chin i przewodniczącemu Xi Jinpingowi.

Według ostatnich doniesień protesty wygasają.

W Pekinie policja uniemożliwiła zgromadzenie planowane za pośrednictwem komunikatora Telegram, otoczywszy miejsce zbiórki. W Szanghaju wzdłuż głównej trasy protestu wzniesiono mocne bariery, dokonano aresztowań. Niewielki protest w południowym

mieście Hangzhou w poniedziałek wieczorem również został szybko powstrzymany, a uczestnicy aresztowani.

Dziennik „New York Times” pisze, że funkcjonariusze przeszukują telefony mieszkańców w poszukiwaniu zabronionych aplikacji – Telegrama i Twittera – oraz sieci VPN pozwalającej obejść cenzurę.

Urzednicy udają się do domów podejrzewanych o chęć udziału

Urzednicy udają się do domów podejrzewanych o chęć udziału w demonstracjach, by ich ostrzec przed nielegalnymi działaniami. Niektórych zabierają na przeszuchania

w demonstracjach, by ich ostrzec przed nielegalnymi działaniami. Niektórych zabierają na przesłuchania. Cenzorzy usuwają symbole protestu i hasła z mediów społecznościowych.

Kilkoro mieszkańców Pekinu powiedziało BBC, że policja dzwoniła do nich z żądaniem, by wyjawili swoje miejsce pobytu. W jednym przypadku policjant przyszedł do domu, gdy osoba, do której dzwonił, nie odbierała telefonu. Wypytywał, czy odwiedziła miejsce „nielegalnego zgromadzenia”.

Ktoś inny powiedział agencji informacyjnej Reuters, że poproszono go o stawienie się na posterunku policji w celu dostarczenia piśmennego zapisu działań w niedzielę wieczorem.

– Wszyscy desperacko usuwamy historię naszych czatów – powiedział jeden z protestujących.

Policja zatrzymała też na kilka godzin relacjonujących te wydarzenia dziennikarzy Reutersa i BBC.

Trwają protesty solidarnościowe za granicą. Ludzie gromadzili się pod chińskimi ambasadami m.in. w Londynie, Paryżu, Tokio.

Mi Feng, rzecznik Narodowej Komisji Zdrowia, zapytany na konferencji prasowej, czy protesty skłonią rząd do zmiany przepisów, odparł, że Chiny będą nadal „dostrajać i modyfikować” swoją politykę.

We wtorek władze obiecały przyspieszenie szczepienia osób starszych. Bardzo niskie wskaźniki wyszczepienia w tej grupie są jednym z powodów utrzymywania drakońskich – zwłaszcza na tle reszty świata – rygorów sanitarnych. Może to jednak nic nie dać, bo za Wielkim Murem używa się tylko chińskich szczepionek, uważanych za mało skuteczne.

Weekendowe demonstracje rozpoczęły się w następstwie pożaru budynku mieszkalnego w Urumczy w zachodnich Chinach, w którym w czwartek zginęło 10 osób. Wielu uważa, że blokady antycovidowe

przyczyniły się do tragedii, czemu władze zaprzeczają.

Nie był to jednak odosobniony przypadek – ani też pierwszy sygnał, że cierpliwość społeczeństwa jest na wyczerpaniu.

Chińscy urzędnicy sugerują, że za rosnące niezadowolone odpowiedzi są władze lokalne.

– Środki powstrzymujące są nadużywane w niektórych miejscowościach – i nie jest to zgodne z polityką krajową – zapewniał Cheng You Quan z Narodowej Komisji Zapobiegania Chorobom. – Samorządy lokalne powinny wykazywać się większą odpowiedzialnością i postępować zgodnie z krajowymi wytycznymi, zamiast stosować praktyki, takie jak arbitralne zamykanie szkół i przemysłu. Powinniśmy to nazwać i zawstydić odpowiedzialnych, a w razie potrzeby pociągnąć ich do odpowiedzialności karnej. Blokadę powinny być szybko nakładane i również szybko znoszone. ●

Robert Stefanicki

Dlaczego z każdym dniem Ukrainie coraz trudniej jest kontratakować

Kijów optymistycznie zakłada, że wiosną uda mu się zakończyć wojnę z Rosją. Ale armia rosyjska wytacza nowe linie obronne na południu Ukrainy, przerzuca tam nowy sprzęt i żołnierzy. Putinowski generał Surowikin wyciągnął wnioski z porażek i zarządził zdecydowane zmiany.

Alfred Hackensberger

DIE WELT

Po wyzwoleniu Chersonia Ukraińcom nic nie wydaje się niemożliwe. „Do świąt Bożego Narodzenia możemy dotrzeć na Półwysep Krymski” – powiedział kilka dni temu w wywiadzie telewizyjnym wiceminister obrony Wołodymyr Hawnryłow. Według niego nie jest nawet wykluczone, że wojna może się zakończyć 24 lutego, w rocznicę rosyjskiej inwazji.

„Ale bądźmy realistami, zapewne potrzebujemy na to trochę więcej czasu” – przyznał następnie ten emerytowany generał dywizji. „Niemniej uważam, że do końca wiosny wojna się skończy”.

Doradcy prezydenta Wołodymyra Zelenskiego są podobnymi optymistami, podając lato 2023 jako najpóźniejszy termin zakończenia działań wojennych. Skądinąd faktycznie wiemy, że Kijów naprawdę planuje latem wizytę Zelenskiego na odzyskanym już Krymie.

Rząd w Kijowie jest przekonany, że po dziewięciu miesiącach wojny jest wreszcie na zwycięskiej ścieżce, czyli wypchnięcie armii rosyjskiej z wszystkich terytoriów Ukrainy jest na wyciągnięcie ręki. Nie jest w tej opinii odosobniony. Zachodni generałowie i eksperci wojskowi widzą wyraźną przewagę armii ukraińskiej – z jej wyjątkowymi zdolnościami operacyjnymi i taktycznymi – nad zdezelowanymi, zdemoralizowanymi siłami rosyjskimi. „Wszystko, czego próbowała Rosja, zawiodło” – ocenia generał Mark Milley, szef Połączonych Sztabów USA. „Nawet szybko modyfikowane strategie kremlofskich dowódców okazały się kląpą”.

Kanclerz Niemiec Olaf Scholz również dostrzega światło w tunelu. Po nowych rosyjskich atakach raketowych na Ukrainę mówił o tym, jak bezwzględnie i bezlitośnie prezydent Rosji Władimir Putin prowadzi wojnę. „To jest wojna, której nie może już w ogóle wygrać na polu bitwy, to wydaje się już jasne” – stwierdził jednoznacznie Scholz.

Ukraina nadal w rosyjskim uścisku

Ale czy to rzeczywiście prawda? Czy Ukraina maszeruje nieubłaganie ku zwycięstwu, a klęska Rosji jest nieunikniona? Kijów odniósł duży sukces militarny, odzyskując tysiące kilometrów kwadratowych wokół Charkowa i Chersonia. Generalnie jednak nie zmieniło to złej sytuacji kraju.

Ukraina jest nadal w gospodarczym i militarnym uścisku Rosji. Bez prądu i ogrzewania miliony jej mieszkańców stoją w obliczu „najgorszej zimy od czasów II wojny światowej”, jak to ujął mer Kijowa Witalij Kliczko. I nie wydaje się, by w najbliższym czasie miało się to zmienić.

Po wyzwoleniu Chersonia ukraińska kontrofensywa stanęła w miejscu. Efekt zaskoczenia wynikający z innowacyjnej taktyki ataku i rozmachu operacyjnego wygasł. Rosyjska armia pod kierownictwem nowego głównodowodzącego, generała Siergieja Surowikina korzysta z chwili oddechu i próbuje przetasować karty, które wciąż ma w ręku.

Rosjanie zaczynają się dostosowywać do taktyki i strategii Ukraińców. Dla Kijowa i jego sił zbrojnych jedyne rozwiązanie sytuacji to doprowadzenie Rosji do militarnej klęski. Ale to wydaje się bardzo odległe. Nic dziwnego, że rząd Zelenskiego domaga się od Zachodu intensywniejszych dostaw broni, a zwłaszcza nowych jej rodzajów, skuteczniejszych i o większej sile rażenia, „bo tylko to będzie postrzegane w Moskwie jako skuteczny środek odstraszający”, jak mówią nam źródła w ukraińskim rządzie.

Mówi się o raketach dalszego zasięgu, które mogą osiągać cele na terytorium Rosji. W tym tygodniu Pentagon oznajmił, że rozważa taką opcję wspólnie z producentami takich rakiet.

Ale wątpliwe jest, czy ta ukraińska koncepcja odstraszania się sprawdzi. Bardziej prawdopodobne jest, że doprowadzi to do dalszej eskalacji. Bo można już wywnioskować z postawy Kremla, że chce za wszelką cenę uniknąć porażki,



• **Ukraińscy żołnierze w okolicach Bachmutu, 20 listopada 2022 r.**

FOT. LIBKOS / AP

a Putin i jego reżim liczą przede wszystkim – i nie bezpodstawnie – na odporność rosyjskiego systemu na zachodnie sankcje i izolację ekonomiczną.

W ostatnich dniach Rosja brutalnymi atakami na ukraińskie miasta i infrastrukturę krytyczną dała jasno do zrozumienia, że z punktu widzenia Kremla może być tylko jeden zwycięzca: Rosja. Przekaz był jednoznaczny. Rosyjska armia używa wszelkich możliwych środ-

Rosyjska armia używa wszelkich możliwych środków, aby rzucić Ukrainę na kolana. Moskwa osiągnęła już częściowy sukces: 70 proc. populacji Ukrainy jest trwale lub tymczasowo bez prądu, ogrzewania i w wielu przypadkach wody

ków, aby rzucić Ukrainę na kolana. Moskwa osiągnęła już częściowy sukces: 70 proc. populacji Ukrainy jest trwale lub tymczasowo bez prądu, ogrzewania i w wielu przypadkach wody.

Propagandowe talk-show w rosyjskiej telewizji państwowej wzywają do zastosowania jeszcze bardziej drastycznych środków. „Co pomysli cały świat, jeśli nie będziemy mogli poradzić sobie nawet z Ukrainą i tym Zelenskim?” – pytają retorycznie kolejni goście programu propagandy Władimira Solowiewa na antenie pierwszego programu

rosyjskiej telewizji. „Albo wygramy tę operację, albo to początek końca Rosji”. Twardogłowi boją się demontażu Federacji Rosyjskiej, której polityka zagraniczna od lat opiera się na sianiu strachu – przed mocą swojego potencjału wojskowego na przemian z apokaliptyczną wizją chaosu, jaki miałby wyniknąć z rozpadu Rosji. Tu już nie chodzi jedynie o nadszarpnięcie reputacji Rosji w razie porażki w Ukrainie.

„Wycofanie z Chersonia było stonkowo uporządkowane w porównaniu z poprzednimi odwrotami Rosjan na frontach” – przyznało brytyjskie ministerstwo obrony. „Straty w pojazdach opancerzonych są rzędu kilkudziesięciu sztuk, a nie kilkuset jak wcześniej”. Do tego większość pozostawionego sprzętu została skutecznie zniszczona i nie przyda się Ukraińcom.

Rosyjskie wojska uczą się na swoich błędach. Widać to również po przeniesieniu szlaków zaopatrzeniowych. Są teraz poza zasięgiem wyrzutni HIMARS, które odegrały decydującą rolę w wyzwoleniu Chersonia. Ukraińcy byli w stanie niszczyć składy amunicji, bazy wojskowe i centra logistyczne oddalone nawet o 80 km za pomocą pocisków precyzyjnie naprowadzanych przez drony i satelity. Rosyjskie dowództwo chce uniknąć tego scenariusza w przyszłości.

Strategiczne znaczenie południa Ukrainy

Kilka dni temu internet obiegły materiały filmowe przedstawiające kilometrowe konwoje rosyjskich ciężarówek na południu Ukrainy. Przewoziły tysiące zapór czołgowych i elementów żelbetonowych. „Rosjanie budują nowe linie obrony – potwierdził ukraiński wywiad. – Jed-

na z tych linii biegnie wzdłuż Dniepru, a druga na granicy z Krymem”.

Podobne budowy obserwowano dalej na wschód, wzdłuż ponad 400-kilometrowej linii frontu, aż do wysokości Mariupola. Rosyjskie wojska dosłownie okopują się na swoich pozycjach, aby bronić zdobytych na początku wojny terenów tak długo, aż świat ostatecznie zmęczy się tą wojną.

Gen. Surowikin zna wartość strategiczną południa Ukrainy. Jest to lądowe połączenie Półwyspu Krymskiego z Rosją. Jednocześnie daje kontrolę nad ważnymi portami eksportowymi Ukrainy nad Morzem Azowskim. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego w Melitopolu stacjonują obecnie najlepiej wyszkolone i wyposażone jednostki rosyjskiej armii. Dzięki nim Surowikin chce zapobiec ukraińskiemu atakowi w kierunku Morza Azowskiego, który jest ostatnio przedmiotem wielu spekulacji. Wielu ekspertów uważa, że następnym ruchem Ukraińców będzie próba podzielenia kontrolowanego przez Rosję obszaru na południu na dwie odizolowane części.

Jednak z każdym dniem Ukrainie coraz trudniej jest przeprowadzić nowe ofensywy. Rosjanie kierują w ten rejon coraz więcej posiłków. To już nie tylko niezmotywowani i słabo wyposażeni rekruci z zarządzanej przez Putina „częściowej mobilizacji”.

Pojawiają się doniesienia o nowych kontyngentach najemników z grupy Wagnera, ale także o kilku nowych formacjach czeczeńskich. Brytyjski wywiad poinformował też, że Rosja przerzuciła do wschodniej Ukrainy dużą część swoich wojsk powietrznodesantowych, najbardziej elitarnych jednostek w całej armii. Ponadto stale płynie nowa broń, w tym czołgi i artyleria.

W Donbasie Rosjanie planują kolejne ataki

Podczas gdy w Chersoniu skupiono się na strategii defensywnej, na wschodzie Ukrainy wojska rosyjskie są w ofensywie. Od miesiąca próbują zdobyć Bachmut – na razie bezskutecznie, ale Surowikin najwyraźniej nie odpuszcza i chce dzięki świeżym i dobrze wyposażonym oddziałom dokonać tam przełomu. Ukraińcy znaleźliby się wtedy w trudnej sytuacji, bo musieliby odwołać planowane operacje na południu i bronić wschodu. Tam stawką tej zimowej fazy wojny są bowiem kluczowe ośrodki miejskie: Kramatorsk i Słowińsk. ●

W SOBOTĘ W „WYBORCZEJ” DODATEK SPECJALNY

Świąteczne prezenty

272 pomysły i inspiracje na najlepsze prezenty



Idą masowe zwolnienia

Aż co piąty pracodawca przyznaje, że ze względu na kryzys będzie zwalniał. Najmniej o utratę pracy mogą się bać informatycy. A nawet jeśli ich zwolnią w jednym miejscu, to mają największe szansę znaleźć pracę w innym.

Leszek Kostrzewski

Producent autobusów, firma MAN, producent okien Velux, polski oddział Shopee, Fabryka Łożysk Tocznych w Kraśniku, producent płytek ceramicznych Cerrad, producent rowerów Kross – każdego dnia dowiadujemy się o nowej firmie, która przeprowadza zwolnienia. I niestety, w większości są to zwolnienia grupowe, a więc dotyczą znacznej części załogi.

22 proc. firm – będziemy zwalniać

Jak będzie wyglądać sytuacja na rynku pracy w kolejnych miesiącach? Na to pytanie próbuje odpowiedzieć badanie „Barometr Polskiego Rynku Pracy” firmy Personnel Service.

I tak aż co drugi przedsiębiorca ocenia, że sytuacja jego firmy w 2023 roku będzie gorsza niż obecnie. To wzrost o 11 punktów procentowych w porównaniu z poprzednią edycją badania z lutego 2022 r.

Pracodawcy jako główne obawy i zagrożenia wskazują inflację, większe koszty prowadzenia działalności gospodarczej oraz spadek zamówień.

Najgorsze nastawienie co do przyszłości ma produkcja (62 proc. obawia się pogorszenia sytuacji), transport, spedycja i logistyka (59 proc.) oraz usługi (56 proc.). Najmniej o swoją sytuację martwi się branża IT (41 proc. wskazań).

• Fabryka firmy MAN w Starachowicach

FOT. PAWEŁ MAŁECKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL



Firmy zapytano też o zwolnienia pracowników. 22 proc. przedsiębiorców przyznało, że zamierza redukować etaty.

Nie dotyczy to jednak wszystkich w równym stopniu. Pracownicy logistyki i e-commerce oraz zatrudnieni w hotelach i restauracjach, a także w IT mają nieco lepiej – tutaj odpowiednio 13 proc., 19 proc. i 20 proc. firm zamierza zwalniać, ale jednocześnie odpowiednio 33 proc., 25 proc. i 33 proc. planuje przeprowadzać nowe rekrutacje. Stąd osoby tracące pracę powinny łatwo znaleźć nową, bo rekrutacji będzie więcej niż zwolnień.

A gdzie będzie najtrudniej? Otóż najbardziej na utratę etatu są narażeni pracownicy z branży produkcyjnej, handlu, budownictwa i usług. Tutaj zwolnienia będą dotyczyły odpowiednio 34 proc., 27 proc., 25 proc. i 21 proc. firm.

Nadal 150 tys. wolnych etatów

– Sytuacja nie daje pracownikom i pracodawcom odsapnąć. Pandemia, wojna, inflacja dają się wszystkim we znaki. Stąd nie ma co się dziwić, że nastroje spadają i coraz częściej będą podejmowane trudne decyzje związane m.in. z redukcją etatów. Nie będzie to oznaczało zna-

czącego wzrostu bezrobocia, bo nadal w naszej gospodarce jest niemal 150 tys. wolnych miejsc pracy – mówi Krzysztof Ingłot, ekspert rynku pracy, założyciel Personnel Service. – Niemniej dojdzie do roszad, zwłaszcza wśród pracowników niższych szczebli. Handel, produkcja i budowlanka mają największe plany redukcji etatów, co jest pochodną ostudzenia sektora nieruchomości i spadających nastrojów konsumentów.

W październiku sprzedaż detaliczna wzrosła zaledwie o 0,7 proc. rok do roku, co pokazuje, że Polacy są coraz ostrożniejsi na zakupach. Jednak IT, e-commerce będą zatrudniać, stąd tracący pracę powinni znaleźć nową, choć może to wymagać przekwalifikowania, co nie zawsze będzie łatwe.

Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP, zapewnia, że zwolnienia w firmach będą ostatecznością.

– Epoka przedmiotowego traktowania kadry jako taniej siły roboczej odeszła w zapomnienie wraz z wymianą pokoleń lub naturalną negatywną selekcją przedsiębiorców nadmiernie przywiązanych do złych standardów lat 90. Po doświadczeniu pandemii pracodaw-

cy trzy razy zastanowią się, zanim zdecydują się zwolnić dobrze pracujących ludzi. Do tej refleksji w najbliższych kwartałach coraz mocniej zachęcać ich będzie pogarszająca się koniunktura, którą już widać w spadku zamówień, a niebawem także produkcji. Na razie skutkuje ona ograniczeniem nowych rekrutacji i wstrzymaniem walki o pracowników planujących zmianę pracy – mówi Sobolewski.

Trzeba zdobywać nowe umiejętności

W badaniu odpytano też pracowników. I tak połowa badanych oceniła swoją sytuację na rynku pracy jako dobrą. Kiedy jednak zapytano o przyszłość, 21 proc. osób wskazało, że obawia się pogorszenia sytuacji. Na poprawę liczy tylko 1 na 10 pracowników.

Pracownicy mają świadomość, że aktualna sytuacja będzie wymagała od nich elastyczności i zdobywania nowych kompetencji. Dlatego połowa osób deklaruje, że planuje zdobywać nowe umiejętności, a tylko 27 proc. nie ma takiego zamiaru. W poprzedniej edycji badania chęć zdobywania nowej wiedzy deklarowało 44 proc. osób, a 30 proc. nie miało takiego zamiaru.

– Ta elastyczność pracowników jest niezwykle istotna, bo rzeczywiście można się na rynku pracy spodziewać roszad. Jedni będą zmuszeni zwalniać, inni natomiast będą szukali nowych pracowników. I choć jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, że pracownik handlu odnajdzie się w e-commerce, już dużo trudniejsze będzie nauczenie pracownika linii produkcyjnej kompetencji wymaganych w IT. Niemniej sama postawa pracowników i ich gotowość do zdobywania nowych kompetencji jest kluczowa i to nie tylko w kontekście aktualnej trudnej sytuacji na rynku pracy, ale też zmian, które się na nim dokonują niezależnie od kryzysu. Już teraz wiadomo, że zdecydowana większość zawodów będzie się zmieniała ze względu na coraz powszechniejsze wykorzystanie nowoczesnych technologii – podsumowuje Krzysztof Ingłot. ●

Poznaliśmy finalistów konkursu Przedsiębiorca Roku EY

Nie jeden, ale nawet kilku może być w tym roku Przedsiębiorcą Roku EY. Właśnie ogłoszono finalistów konkursu.

Marcin Grzymkowski z eObuwie, Ryszard Florek z Fakro czy założyciele CD Projekt Marcin Iwiński i Michał Kiciński – co ich łączy? Tytuł Przedsiębiorcy Roku EY. Wśród wielu nagród dla polskich menedżerów ta cieszy się największym uznaniem i prestiżem. W zeszłym roku tytuł najlepszego w kraju otrzymał Rafał Brzoska, twórca Paczkomatów, który reprezentował nas w finale w Monte Carlo. I choć wielu twierdziło, że wygra cały międzynarodowy konkurs, to ostatecznie nagroda trafiła do Argentyńczyka Gastona Taratuta, który stworzył systemy reklamy online umożliwiające dotarcie do konsumentów z krajów rozwijających się.

Właśnie ogłoszono finalistów jubileuszowego, bo 20. konkursu EY. W sumie to 12 firm reprezentujących różnorodne branże: od handlu w sieci, przez produkcję suplementów diety, aż po wyspecjalizowane technologie do mierzenia zanieczyszczenia gazów w rafineriach. – Tegoroczna edycja konkursu Przedsiębiorca

Roku EY jest szczególna. Już po raz 20. właściciele polskich firm stają do rywalizacji o tytuł Przedsiębiorcy Roku i możliwość reprezentowania polskiego biznesu podczas światowego finału. Kto wygra jubileuszową edycję, dowiemy się podczas finałowej gali 3 marca, ale bogata historia konkursu udowodnia, że zwycięzcami zostają wyjątkowi ludzie, których firmy tworzą długoterminową wartość dla wszystkich interesariuszy – mówi Jacek Kędzior, partner zarządzający EY Polska.

Klucz doboru firm? Muszą być innowacyjne, ciekawe, a ich liderzy charyzmatyczni i pełni wiary w sukces. Na pewno w ostatnich latach widać też, że coraz więcej firm powstaje dzięki istnieniu social mediów. I to na nich i influencerach opiera swój model działania. W tym roku taką spółką jest choćby należąca do małżeństwa Kamili i Artura Błażejewskich firma Cosmo Group produkująca i sprzedająca lakiery do paznokci. – Czy moglibyśmy istnieć bez social mediów? Zapewne tak, ale nasz rozwój nie byłby tak dynamiczny – przyznają wprost.

Także produkująca dużo droższe, ale jednocześnie jakościowo

lepsze niż standardowe suplementy diety firma Health Labs Care przyznaje, że dobrzy influencerzy pomagają im szybko się rozwijać.

Nawet sprzedający miód Arkadiusz Sadowski z rodzinnego przedsiębiorstwa Miodziarze twierdzi, że czasami jeden wiralowy wpis o ich produktach napędza mu sprzedaż jak mało która kampania reklamowa.

Od kilku lat coraz więcej jest też firm, które niejako zmieniają myśle-

Kto wygra jubileuszową edycję, dowiemy się podczas finałowej gali 3 marca, ale bogata historia konkursu udowodnia, że zwycięzcami zostają wyjątkowi ludzie, których firmy tworzą długoterminową wartość dla wszystkich interesariuszy

JACEK KĘDZIOR
partner zarządzający EY Polska

nie o polskim modelu zarządzania, czyli takim, w którym jest jeden szef w typie maczo zarządzający całą organizacją. W tym roku poza wspomnianym wcześniej małżeństwem Błażejewskich jest też druga podobnie funkcjonująca firma – Katarzyna i Filip Barańscy z KFB Acoustics rozwijający spółkę zajmującą się tłumieniem nadmiernego hałasu. Ona – sprzedaż i marketing, on – inżynier. Wychodzi świetnie, bo spółka jest liderem w kraju i dynamicznie podbija też trudny niemiecki rynek. W finale są także podkreślające już w nazwie familiarną Wege Siostry, czyli sklep internetowy ze zdrową żywnością prowadzony przez Zuzannę i Magdalenę Rzymanek.

Kilka osób jednocześnie zarządzających firmą ma też wspomniany Health Labs Care czy Custom (bardziej znana jest jej marka Tytko).

W jubileuszowej edycji konkursu organizowanego przez EY Przedsiębiorców Roku może być więc kilku. Decyzje jury złożonego z przedstawicieli organizatora i laureatów nagrody z poprzednich lat poznamy w marcu 2023 roku. Wyborcza.biz objęła patronat nad wydarzeniem. ●

Sebastian Ogórek

Patronat wyborcza.biz nad konkursem:

EY Entrepreneur Of The Year 20 LAT
Przedsiębiorca Roku

W konkursie EY Przedsiębiorca Roku już po raz 20. zostaną wyróżnieni najlepsi polscy przedsiębiorcy i przedsiębiorczynie.

W konkursie są trzy kategorie:

- Produkcja i usługi
- Nowe Technologie / Innowacyjność
- Nowy Biznes.

Zwycięzca jednej z kategorii otrzyma tytuł Przedsiębiorcy Roku.

Partnerami 20. edycji konkursu EY Przedsiębiorca Roku są:

- PKO Bank Polski
- Polski Fundusz Rozwoju
- Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie
- Wyborcza.biz
- Puls Biznesu

Wiecej czytaj na:
Wyborcza.biz/
przedsiębiorcaroku

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34220299

Katastrofalne dane ZUS. Na emerytury zabraknie wielkich pieniędzy

Przez decyzję PiS dziura w ZUS będzie coraz większa. Aby Polacy dostawali emerytury, trzeba będzie miliardowych dotacji z podatków pracujących rodaków.

Leszek Kostrzewski

– Dane pokazują, że obecny system emerytalny w Polsce zmierza do załamania. Aby go utrzymać, trzeba będzie podwyższać podatki. Oczywiście będą musieli je płacić młodzi ludzie wchodzący na rynek pracy. Pytanie, czy będą chcieli płacić. Po dejrzeniu, że jak się zorientują, iż większość ich pensji idzie na podatki i składki, wybiorą emigrację – mówi dr Łukasz Waclawik z Wydziału Zarządzania krakowskiej AGH.

– Jeśli opozycja wygra w przyszłym roku wybory, zostanie ZUS z ogromnym deficytem. Aby go zmniejszyć, będzie musiała podejmować niepopularne decyzje, przed którymi PiS uciekał – dodaje dr Antoni Kolek, szef Instytutu Emerytalnego.

O co chodzi i jak bardzo kasa ZUS jest pusta?

Trzy warianty. Każdy na minusie

ZUS na podstawie prognoz o demografii oraz danych resortu finansów o stopie bezrobocia, inflacji, wzroście płac i PKB przygotował właśnie najnowsze symulacje trzech wariantów sytuacji Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (z którego wypłacane są m.in. emerytury, renty i świadczenie przedemerytalne).

W najbardziej optymistycznym wariantcie w 2023 r. na wypłaty zabraknie 44,1 mld zł, a w 2027 – 64,6 mld zł.

W wariantcie pośrednim w przyszłym roku będzie brakować 51,9 mld zł, a w 2027 – już 81,2 mld zł.

I wreszcie w wariantcie pesymistycznym w przyszłym roku

deficyt przekroczy 60,8 mld zł, a w 2027 – nawet 101,7 mld zł.

Zakładając ostrożnie, że średnio w ciągu najbliższych pięciu lat co roku będzie brakować na wypłaty 60 mld zł, to do 2027 r. zabraknie na emerytury aż 300 mld zł.

Obniżenie wieku i fatalna demografia

Skąd manko w kasie ZUS? To skutek m.in. decyzji rządu PiS o obniżeniu wieku emerytalnego do 60 i 65 lat, co kosztować będzie co roku kilkanaście miliardów złotych.

Kolejny powód emerytalnej załamki to demografia. Liczba Polaków systematycznie będzie spadać. Równocześnie będziemy coraz starsi.

– Wchodzimy w czas, kiedy powojenne roczniki wyżu demograficznego osiągną wiek emerytalny i tym samym będą pobierać świadczenia. Deficyt funduszu emerytalnego (od 2,24 proc. PKB w 2023 r. do 2,95 proc. PKB w 2027 r.) wynika również z ogromnych zobowiązań zaciągniętych przez stary system emerytalny, obowiązujący do 1998 r., których pokolenie pracujące nie jest w stanie sfinansować wyłącznie ze składki na ubezpieczenie emerytalne – mówi rzecznik ZUS Paweł Żebrowski.

Z prognoz ZUS wynika, że Polaków płacących składki może być w 2027 r. o 42 tys. (w wariantcie optymistycznym) albo nawet o 431 tys. (w wariantcie pesymistycznym) mniej niż w roku 2023.

Z kolei rodaków pobierających emerytury będzie co roku więcej. W ciągu pięciu lat przybędzie ich 151 tys. (wariant pośredni).



FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dziura w kasie

300

MLD ZŁ

• Tyle do 2027 r. zabraknie na emerytury, zakładając ostrożnie, że średnio w ciągu najbliższych pięciu lat co roku będzie brakować na wypłaty 60 mld zł

Do tego KRUS i mundurówka

Niedobory ZUS będzie musiał łączyć z dotacji budżetu państwowego. Pytanie tylko, z czego państwo ma dokładać.

Tym bardziej że prognozy ZUS nie zawierają wszystkich wydatków na emerytury. Część z nich rząd bowiem ukrył w innych funduszach, które nie obciążają ZUS i nie są przez niego uwzględniane.

– W prognozie nie są uwzględnione 13. i 14. emerytura, które są finansowane spoza FUS. Gdyby były one wpisane do FUS i wypłacone z tego źródła, deficyt byłby jeszcze wyższy o kolejne ponad 20 mld zł rocznie – mówi Oskar Sobolewski, ekspert emerytalny i twórca inicjatywy Debata Emerytalna.

A to nie koniec złych wiadomości. Dopłaty państwa do emerytur faktycznie będą jeszcze wyższe. Prognoza ZUS nie uwzględnia bowiem deficytu innych systemów. Tymczasem do KRUS państwo dopłaca 16 mld zł rocznie, a do mundurówki – ponad 13 mld zł.

– Jeśli faktycznie do FUS będziemy musieli dopłacać z podatków na-

wet 100 mld zł rocznie (w wariantcie pesymistycznym) to jest to kwota ponad 2,5 roku wypłacania programu 500 plus. Skala zobowiązań może być nie do udźwignięcia dla systemu i będzie się wiązać, jeśli nie z podniesieniem podatków, to z obniżaniem świadczeń – mówi Antoni Kolek.

– Od 15 lat widać, że Polska potrzebuje – wzorem praktycznie wszystkich państw europejskich – stopniowo podnosić wiek emerytalny, byśmy nie mieli dwóch pokoleń na emeryturze, bo to oznacza nędzę na starość. By pokonać te zjawiska ekonomiczne, powinniśmy przynajmniej wprowadzić powszechny minimalny wiek emerytalny i rozpocząć stopniowe jego podnoszenie. Bez takich zmian pokolenie dzisiejszych 40-latków nie będzie konsumentem i ograniczy swoje wydatki wyłącznie do tych umożliwiających przeżycie – tłumaczy Łukasz Waclawik.

I dodaje: – Czy polityków stać na refleksję? Wątpliwe. Znacznie łatwiej rozdawać pieniądze, niż zachęcać do dłuższej pracy. Polskę czeka debata emerytalna. Tyle że nikt się do niej nie garnie.

Morawiecki to przewidział

Z problemów emerytalnych już w 2016 r. zdawał sobie sprawę Mateusz Morawiecki. W swoim raporcie „Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” napisał wprost, że jeśli nie powstrzymamy spadku liczby pracujących Polaków, którzy płacą składki do ZUS, „grozi nam katastrofa”. Jakie będą tego konsekwencje? „Podniesienie składek lub niewypłacalność systemu opieki społecznej” – puentował obecny premier, sprzeciwiając się m.in. obniżeniu wieku emerytalnego.

Rok później zapewniał, że „obniżenie wieku emerytalnego jest spełnieniem obietnicy PiS, której oczekują Polacy”. ●

Czy Ukraina może wygrać?



PREMIERA

POLITYKA z książką

„WOJNA W UKRAINIE”

Historia konfliktu ukraińsko-rosyjskiego okiem ekspertów.

Już w sprzedaży

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Staszowie I Wydział Cywilny w sprawie do sygn. I Ns 170/22 z wniosku LC ASSET Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie z udziałem Izabeli Łowickiej, Filipa Łowickiego i Julii Łowickiej **toczy się postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po Marianie Łowickim**, zmarłym w dniu 23 grudnia 2021 roku w Staszowie, a ostatnio stale zamieszkałym w Połańcu.

Sąd wzywa wszystkie zainteresowane osoby, które roszczą sobie jakiegokolwiek prawa, aby w terminie trzech miesięcy – licząc od daty opublikowania ogłoszenia – zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili zasadność swych roszczeń, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w niniejszym postępowaniu.

34220213.n

I Ns 760/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Pabianicach w I Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt I Ns 760/22 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa - Lasów Państwowych z udziałem Gminy Konstantynów Łódzki o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości leśnych położonych w obrębie 00 13 K-13, jednostka ewidencyjna 100801_1 Konstantynów Łódzki oznaczonych jako działki ewidencyjne nr 66, 90, 209, 210.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się i wykazali prawo własności nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

34220301.n

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w sprawie o sygnaturze I Ns 175/17, toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Zbigniewie Kanownik, synu Franciszka Kanownik i Cecylii z domu Bieda, zmarłym w dniu 13 listopada 2016 roku w Jaworznie, ostatnio stale zamieszkałym w Jaworznie. W postępowaniu tym nie ujawniono, aby w skład spadku wchodziła nieruchomość. Wzywa się zatem, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

§

34220273

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym Katowice-Zachód w Katowicach w I Wydziale Cywilnym toczy się z wniosku Pro-altum sp. z o.o. sp. j. w Warszawie pod sygnaturą I Ns 225/21 postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Krystynie Sieroń, zmarłej dnia 14 listopada 2020 r. w Mikołowie, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Katowicach. Spadkodawczyni nie pozostawiła testamentu.

Sąd Rejonowy Katowice-Zachód w Katowicach wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięte w postanowieniu.

34220272.n

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Końskich I Wydział Cywilny informuje, że postanowieniem z dnia 25 listopada 2022 roku, wydanym w sprawie I Ns 733/22, zezwolił Wioletcie Małgorzacie Ertman, działającej jako kurator nieobecnego Marcina Ertmana, ustanowiony postanowieniem Sądu Rejonowego w Końskich III Wydział Rodzinny i Nieletnich z dnia 21 kwietnia 2022 roku w sprawie III RnS 9/22, na złożenie do depozytu sądowego świadczenia pieniężnego w kwocie 2.052,25 złotych (dwa tysiące pięćdziesiąt dwa złote 25/100), otrzymanej od Artura Woźniaka z tytułu dokonanej w Kancelarii Notarialnej w Wałbrzychu notariusza Anny Szerer aktem notarialnym z dnia 11 października 2022 roku Rep. A 5559/2022, sprzedaży udziału w wysokości 1/40 części w majątku spadkowym po Kazimierze Jaźwiec stanowiącym spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Wałbrzychu, znajdującego się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Górnik w Wałbrzychu, **z zastrzeżeniem, że uprawnionym do odbioru depozytu jest Marcin Ertman, syn Zenobii i Stefana**” Sąd wzywa wierzyciela do odbioru depozytu (por. art. 6933 k.p.c.);

34220221.n

Przed Sądem Rejonowym w Myszkowie z wniosku Andrzeja Marca, sygn. akt I Ns 60/21 toczy się postępowanie

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Józefie Chłóście, synu Andrzeja i Moniki, zmarłym 11.08.1989 roku w Pławnie, ostatnio stale zamieszkałym w Białej Wielkiej.

Wzywa się, aby spadkobiercy, a w szczególności Izabela Petz w ciągu trzech miesięcy od dnia opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Pszczynie I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 414/22 toczy się postępowanie z wniosku Open Finance Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie z udziałem Gminy Czechowice-Dziedzice, Teresy Wilczek, Beaty Kasperek i Patryka Kasperek o stwierdzenie nabycia spadku **po Stanisławie Ciesielskim, synu Walentego i Teresy, nazwisko rodowe matki Kowalska, urodzonym w dniu 18 lutego 1944 r. w Buchenwaldzie, zmarłym w dniu 23 listopada 2016 r. w Wilkowicach**, mającym miejsce swojego zwykłego pobytu w chwili śmierci w Czechowicach-Dziedzicach. Sąd nie posiada informacji na temat zawodu i majątku pozostałego po spadkodawcy. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Pszczynie i podali miejsce zamieszkania oraz udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220280

W Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu w Wydziale I Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 605/22 toczy się postępowanie

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Zofii Goździalskiej córce Wojciecha i Feliksy urodzonej dnia 9 stycznia 1948 roku w miejscowości Kępno, zmarłej dnia 4 kwietnia 2022 roku w Inowrocławiu posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Inowrocławiu.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu spadku i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34220200.n

W Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 720/21 toczy się postępowanie z wniosku Krystyny Haliny Witkowskiej

O STWIERDZENIE ZASIEDZENIA UDZIAŁU

wynoszącego 2/3 części w prawie własności nieruchomości stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 97/14 położonej w Inowrocławiu przy ul. Marcinkowskiego 21, dla której Sąd Rejonowy w Inowrocławiu prowadzi księgę wieczystą nr 2398.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Inowrocławiu i wykazali prawo własności, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34220204.n

Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach

16-400 Suwałki, ul. Korczaka 2A, tel. (87) 563 03 52, fax. (87) 566 51 61

ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów do remontu dźwigów w 2023r. w zasobach SSM.

Wymagany termin dostawy materiałów – do 31 stycznia 2023.

Materiały przetargowe po udokumentowaniu uiszczenia opłaty w wysokości 175,00 zł brutto można odebrać w siedzibie Spółdzielni, ul. Korczaka 2A, pokój nr 3.

Termin składania ofert upływa z dniem 13 grudnia 2022r. do godz. 12⁰⁰.

Przetarg rozpoczyna się 13 grudnia 2022r. o godz. 12¹⁵ w siedzibie Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach przy ul. Korczaka 2A w sali konferencyjnej pokój nr 2.

Wadium przetargowe wynosi 1.000,00 zł. na warunkach określonych w Instrukcji dla oferenta. Uczestnikami przetargu mogą być wyłącznie oferenci, którzy zakupili materiały przetargowe od Zamawiającego. SSM zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

34220327.n

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie Wydziałem I Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie I Ns 62/20 z wniosku Teresy Drapała przy udziale Alicji Hassman, Małgorzaty Kosidlak, Sławomira Kruczek, Marii Olszowski, Barbary Sikora, Anety Tomaszewskiej, Elżbiety Watras, Aleksandry Wielgosz, Anny Wielgosz, Doroty Wielgosz, Franciszka Wielgosz, Jakuba Wielgosz, Marty Wielgosz, Piotra Wielgosz, Waldemara Wielgosz, Marzeny Wielgosz-Rylskiej w przedmiocie stwierdzenia nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Turzy, obręb 0006, oznaczonej obecnie jako działka ewidencyjna nr 136 o pow. 0,11 ha, która powstała w wyniku zmiany oznaczenia parceli gruntowej pgr 139/1 gminy katastralnej Turza, objętej nieznanym Lwh, zniszczonej w wyniku działań wojennych, dla której w ewidencji gruntów jako władający samodzielnie wskazany jest Stanisław Nizol, syn Pawła i Franciszki, zamieszkały w Turzy 107.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych – właścicieli ww. nieruchomości – działek bądź ich następców prawnych oraz inne osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Rzeszowie i wykazali swoje prawa do teżej nieruchomości.

O ile w tym terminie nikt się nie zgłosi albo praw swoich nie wykaże, Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono wykazane.

34220151.n

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu pod sygnaturą I Ns 595/22 toczy się sprawa z wniosku Bożeny Muś o stwierdzenie nabycia spadku po: Stanisławie Wójcik, urodzonym w dniu 17.10.1946 roku, ostatnio na stałe przed śmiercią zamieszkałym w Szarem, zmarłym w dniu 11.10.2021 roku oraz Michalinie Wójcik, urodzonej w dniu 26.09.1952 roku, ostatnio na stałe przed śmiercią zamieszkałej w Szarem, zmarłej w dniu 5.05.2020 roku.

Sąd wzywa do udziału w sprawie następców prawnych Stanisława Wójcik i Michaliny Wójcik, aby zgłosili się w terminie trzech miesięcy od daty wywieszenia ogłoszenia i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

§

34220276

W Sądzie Rejonowym w Białymstoku I Wydział Cywilny toczy się w sprawie o sygn. akt I Ns 484/22 postępowanie z wniosku Edyty Fusik

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Wiktorze Fołtynie, nazwisko rodowe Mazurkiewicz, zmarłym w dniu 9 marca 2022 roku w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałym w Białymstoku, ul. Mickiewicza 33a/11.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220179.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Toruniu toczy się postępowanie spadkowe z wniosku Future Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w Warszawie po Stanisławie Jordan (c. Kazimierza i Józefy), ostatnio zamieszkałej w Młrycu Pierwszym, zmarłej dnia 3.08.2019 r. w Toruniu.

Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą akt X Ns 674/21.

Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34220194.n



OGŁOSZENIE W TRYBIE ART. 672 K.P.C.

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w sprawie I Ns 278/22 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Łodzi o stwierdzenie nabycia spadku po Amali (Amalji, Emelji) Krestmejn (Krestmajn), córce Zygfryda i Rozalii z d. Malarek, zmarłej dnia 26 lipca 1942 roku, ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi.

Skład majątku spadkowego wchodzi udział w prawie własności nieruchomości położonej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 7.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220042.n



PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy położonej przy ul. Podolskiej 23

1. Oznaczenie nieruchomości:

- działki nr 97/8, 97/9 o łącznej pow. 0,0823 ha (obręb 128) – zapisanej w księdze wieczystej KW nr BY1B/00030547/2.

2. Nieruchomość przeznaczona jest do **sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego**.

3. **Cena wywoławcza:** 900.000,- zł.

4. Termin i miejsce przetargu: 31.01.2023r. godz. 1000 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 2, sala Łochowskiego.

5. Wysokość wadium: 90.000,- zł. Termin wpłaty wadium: 24.01.2023r.

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

- tablica ogłoszeń: Urząd Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15

- strona internetowa: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>

(Nieruchomości miejskie - w zakładce *Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości*).

7. **Szczegółowe informacje o przetargu** można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji

Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A – II piętro, pokój 218, tel. (52) 58 58 233, w godzinach 800 - 1600 (pon., śr., czw.); 800 - 1800 (wt.); 800 - 1400 (pt.).

34220153.n

Wójt Gminy Trzebowniko

Działając na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.)

ogłasza

II przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż nieruchomości położonej w Jasionce gm. Trzebowniko, woj. podkarpackie, stanowiącej własność Gminy Trzebowniko, oznaczonej jako:

– działka nr 3965 o pow. 2,1946 ha

cena wywoławcza 4 000 000,00 zł za całość (netto) + 23% podatek VAT wadium wynosi 500 000,00 zł

Postąpienie nie może być niższe niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem do pełnych dziesiątek złotych.

Nieruchomość została objęta ważnym Planem Zagospodarowania Przestrzennego nr 2/2018 pn. „Jasionka – Jasiennik 2” uchwalonym przez Radę Gminy Trzebowniko w dniu 2 kwietnia 2020r. Uchwałą nr XVIII/174/2020, zgodnie z którym leży w terenie oznaczonym 3P/U tj. tereny zabudowy produkcyjnej, usługowej, składów i magazynów. Nieruchomość nie jest obciążona i nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań, objęta księgą wieczystą nr KW RZ1Z/00072196/1. Działka sprzedawana jest na podstawie danych z ewidencji gruntów.

Lokalizacja nieruchomości określona jest jako dobra, położona jest w zachodniej części miejscowości Jasionka, w sąsiedztwie SSE – Mielec oraz portu lotniczego Rzeszów – Jasionka. Nieruchomość położona jest na północ od drogi asfaltowej relacji Jasionka – Tajęcina – Wysoka Głogowska oraz SSE – Mielec. Dojazd do nieruchomości jest możliwy tymczasowo poprzez drogi gruntowe. Docelowo droga wewnętrzna do działki oznaczona numerem ewid. 3967, obręb Jasionka zostanie urządzona w terminie do 12 miesięcy od dnia sprzedaży działek (od podpisania aktu notarialnego).^{*} Otoczenie nieruchomości stanowią od północy i wschodu grunty leśne oraz zadrzewione, z pozostałych stron podobne. W dniu przeprowadzenia wizji lokalnej działka porośnięta roślinnością łąkową oraz pojedynczymi samosiewkami drzew i krzewów nieprzestawiającymi wartości użytkowej. Przed wykonaniem inwestycji należy wykonać badanie geologiczne gruntu. W zachodniej części działki znajduje się słup elektroenergetyczny, od którego w trzech kierunkach rozchodzą się napowietrzne linie elektroenergetyczne. Na działce brak pozostałych mediów. Przez środek działki, a następnie wzdłuż granicy południowej w kierunku wschodnim przebiega rów.

Informacje dodatkowe: Docelowo droga wewnętrzna do działki oznaczona numerem ewid. 3967, obręb Jasionka zostanie urządzona w terminie do 12 miesięcy od dnia sprzedaży działki (od podpisania aktu notarialnego). Na dzień dzisiejszy działka nie posiada uzbrojenia,

uzbrojenie do działki należy wykonać we własnym zakresie. Gmina posiada zapewnienia dostawy wody i odbioru ścieków komunalnych do celów socjalno – bytowych w ilości 80,00 m³ na dobę (zapewnienie dot. całego terenu objętego mpzp, a nie poszczególnych działek osobno). Pobór wody do celów technologicznych wymaga budowy przez inwestora własnego ujęcia. Zrzut ścieków pochodzących z procesów technologicznych wymaga wstępnego oczyszczenia i uzgodnienia z właścicielem sieci kanalizacyjnej. W przypadku pozostałego uzbrojenia należy uzgodnić z dostawcą poszczególnych mediów (np. gazowe, elektroenergetyczne). W przypadku konieczności przebudowy istniejącej na działkach napowietrznej linii elektroenergetycznej w zakresie inwestora. Zrzut wód opadowych należy indywidualnie uzgodnić z Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie.

Przetarg odbędzie się w dniu **9 lutego 2023r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Gminy w Trzebowniku.

Warunkiem dopuszczenia do udziału w przetargu jest uiszczenie wadium, które należy wpłacić w pieniądzu polskim przelewem na konto Gminy Trzebowniko w Banku Spółdzielczym w Jasionce Nr 24 9191 0000 2001 0000 0143 0062 do dnia 3 lutego 2023r. włącznie (liczy się termin wpływu na rachunek bankowy). W tytule przelewu należy podać imię i nazwisko wpłacającego lub nazwę oraz nr działki.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w podanym miejscu i w terminie, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy Trzebowniko, w miejscowości Jasionka, na stronie internetowej www.bip.trzebowniko.pl oraz w prasie.

Szczegółowe informacje dotyczące w / w nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Trzebowniku pokój 14, tel. (017) 77 – 13 – 714.

Wójt Gminy Trzebowniko

34219795.n

Polemika z Anną Musiałą

To rynek powinien kształtować płace

Wszystkie płace powinny być ustalane w negocjacjach z udziałem państwa? Może raczej niech państwo zajmie się skandalicznym poziomem płac w budżetówce.

Beniuszys

Prof. Anna Musiała proponuje („Państwo socjalne to nie komunizm”, „Gazeta Wyborcza”, 23 listopada 2022), by o wysokości wynagrodzeń w poszczególnych branżach decydowały negocjacje państwa i central związkowych, polemizuje z nią Piotr Stefanik („Lista płac i socjalizm. Ale to już było. I nie wróci więcej?”, „Gazeta Wyborcza”, 9 listopada 2022 r.). Motorem dyskusji, wywołanej przez publikację listy płac dla Warszawy, jest odwieczne pytanie o poczucie sprawiedliwości, stawiane w kontekście różnic płacowych pomiędzy poszczególnymi branżami czy zawodami.

Anna Musiała do realiów rynku pracy odnosi się niezwykle krytycznie i radykalnie, postulując w zasadzie jego „zaoranie i stworzenie od nowa”. W tym dziele chce opierać się na artykułach 20 i 24 Konstytucji RP, w których jest mowa o „społecznej gospodarce rynkowej” i o objęciu pracy ochroną władz RP. To te zapisy miałyby przesądzać o odrzuceniu liberalnej koncepcji regulowania wysokości wynagrodzeń poprzez mechanizmy rynku. Z wypowiedzi prof. Musiały na plan pierwszy wysuwa się postulat udziału central związkowych w negocjowaniu płacowych umów taryfowych dla różnych branż.

Te konstytucyjne argumenty mogą być jednak pochopne. W zależności od własnych poglądów różni polemści (a nawet składy Trybunału Konstytucyjnego, i te legalne, i te nielegalne) wysnuwali już z treści konstytucji wnioski zdumiewające innych ekspertów. I tak na przestrzeni lat z konstytucji wywodzono m.in.: niemożność legalizacji związków partnerskich, zakaz aborcji i z przyczyn społecznych, i z powodu wady płodu, legalność uboju rytualnego, niedopuszczalność jawności majątków rodzin polityków, a nawet nieobowiązywanie w Polsce niektórych przepisów traktatów UE czy europejskiej konwencji praw człowieka. Nie wątpię więc, że znalazłby się człowiek, który byłby w stanie z ustawy zasadniczej wyprowadzić także szczegółową i kompleksową siatkę płac dla wszystkich zawodów. Byłoby to jednak, delikatnie mówiąc, dość kontrowersyjne.

Po drugiej stronie bowiem jest art. 65 konstytucji, który w sprawie wysokości płacy minimalnej odsyła do ustawy, a o innych placach milczy. Dodatkowo stawia przed władzami publicznymi obowiązek walki ze zjawiskiem bezrobocia. Tymczasem wielu ekspertów uznaje przeregulowanie rynku pracy, ograniczanie elastyczności pracodawcom, nadmierne opodatkowywanie pracy i generowanie zbyt wielkich kosztów pozapłacowych, demotywowanie bezrobotnych oraz w końcu właśnie centralizację negocjacji płacowych za czynniki sprzyjające utracie miejsc pracy i utrudniające tworzenie nowych. Można więc pokusić się o sugestię, że to taka polityka rynku pracy byłaby niezgodna z art. 65 konstytucji, i idę o zakład, że odpowiednio skonstruowany skład TK mógłby tak właśnie orzec.



• **Demonstracja nauczycieli pod Ministerstwem Edukacji, 15 października 2022 r.**

FOT. SEAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Prof. Musiała swoje postulaty opiera na nieostrych pojęciach, które nie nadają się na fundament do precyzyjnego formułowania przepisów prawa pracy. Nawet pojęcie „społecznej gospodarki rynkowej” jest wieloznaczne, tym bardziej znane raczej ze światopoglądowo-politycznej dysputy pojęcia „godnych”, „godziwych” czy „sprawiedliwych” plac, „pracy przydatnej społecznie” czy adekwatności wysokości wynagrodzeń w „społecznym odczuciu”. Nasze „społeczne odczucia” mają to do siebie, że są z gruntu indywidualne i różnią się od siebie, wobec czego nie będą nigdy zdadne do roli kryterium.

Gdy dyskutujemy o rynku pracy i o wynagrodzeniach w szczególności, to musimy przede wszystkim zaakceptować realia XXI w., które są przeniknięte niesłychaną dynamiką, do której żadne „wyryte w kamieniu” przepisy prawa nie będą w dłuższej perspektywie adekwatne. Decydujący o przyszłej karierze uczniowie i studenci powinni nie tyle analizować obecne listy płac, co przede wszystkim przyjąć do wiadomości, że będą żyć w świecie szybkich zmian, a ich pomyślność będzie zależeć od gotowości i zdolności uczenia się przez całe życie, przebranżawiania, zmiany zawodu i podążania za potrzebami technologicznie przeobrażającego się świata. Jedno, co jest pewne, to fakt, że rynek się zmieni za ich życia. Wszelkie pretensje o to warto od razu odłożyć na półkę.

Za tą dynamiką podąża wymóg elastyczności w decyzjach podejmowanych przez pracodawców. Tymczasem w postulatcie Anny Musiały, która oczekuje pełnego wglądu w siatkę płac w sektorze prywatnym i możliwości porównywania wynagrodzeń na podobnych stanowiskach w podobnych firmach z jednej branży, pobrzmiwia idea zrównywania tych płac. Jednak różne firmy mogą znajdować się przeciwieństwie na innym etapie rozwoju, być po ważnych inwestycjach lub przed nimi, mieć inne pozycje na rynku, inną liczbę kontrahentów, wobec czego muszą mieć prawo płacić mniej (i godzić się z tym, że przyciągną mniej doświad-

czoną kadre) lub więcej (gdy na aktualnym etapie to na jakości kadry najbardziej im zależy). Umowy taryfowe, negocjowane z udziałem związków dla całych branż, dla wielu firm byłyby więc ciosem.

Zresztą niski poziom uzwiązkowienia w Polsce jest także swoistą deklaracją, świadczącą o zaufaniu Polak i Polaków do związków. Stawia duży znak zapytania obok tezy, że chciałoby się tym organizacjom rolę taką powierzyć.

Taki znak zapytania pojawia się zresztą także przy pomysle, aby w proces kształtowania płac silnie zaangażować państwo. Jak raz po raz podkreślają sami przedstawiciele najwyższych władz państwowych z obecnie rządzącej ekipy (zwłaszcza gdy bronią się przed zarzutami o spowodowanie wysokiej inflacji), tempo wzrostu wynagrodzeń w polskiej gospodarce przekracza wzrost inflacji, zatem ogół obywateli naszego kraju rzekomo nie biednieje, jeśli wziąć pod uwagę kryterium siły nabywczej społeczeństwa. Na to krytycy rządu natychmiast odpowiadają, że uśrednione wartości nie uwzględniają faktu, iż wielu pracowników nie doświadcza takich podwyżek i na inflacji realnie traci.

Polemista prof. Musiały, Piotr Stefanik, bardzo trafnie lokalizuje tych nieszczęśliwców nie gdzie indziej jak właśnie w budżetówce. To nauczyciele szkół publicznych są dzisiaj wynagradzani horrendalnie słabo, podobnie jak wielu urzędników. Czyżby więc w zakresie polityki płacowej do dyscyplinowania prywatnych pracodawców nadawało się akurat państwo, które swoich pracowników opłaca może nawet najmniej „godnie” w skali całego kraju?

Prof. Musiała zarzuca polemście brak konsekwencji w stawianiu prorynkowych postulatów. Wskazuje, że powinien domagać się „uwolnienia od płacy minimalnej”, likwidacji obowiązkowych składek na ubezpieczenie społeczne i krytykować wsparcie dla przedsiębiorców w pandemii. Nie odpowiadając w imieniu Stefaniaka, a tylko swoim własnym, muszę się zgodzić, że polską gospodarkę warto byłoby od płacy minimalnej w obecnej formie uwolnić. Polityka płacy minimalnej od kilku lat straciła swój makroekonomiczny sens i stała się kolejnym elementem populistycznej rywalizacji międzypartyjnej o głosy wyborców. Płaca minimalna rosła zbyt szybko i była jednym z czynników napędzających inflację. Zaś uwolnić się od niej trzeba w sensie podnoszonym przez rzecznika małych i średnich przedsiębiorców Adama Abramowicza, czyli poprzez jej regionalne różnicowanie i dopasowanie do lokalnych realiów rynku pracy.

Zupełnie inaczej ze składkami na ubezpieczenia społeczne. Musiała proponuje tutaj liberalom libertariańskie samobójstwo, na co jednak nikt nie pójdzie. Dlaczego obowiązkowe składki są zasadne, tłumaczy biblijna przypowieść o pannah roztropnych i nieroztropnych, które nie miały zapasu

oliwy do swoich lamp i gdy przyszła noc, nie miały światła. Roztropne odmówiły użyczenia im swojej oliwy, ale w realiach nowoczesnego państwa demokratycznego jest wielce prawdopodobne, że panny nieroztropne miałyby wyborczą większość i wybrałyby rząd, który by na ich rzecz oliwę skonfiskował i redystrybuował. Aby takich niesprawiedliwości uniknąć, warto trzymać się indywidualnie odprowadzanych składek – emerytalnych i innych.

Nietrafny jest zaś argument o nie-liberalnym charakterze wsparcia dla przedsiębiorców w pandemii. Należy bowiem pamiętać, że choć świadczenia te różnie nazywano i różnie było z sensownością ich adresowania, to były to jednak odszkodowania za straty poniesione przez firmy wskutek administracyjnych zakazów prowadzenia działalności. W tym sensie były oczywiście zasadne.

Zanim nastał obecny kryzys, idea regulowania płac w sektorze prywatnym przez pozarynkowych aktorów była zasadniczo zbędna. Czynniki demograficzne od lat pogłębiały zapaść po stronie podaży siły roboczej, brakowało rąk do pracy, firmy podkupywały sobie ludzi, kształtował się rynek pracownika, który w coraz większej liczbie okoliczności mógł dyktować warunki płacowe, bezrobocie zanikało. Teraz natomiast nastął kryzys inflacyjny, który objawia się kolosalnym wzrostem kosztów energii, co wypycha wiele firm z rynku, zaś wiele kolejnych stawia na progu bankructwa. To doprawdy nie najlepszy moment, aby dywagować o sztywnych mechanizmach dyktujących tym firmom konieczność podniesienia wynagrodzeń i dalszego obarczenia się kosztami. Chyba że chcemy, aby stagflacja ze wszelkimi konsekwencjami, w tym „renesansem” bezrobocia, uderzyła w Polskę z całą mocą.

Warto mieć dużo zrozumienia i sympatii do autorów takich jak prof. Anna Musiała, którzy kierują się szlachetnymi przesłankami zmniejszenia nierówności oraz zaprowadzenia sprawiedliwości, solidarności i harmonii w życiu społecznym. Wartości te, określone zbiorczo jako „spoistość społeczna”, za cel także liberalom stawiał Ralf Dahrendorf. Jednak wizja prof. Musiały zakłada dynamiczną zależność tylko pomiędzy dwoma aspektami: ową spoistością a równowagą polityczną, czyli zabezpieczeniem demokracji liberalnej i wolności przed ryzykiem populizmu i rewolty ludu. U Dahrendorfa natomiast była triada powiązanych ze sobą czynników – trzecim była ekonomiczna efektywność.

Dlatego to nie maksymalizacja spoistości społecznej, ale uzyskanie równowagi pomiędzy nią a ekonomiczną efektywnością prowadzi do stabilności politycznej całości. Utrata równowagi w postaci zaniku efektywności gospodarczej może zaś doprowadzić do rozkładu ustroju państwa dużo szybciej niż powolna erozja spoistości społecznej. Obyśmy się w Polsce o tym nie musieli przekonywać. ●

Piotr Beniuszys

Piotr Beniuszys jest publicystą pisma „Liberté!”

• Małgorzata Gorol w filmie „Śubuk”. Jej syna, tytułową rolę, grają w nim Wojciech Kruński oraz Wojciech Dolatowski (poniżej)

„Śubuk” od piątku w kinach

DZIKOŚĆ, PRACOWITOŚĆ I WIELKI TALENT

FOT. ROBERT JAWORSKI (2)

Na domowym nagraniu sprzed lat widać, jak wypycha z kadru rodzeństwo. Jak mało kto pasowała do zagrania zdeterminowanej matki w „Śubuku”.

Piotr Guskowski

Pierwszy raz, że nie ma warunków, usłyszała na treningach gimnastyki artystycznej. Trenerka ciągle powtarzała, że pracowitości nie sposób jej odmówić, ale dobrą techniką ani nawet wdziękiem nie można nadrobić fizycznych ograniczeń. Ale uparta dziewczyna zrezygnowała dopiero, kiedy zamknięto klub i zwyczajnie nie miała gdzie ćwiczyć. Nie minęło dziesięć lat i znów te przekłete słowa. Tym razem na egzaminie do szkoły teatralnej. Potem ktoś jej jeszcze powiedział, że jest za niska, żeby ma zle – i odradził próbowania dalej, przynajmniej w Krakowie. Zabolalo, ale nie zrezygnowała. Do egzaminów w szkołach teatralnych przez trzy lata podchodziła w sumie dwanaście razy. Dopięła swego. Została przyjęta. Do Krakowa.

Ciekawe, co pomyśleli sobie członkowie komisji, które kolejno odrzucały Małgorzatę Gorol, kiedy przeczytali o niej: „Zapowiada się wielka gwiazda. Wybitny talent”, „Typ aktorki totalnej”, „Osobowość małej bomby atomowej”. To tylko część wypowiedzi, jakie Magda Piekarska zebrała w „Wyborczej” w listopadzie 2015 r.

po premierze budzącego ogromne emocje spektaklu Eweliny Marciniak „Śmierć i dziewczyna”. Rok wcześniej Witold Mrozek w recenzji „Podróży zimowej” pisał: „Brawurowa, wyrazista kreacja najmłodszej z Elfried. Ma charyzmę, zarówno krążąc po scenie w absurdałnej etiudzie na rolkach, jak i wykonując sztuczkę z taniego seansu iluzjonistycznego”.

NA POCZĄTKU BYŁA PUSTKA

Choć nazwisko mogłoby wskazywać inaczej („gorol” po śląsku znaczy przybysz, obcy, nie nasz), Małgorzata Gorol jest Ślązaczka. Wychowywała się w tradycyjnej, górniczej rodzinie. Mieszkała w familoku w katowickiej dzielnicy Wełnowiec. Każde popołudnie spędzała na treningu.

Miała 12 lat, kiedy skończyła z gimnastyką. Nagle pustka. Co zrobić z tym nadmiarem energii i wolnego czasu? Pomyślały były różne: karate, capoeira, nauka gry na gitarze. Ostatecznie wylądowała na zajęciach teatralnych w klubie osiedlowym. I tak, w trakcie przygotowywania jaselek i kolejnych przedstawień, zrodziło się w Gorol marzenie, by zostać aktorką. Chociaż tak naprawdę do występów ciągnęło ją od małego. W wywiadach wspomina o nagraniu z domowego archiwum, na którym widać, jak wypycha z kadru rodzeństwo.

Nie miała odwagi, żeby podejść do egzaminów do krakowskiej PWST od razu po maturze. Zanim w końcu się udało, miała za sobą rok polonistyki, studium aktorskie i występy na scenie Teatru Śląskiego.

– W dyplomie miała długie, rude włosy. Dobrze to pamiętam, bo Gosia absolutnie się wyróżniała – opowiada Ewa Skibińska. – Byłam pod takim wrażeniem, że wysłałam jej wiadomość. Pierwszy raz napisałam do zupełnie nieznanej osoby, więc nie mogło być mowy o kurtuazji. To był szczerzy podziw i troska. Trzymałam kciuki, że-

by ta dziewczyna odniosła sukces. Dłatego ucieszyłam się, kiedy zobaczyłam ją na próbie „Mitologii” u Pawła Świątki.

WROCŁAWSKIE REKORDY

Dostała pół etatu w Teatrze Polskim we Wrocławiu. – Musiałam zacząć gdzieś indziej zarabiać, żeby się utrzymać. Tym bardziej że przesuwala się premiera „Zachodniego wybrzeża” Michała Borczucha, w którym miałam grać. Był więc nadmiar czasu, niedomiar kasy – opowiadała Mike’owi Urbaniakowi. Zahaczyła się w biurze nieruchomości. Wspominała: – Najlepszej transakcji dokonałam tuż przed premierą z Michałem. Zamknęłam się w teatralnym kiblu i negocjowałam. To był mój życiowy rekord sprzedażowy.

W „Podróży zimowej” Pawła Miśkiewicza zachwyciła jako jeden z głosów Elfriede Jelinek, spełniając tym samym obietnicę, jaką były jej wcześniejsze wrocławskie kreacje. – Zawsze podziwiałam Gośię za ogromne skupienie i to, jak wiele potrafi wyrazić samym ciałem – przyznaje Ewa Skibińska. – Przepiękny był striptiz na Świebodzkim, coś pomiędzy performancją a sztuką iluzjonistyczną. Po każdej scenie publiczność nagradzała ją brawami.

O ile przed premierą „Śmierci i dziewczyny” skupiano się na udziale aktorów porno (minister Gliński domagał się odwołania premiery), po premierze wszyscy pisali o Gorol. To wyczerpujący spektakl, emocjonalnie i fizycznie. Okazało się za to, że w erotycznym układzie z Andrzejem Klakiem przydało się jej doświadczenie gimnastyczki.



„Śubuk” to opowieść o samotności i determinacji młodej matki, która walczy z biurokracją i ludzką bezdusznnością o prawo do edukacji dla syna ze spektrum autyzmu

ENERGIA DRESIARY

W „Twarzy” Małgorzaty Szumowskiej wcieliła się w narzeczoną głównego bohatera (Mateusz Kościukiewicz). Szumowska nie organizowała klasycznych prób. Potrafiła zadzwonić i powiedzieć: „znalazłam ci mamę, soltysową”, albo wysłać SMS-a, żeby Gorol nagrała, jak tańczy do kawałka Gigi D’Agostina. Aktorka miała akurat przerwę między wejściami na scenę w „Dziadach” Michała Zadary, zatańczyła, wysłała. Przyszła odpowiedź: „To jest to, to jest nasza Dagmara”. Przeфарbowała włosy na blond.

Miała w sobie dzikość, choć nie była wcale pewna, czy pasuje do tej postaci. „Co ty, masz energię, powinnaś grać dresiary” – zapewniała Szumowska.

W trakcie zdjęć do „Twarzy”, które rozłożyły się w czasie na dwa lata, w życiu Małgorzaty Gorol wiele się zmieniło.

– Organizujemy strajk, żeby wyrazić sprzeciw wobec tego, co się wydarzyło. Nie mamy zamiaru wpuścić tutaj pana Cezarego Morawskiego do gabinetu – mówiła przed kamerą TVN 24 w proteście przeciwko polityce nowego dyrektora Teatru Polskiego. Odeszła, przeniosła się do Krakowa, do Starego Teatru. Pierwszym występem odnosiła się do wydarzeń z Wrocławia: w „Kosmosie” Krzysztofa Garbaczewskiego wisiała na obrotówce jako milczący wróbel z ustami zaklejonymi taśmą. Jan Kłata, powierzając Gorol rolę Rycerza w „Weselu”, nazwał ją „partyzantką z Polskiego”.

ŚLĄSKIE SIORY ZE STAREGO

Marta Ścisłowicz, z którą Gorol dzieliła garderobę w Starym: – Ma zdrowy dystans do siebie i wycucie, kiedy można poplotkować, a kiedy trzeba się skupić. Uwielbiałam z nią siedzieć w kulisach – przyznaje. – Obie jesteśmy Ślązaczki, od razu się dogadałyśmy. Gośka przygarniała mnie, kiedy przyjeżdżałam do pracy z Warszawy. Zawsze miała posprzątane i obowiązkowo coś słodkiego do kawy. Śmiałyśmy się, że jesteśmy „siorami”. Kupiła mi nawet pościel z bohaterkami „Krainy lodu”. Zresztą zagrałyśmy podłe siostry w „Kopciuszkę”, stworzyłyśmy takiego dwugłowego potwora.

Na próbie generalnej tego spektaklu Gorol rozplakała się za sceną. – Pomyślałam, że znów wszystko straciłam. Po przyjeździe do Starego straciłam wszystkie role, które stworzyłam w Polskim. Po przyjeździe Mikosa [Marek Mikos wbrew zespołowi decyzyjnie zastąpił Jana Klatę na stanowisku dyrektora] pomyślałam, że będzie to samo – stwierdziła w rozmowie z Onetem. Nie pomyliła się.

Żał jej było relacji, jakie zbudowała, przeżywała żalobę po postaciach. Zdała sobie sprawę, że Dagmara z „Twarzy” to pierwsza rola, której nie odbierze jej żadna polityczna decyzja. Film został nagrodzony Srebrnym Niedźwiedziem na Berlinie.

SEKRET JEJ OCZU

Trafiła do Warszawy: tu dokończyła pracę z Lupą, w „Golemie” Mai Kleczewskiej była rodzajem muzealnego eksponatu, który kiedy już nauczył się mówić i zyskał świadomość, w przejmujący sposób opowiedział o krzywdach młodej Żydówki przegarniętej przez polską rodzinę. Przy „Matce Joannie od Aniołów” spotkała się ponownie z Klatą i pozostałymi aktorami, którzy odeszli wraz z nim ze Starego. Zagrała egzorcyzmowaną przeoryszkę.

– Potrzebowaliśmy aktorki o magnetycznym spojrzeniu – tłumaczy reżyser Maciej Bochniak. Rozmawiamy o Lili, jednej z siostr Lewenfisz, które w westernowej „Magnezji” rządzą polsko-sowieckim pograniczem. Jest małomówna i niepozorna, ale bez mrugnienia okiem potrafi nacisnąć na spust. – Przeglądałam zdjęcia i nagra-

Pierwszy raz, że nie ma warunków, usłyszała na treningach gimnastyki artystycznej. Trenerka ciągle powtarzała, że pracowitości nie sposób jej odmówić, ale dobrą techniką ani nawet wdziękiem nie można nadrobić fizycznych ograniczeń

nia, zastanawiając się, która aktorka mogłaby ją zagrać. Nagle mnie olśniło: Małgorzata Gorol! Wysłałam jej scenariusz, spotkaliśmy się, zdjęcia próbne były zbędne – wspomina Bochniak. I dodaje: – Małgosia jest drobna, co nie ułatwiało zadania, kiedy trzeba było zapanować np. nad zrywającym się koniem lub ciężkim rewolwerem z epoki. Ma w sobie jednak wolę walki i siłę, potrafiła fizyczność schować pod płaszczem hipnotyzujących emocji.

TRZY NOWE SIWE WŁOSY

Teraz Małgorzata Gorol doczekała się głównej roli. „Śubuk” to opowieść o samotności i determinacji młodej matki, która walczy z biurokracją i ludzką bezduszością o prawo do edukacji dla syna ze spektrum autyzmu.

– Od razu wiedziałam, że Marysia to jestem ja – zaznacza 36-letnia aktorka. Reżyser Jacek Lusiniński potrzebował więcej czasu, ale w końcu i on to zrozumiał. Znów zdecydowały oczy Gorol. – Kamera rejestruje myśli, wystarczy ją skierować w kierunku oczu. W jednych oczach coś jest, w drugich nic nie ma – powiedział Lusiniński na konferencji prasowej podczas festiwalu w Gdyni. – Skierujcie kamerę na te oczy i będziecie wiedzieli, o czym mówię.

Recenzje? Znów świetne: „przejmująca, prawdziwa i pełna pasji”, „pokazuje pazur”. – W pewnym sensie musiałam się do tej roli zestarzeć, mam przez Maryskę trzy nowe siwe włosy – mówi Gorol. Główna bohaterka „Śubuka” to suma doświadczeń różnych kobiet. Jak podkreśla Lusiniński, nakręcił ten film z gniewu na sytuację samotnych matek, i w ogóle rodziców dzieci z niepełnosprawnością. Nie mogą liczyć na żadną pomoc od państwa. Bo za pomoc trudno uznać świadczenie pielęgnacyjne w wysokości 2119 zł, które przysługuje jedynie, jeśli zrezygnuje się z jakiegokolwiek pracy.

Przed Gorol kolejne filmowe wyzwania. Jak „Mlekonośna” Natalii Pietsch. To historia trzydziestolatki, która jedzie z przyjacielem gejem do kliniki surogacyjnej w Kijowie (pierwsze zdjęcia skończono kilka dni przed rosyjską agresją). Z jej komórki jajowej ma powstać jego dziecko.

Gorol jest jedyną zawodową aktorką w obsadzie. – Niektórzy mają problem z pracą z naturszczykami, bo czują, że nie są w stanie dorównać im autentycznością. Ale to nie ten przypadek – mówi reżyser Dawid Nickel. Gorol spotkał już kilka lat wcześniej, kiedy był asystentem Szumowskiej. Teraz partneruje jej na ekranie. – Bazuję na własnych doświadczeniach, jestem obyty z pracą kamery, a mimo to pierwszego dnia dopadł mnie stres. Gośka dała mi poczucie bezpieczeństwa, którego wtedy potrzebowałam. Wystarczyły proste słowa: „Bądź sobą. Zobaczysz, że sytuacje same się rozwiążą”.

Brzmi jak dewiza, która sprawdziła się i w jej przypadku. Małgorzata Gorol udowodniła, że ma coś znacznie ważniejszego niż warunki. Oby kolejne propozycje, jakie przyniesie kino, pozwoliły aktorce wykorzystać pełnię talentu, który zdążyła pokazać na scenie. ●

Bestseller „New York Times’a”



Kim więc była Didion?

„Tą, która zapisała stratę” i zrobiła to dotkliwie dobrze? Tą, która w swych dociekaniach nie brała jeńców? Tą, która słyszała wszystko i wszystkich, sama będąc tak drobną, że niemal niewidzialną?

Czy w końcu tą, która sama o sobie mówiła, że

„nie wie, co myśli, dopóki tego nie zapisze”?

A zatem, czy można powiedzieć, że Joan Didion była przede wszystkim pisarką?

Mira Marcinów

fragment ze wstępu do polskiego przekładu

Inskrypcje z Banganarti

ZAPISANE NA ŚCIANIE

– W chrześcijańskiej Nubii teksty zapisywano w tzw. scriptio continua, czyli bez przerw pomiędzy słowami. To dlatego odczytanie inskrypcji w kościele w Banganarti było tak trudnym zadaniem.

ROZMOWA Z
PROF. ADAMEM ŁAJTAREM*
historykiem antyku

JOANNA BUJAKIEWICZ: **Próbuję sobie wyobrazić średniowieczne Banganarti. Proszę mnie zabrać na wirtualny spacer po tym mieście.**

PROF. ADAM ŁAJTAR: Zacznijmy od tego, że znajdujemy się w Nubii, krainie leżącej na terenie doliny środkowego Nilu. Dziś to obszar obejmujący południowy Egipt i północny Sudan. W czasach odpowiadających europejskiemu średniowieczu – między IV-V a XV-XVI wiekiem – istniały tam duże organizmy państwowe, królestwa łączące tradycje śródziemnomorskie, grecko-rzymskie z afrykańskimi. Banganarti znajdowało się na terenie królestwa Makurii, około 10 km od Dongoli, czyli stolicy kraju. Królestwo Makurii zostało schryścianizowane w VI wieku naszej ery, a więc 300 lat przed przyjęciem chrześcijaństwa przez państwo Mieszka I. Chrześcijaństwo przetrwało tam jako religia państwowa do wieku XV.

Banganarti było niewielką, ufortyfikowaną osadą. Otaczały je mury obronne z suszonych cegieł o wysokości 2 m i grubości 3 m, które zakreślały prostokąt o wymiarze zaledwie 120 na 100 m. Jedną piątą tej powierzchni zajmował kościół pw. Archaniola Rafała. Domów było niewiele. Stały bardzo gęsto obok siebie. W większości jednopiętrowe – na dole były pomieszczenia o charakterze gospodarczym lub magazynowym, kuchnia, a na górze się mieszkało.

Za to stołeczna Dongola była prawdziwym ośrodkiem miejskim przypominającym te, które istniały w średniowiecznej Europie. W tzw. górnym mieście obwiedzionym kamiennymi murami tworzącymi owal o wymiarach 700 m na 200 m znajdowały się pałac królewski, budowle reprezentacyjne, kościoły i domy mieszkalne. To górne miasto otoczone było jeszcze luźną zabudową, w której można zidentyfikować bogate rezydencje, kościoły, klasztory, a także warsztaty ceramiczne i metalurgiczne. Miasto mogło liczyć w swoim szczytowym okresie rozwoju nawet kilkanaście tysięcy mieszkańców.

W jakim stanie zachowały się te dwa ośrodki?

– Dongolę pokrywa obecnie warstwa pustynnego piasku o grubości około pięciu metrów. Może kiedyś odkopią ją archeolodzy. Natomiast Banganarti z jego monumentalnym kościołem jest w dużym stopniu odsłonięte dzięki badaniom wykopaliskowym prowadzonym od ponad 20 lat przez pol-

skich archeologów, pracujących w ramach Polskiej Połączonej Ekspedycji Archeologicznej do doliny Nilu Środkowego pod kierunkiem prof. Bogdana Żurawskiego. Ocalałe wewnętrzne ściany kościoła pokryte są malowidłami oraz napisami datowanymi na XII-XIV wiek. Mnie szczególnie interesowały te inskrypcje.

Ile ich jest?
– 968.

W jakim języku były pisane?

– Większość została ułożona w grece, języku sakralnym chrześcijan nubijskich.

Niektóre inskrypcje zapisano w lokalnym języku staronubijskim, ale są też takie, w których oba te języki – greka i staronubijski – miesza-

ją się, i to czasami w obrębie tej samej wypowiedzi.

Trudno było je rozszyfrować?

– Odczytanie tak zredagowanych tekstów wykracza daleko poza kompetencje filologa specjalizującego się w jednym z tych dwóch języków. Trudność wynikała z kilku czynników. Po pierwsze, ze stanu ich zachowania. Inskrypcje z reguły otrzymujemy z jakimiś uszkodzeniami. Są to przecież zabytki dawne, które przeleżały w ziemi wiele lat. Mogły też ulec degradacji wtedy, kiedy były jeszcze widoczne, lub zostać uszkodzone w trakcie wykopalisk.

Druga trudność to forma zapisu. W Nubii chrześcijańskiej, która kontynuowała tradycje piśmiennicze starożytnych Greków, teksty zapisywano w tzw. scriptio continua, czyli piśmie ciągłym, bez przerw pomiędzy słowami. Poza tym piszący często skracali słowa, używali specjalnych znaków na określenie całych słów, a pewne treści, na

przykład imiona archaniołów, w tym patrona kościoła w Banganarti Archaniola Rafała, zapisywali w postaci kryptogramów, zagadek wykorzystujących numeryczne wartości liter greckiego alfabetu. To wszystko musi wziąć pod uwagę osoba odczytująca starożytne treści. Musi po prostu wiedzieć, jak funkcjonują takie zagadkowe zapisy.

Trzeci problem dotyczył kontekstu, w jakim te napisy powstawały. Wiedzieliśmy coś o ludziach, którzy je tworzyli, ale zdecydowanie za mało. A to ważne. Gdybyśmy np. nie znali kontekstu religijnego, politycznego, kulturowego, to lektura współczesnej gazety niewiele by nam dawała. Podobny problem mamy zawsze z odczytywaniem tekstów dawnych. Nie było dokładnie wiadomo, w jakich okolicznościach te napisy powstawały.

Od razu było wiadomo, że odkopany obiekt w Banganarti to kościół?

– Wynikało to z centralnego położenia budowli w obrębie osady, jej formy architektonicznej, wyposażenia oraz de-



• Inskrypcje na fragmentach ścian średniowiecznego kościoła w Banganarti

FOT. DZIĘKI UPRZEJ-
MOŚCI PROF. BOGDA-
NA ŻURAWSKIEGO

koracji malarskiej, obejmującej przedstawienia króla Makurii pod opieką archanioła, prawdopodobnie Rafała, pomiędzy apostołami, sceny biblijne oraz wizerunki aniołów i świętych.

Jak ustalił pan czas powstania inskrypcji w Banganarti?

– Określenie kontekstu chronologicznego inskrypcji to kolejna trudność. Na początku nie wiedziałem, z jakiego okresu pochodzą. Żadna z inskrypcji nie zawierała bowiem daty. Co było dziwne, bo Nubijczycy lubili posługiwać się różnymi systemami kalendarzowymi w tekstach, które tworzyli. Ten kontekst udało się znaleźć dzięki temu, że w inskrypcjach kilkakrotnie pojawiło się imię króla Siti. To postać dość tajemnicza, mało nam znana, ale mamy dwa dokumenty pochodzące z Nubii Północnej, które wzmiankują króla Siti i mają daty – są to lata trzydzieste XIV w.

Czy nubijscy chrześcijanie przybywali do Banganarti z pielgrzymką?

– To zależy, jak definiujemy pojęcie pielgrzymki. Jeśli pielgrzymowanie rozumiemy jako odbywanie dalekich podróży w celach odwiedzenia kościoła, to nie. Autorami inskrypcji z Banganarti byli bowiem głównie ludzie miejscowi albo najwyżej z nieodległej Dongoli. Niektórzy uczeni twierdzą jednak, że pielgrzymowanie niekoniecznie zakłada odbywanie dalekich podróży. W tym sensie autorzy inskrypcji z Banganarti byli pielgrzymami.

Skąd wiadomo, że pochodzili z najbliższej okolicy?

– Tu pomogło mi studiowanie onomastyki, czyli imion występujących w inskrypcjach. Mamy około 300 kompletnie zachowanych imion. Można je podzielić na dwie duże grupy: imiona miejscowe, utworzone na bazie materiału leksykalnego języka nubijskiego, oraz imiona pochodzenia obcego. Wśród imion miejscowych dominują imiona charakterystyczne dla Dongoli, wywodzące się od słów z lokalnego języka dongolawi, którym jeszcze do niedawna posługiwali się mieszkańcy tego regionu.

Są to takie imiona jak Tirnukut (dosłownie Sługa Boga), Arińdzi (dosłownie Klejnot), Masil (dosłownie Słońce), Pugto (dosłownie Garncarz) i wiele innych.

*Prof. Adam Łajtar

• Historyk antyku, papirolog, nubiolog, archeolog i epigrafik. Pracuje w Katedrze Papirologii i Epigrafiki Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jest tegorocznym laureatem nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. To prestiżowe wyróżnienie otrzymał za odczytanie i zinterpretowanie pod względem językowym, religijnym, społecznym i kulturowym blisko tysiąca inskrypcji z XII-XIV w., znajdujących się na ścianach Górnego Kościoła w Banganarti (Sudan Północny).

Można więc z dużym prawdopodobieństwem założyć, że ludzie noszący te imiona to mieszkańcy Dongoli i jej okolic.

Wśród imion pochodzenia obcego przeważają imiona biblijne, a więc hebrajskie lub aramejskie, przetworzone jednak za pośrednictwem greki. Mam tu na myśli takie imiona jak Dawid, Ioannes, Iakob czy Ioel.

Wśród imion pochodzenia obcego mamy też kilka arabskich, co jest ciekawe z kulturowego punktu widzenia. Widać, że Nubijczycy w XII-XIV w. mieli kontakty ze światem arabskim, prawdopodobnie z beduinami wędrującymi po pustyni między Nilem a Morzem Czerwonym. Kontakty te musiały być wystarczająco silne, żeby imiona mogły oddziaływać na onomastykę chrześcijan nubijskich.

Jaką funkcję pełniły inskrypcje?

– Cel był oczywiście pobożnościowy. Inskrypcje były wyrazem indywidualnej religijności średniowiecznych Nubijczyków, materialnym świadectwem ich odwiedzin w miejscu kultu.

Przypomina mi to np. tradycję zapalania świeczek w kościele wschodnio-chrześcijańskim.

– Pobożność może się wyrażać poprzez różnego rodzaju gesty i działania. Niektórzy palą świece, inni klękają, kładą się krzyżem, śpiewają hymny, odczytują teksty święte lub przysłuchują się ich odczytywaniu, składają wota. W starożytności pogańskiej, ale też w religii żydowskiej, podstawowym elementem wszelkich rytuałów było składanie krwawej ofiary. Spektrum zachowań religijnych jest bardzo różnorodne.

Jednym z takich zachowań, bardzo charakterystycznym dla czasów póź-

nego antyku i średniowiecza, było zostawianie swojego podpisu na ścianie kościoła.

Dziś powiedziano by, że to wandalizm.

– Ale w średniowieczu nie miało z nim nic wspólnego! To było bardzo powszechne zjawisko także w kulturze zachodnioeuropejskiej. Ściany kościołów średniowiecznych w Anglii są pokryte napisami zostawionymi przez ludzi, którzy przychodzili tam z pobożności.

Tego lata byłem z przyjaciółmi na wycieczce w południowo-wschodnich Niemczech. Odwiedziliśmy kościół w Görlitz leżącym po drugiej stronie Zgorzelca. Tam w jednym z kościołków widziałem mnóstwo napisów z XV-XVII wieku wykonanych czerwoną farbą na ścianie. To było bardzo popularne zachowanie świadczące nie o wandalizmie, lecz o pobożności. Tak należy też traktować napisy w Banganarti.

Napis „modlił się” za osobę, która go zostawiła, gdy wyszła już z kościoła i wróciła do swoich codziennych obowiązków.

Każdy kolejny wierny, który przybywał do kościoła, czytał inskrypcję i odtwarzał modlitwę w imieniu autora.

Co pan wyczytał z inskrypcji?

– Podstawowym elementem tych tekstów było imię wiernego, choć w niektórych inskrypcjach było jednak pomijane przez skromność. Wierny wychodził wówczas z założenia, że Bóg



Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, kto był tym piszącym, czyli fizycznie autorem tych inskrypcji. Czy byli to ludzie w tych inskrypcjach wzmiankowani? Czy może ktoś za nich to pisał? Bardzo prawdopodobne, że inskrypcje nie były wykonywane przez tych, którzy są podpisani

i tak zna jego imię, więc umieszczanie go nie jest potrzebne.

Czasem posługiwano się formułką „Ten, którego imię Bóg zna”. Ale niewątpliwie najważniejsze było jednak ego, czyli „ja tu byłem” i ja za pośrednictwem swojego imienia zostawiam tu materialny ślad.

Zapewne były też formułowane prośby do Boga.

– Praktycznie w ogóle ich tam nie ma. Może w kilku inskrypcjach zawierały się jakieś intencje. W większości były to teksty zestandaryzowane, np. przepisane modlitwy.

Prośby zindywidualizowane odnalazłem może w dwóch, trzech inskrypcjach. W jednej jakiś ojciec zwraca się do Boga za pośrednictwem patrona kościoła Archanioła Rafała, prosząc: „Zachowaj mojego syna dla mnie”. Trudno powiedzieć, co się kryje za tymi słowami. Może ten syn udał się na wojnę lub z jakąś wyprawą, a może był ciężko chory?

Inna inskrypcja głosi: „Otwórz mi oczy”. Zapewne chodzi tu nie o cierpienie fizyczne, jakąś chorobę oczu lub ślepotę, ale otwarcie oczu na prawdę.

Bardzo częste są natomiast cytaty z literatury, np. z Biblii, pism ojców Kościoła oraz z literatury liturgicznej, głównie z hymnów. Takie cytaty również łączono z imieniem.

Czy to możliwe, że wśród wiernych było tak wiele osób posługujących się pismem?

– Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, kto był tym piszącym, czyli fizycznie autorem tych inskrypcji. Czy byli to ludzie w tych inskrypcjach wzmiankowani? Czy może ktoś za nich to pisał? Bardzo prawdopodobne, że inskrypcje nie były wykonywane przez tych, którzy są podpisani. Możliwe, że w kościele była osoba, która umiała pisać, i do niej się zwracano.

Jednoosobowe biuro pisania podań do Boga?

– Za taką możliwością przemawia fakt, że niektóre inskrypcje podpisane przez różne osoby są do siebie podobne pod względem charakteru pisma. To by sugerowało, że wykonywała je jedna osoba. ●

Rozmawiała Joanna Bujakiewicz

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia o toczącym się w sprawie I Ns 187/21 postępowaniu z wniosku Anny Agnieszki Wróblewskiej z udziałem Teresy Olszewskiej o stwierdzenia nabycia spadku po

• **LEOKADII SOCHA** z domu Zerek - córce Jana i Stanisławy, zm. 22 marca 1994 r. w Piotrkowie Trybunalskim, ostatnio stale zamieszkałej w Piotrkowie Trybunalskim,

wzywając zainteresowanych, w tym krewnych spadkodawczyni, aby w terminie 3 miesięcy od publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i udowodnili swoje prawa do dziedziczenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

34220183

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Kielcach I Wydział Cywilny informuje, że w sprawie I Ns 779/22 z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z udziałem Gminy Kielce prowadzone jest postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po **Andrzeju Mazurze**, synu Władysława i Stefanii, zmarłym 13 sierpnia 2020 roku w Kielcach i mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220210

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie I Ns 824/22 z wniosku Artura Tomczaka przy udziale Krzysztofa Tomczaka w przedmiocie **stwierdzenia nabycia spadku po Elżbiecie Stanisławie Tomczak** z domu Zgryza, córce Bronisława i Heleny z domu Korusiewicz, urodzonej dnia 16 lutego 1948 roku w Rzeszowie, zmarłej dnia 31 grudnia 2009 roku w Nowećcinie, ostatnio przed śmiercią zamieszkałej w Rzeszowie.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych rozstrzygnięciem Sądu, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci jako uczestnicy postępowania.

34220148

W Sądzie Rejonowym w Białymstoku II Wydziale Cywilnym toczy się w sprawie II Ns 568/22 postępowanie z wniosku **BEST III NIESTANDARYZOWANY SEKURYTYZACYJNY FUNDUSZ INWESTYCYJNY ZAMKNIĘTY** z siedzibą w Gdyni o stwierdzenie nabycia spadku po **Ryszardzie Antonim Małyшко** s. Antoniego i Zofii, urodzonym 30.03.1930 r. w Białymstoku, zmarłym 10.11.2020 r. jako kawaler, ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Białymstoku. Wzywa się spadkobierców **Ryszarda Antoniego Małyшко**, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220365

Czas na przemyślane prezenty od Mudita



Budzik Bell

- 10 łagodnych melodii budzenia
- wysokiej jakości głośnik
- klasyczny design
- wytrzymała bateria
- regulowana głośność alarmu



Budzik Harmony

- stopniowe budzenie światłem i dźwiękiem
- przypomnienie o porze snu
- zegar do medytacji
- dźwięki relaksacji
- unikalny e-papierowy ekran



mudita

zamów na mudita.com

34220350

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Rzeszowie XI Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt **XI Ns 346/22** toczy się postępowanie z wniosku Dariusza Rakoczego o **zasiedzenie nieruchomości położonej w Futomie, powiat rzeszowski, gmina Błażowa, województwo podkarpackie, składających się z działek nr 328, 349, 438,595 i 3397 o łącznej powierzchni 1,3205 ha, które na podstawie decyzji Kierownika Urzędu Rejonowego w Rzeszowie z dnia 31 grudnia 1993r. nr G.VI.60140/141/93 zatwierdzającej projekt scalenia gruntów wsi Futoma zostały przydzielone Karolowi Kustra s. Władysława i Julii jako ekwiwalent za działki nr 648, 113, 1020, 474 i 146 położone w Futomie, a powstałe z parcel gruntowych objętych Lwh 17, 29 i 161 gm. kat. Futoma, gdzie prawo własności ujawnione jest na rzecz Piotra Kustry, Pawła Kustry, Julianny z Wałęgów Kustry, Marianny Kustry, Barbary Kustry, Karola Kustry, Heleny Kazanowskiej, Ludwika z Bednarzów Pankowej, Jana Panka, Feliksa Rybki i Kazimierza Rybki.**

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Rzeszowie i wykazali swój interes prawny. W przeciwnym wypadku sąd stwierdzi nabycie wskazanej wyżej nieruchomości w drodze zasiedzenia, jeżeli zostanie udowodnione.

34220165.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Piasecznie pod sygn. akt I Ns 259/21 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miasta Żabki o **stwierdzenie nabycia spadku po Larysie Krupowicz, córce Teodora i Eudoksji, zmarłej w dniu 29 kwietnia 1962 roku w Górze Kalwarii, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Górze Kalwarii.** W skład spadku po Larysie Krupowicz wchodzi udział w nieruchomości położonej w Żabkach, objętej księgą wieczystą nr WA1W/00000703/0. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Piasecznie i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220168.n

Sygn. akt I Ns 190/22

Sąd Rejonowy w Nisku informuje, iż w I Wydziale Cywilnym zawisła sprawa o **zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 3.572,00 zł** (trzy tysiące pięćset siedemdziesiąt dwa złote) tytułem odszkodowania wynikającego z decyzji Starosty Niżańskiego z dnia 1 marca 2022 r., nr G.683.147.2021 za przejętą nieruchomość oznaczoną jako działka o nr ewid. 429/2 o pow. 0,0341 ha położoną na obszarze obrębu ewidencyjnego Maziarnia, z wniosku Gminy Harasiuki. Przedmiot depozytu ma być wydany spadkobiercom Agnieszki Tutka i Józefa Tutki, o ile się zgłoszą i wykażą swe uprawnienia.

34220113.n

W Sądzie Rejonowym w Radomsku I Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt I Ns 637/20 toczy się postępowanie z wniosku Marioli Ściśłowskiej z udziałem Jana Ściśłowskiego i Andrzeja Ściśłowskiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonych w miejscowości Huta Drewniana, województwie łódzkim, powiecie radom-szczańskim, jednostce ewidencyjnej 101206_2 Kobiële Wielkie, obręb numer 0007 Huta Drewniana, oznaczonych w ewidencji gruntów numerami działek:

317 o pow. 014 ha, 374 o pow. 0.43 ha, 598 o pow. 0.22 ha, 644 o pow. 0.21 ha,
865 o pow. 0.25 ha, 933 o pow. 0.48 ha, 967 o pow. 0.59 ha, 318 o pow. 0,12 ha,
373 o pow. 0.45 ha, 599 o pow. 0.20 ha, 645 o pow. 0.57 ha, 966 o pow. 0.40 ha,

dla której w tut. Sądzie Rejonowym w Radomsku nie ma założonej księgi wieczystej.

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane wynikiem sprawy, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłoszyli się i wykazały swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności przez zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

34220297.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie Wydział I Cywilny toczy się pod sygnaturą akt: I Ns 828/18 sprawa z wniosku Łukasza Tyrlkiego o stwierdzenie nabycia spadku po Michalinie Kamieniew z domu Jeleń, córce Medarda i Stefanii urodzonej w dniu 29 września 1898 roku w miejscowości Chrzanowie, ostatnio zamieszkałym w Briańsku (Rosja), zmarłej w Briańsku w dniu 10 lutego 1987 roku oraz o stwierdzenie nabycia spadku po Jadwidze Kałaczinskaja z domu Kamieniew, córce Michaliny i Fiodora urodzonej w Briańsku (Rosja) 18 czerwca 1937 roku, ostatnio zamieszkałej w Briańsku, zmarłej w Briańsku w dniu 8 kwietnia 2019 roku. W skład spadku po w/w osobach wchodzi udziały we współwłasności w nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1C/00060639/8. **Sąd wzywa wszystkich niebiorących udziału w niniejszym postępowaniu spadkobierców Michaliny Kamieniew oraz Jadwigi Kałaczinskaja, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Chrzanowie i udowodnili nabycie spadku i wskazały swoje miejsce zamieszkania, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.**

34220420

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

34220644.z

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt I Ns 490/22 toczy się sprawa z wniosku Spółki Restrukturyzacji Kopalń Spółki Akcyjnej w Bytomiu o stwierdzenie nabycia spadku po Marcinie Adrianie Tomaszczyku, synu Adriana i Heleny, zmarłym 24 marca 2021 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220378

OGŁOSZENIE

**SĄD REJONOWY DLA ŁÓDZI-ŚRÓDMIEŚCIA
W ŁÓDZI, III WYDZIAŁ CYWILNY,
zawiadamia**

o toczącym się postępowaniu w sprawie
o sygn. akt III Ns 742/22 z wniosku
Krystyny Izydorczyk, Anny Izydorczyk,
Rafała Izydorczyka

o stwierdzenie
nabycia spadku

**po Wiesławie Marii Izydorczyk,
zmarłej w dniu 20 kwietnia 2022 roku
w Łodzi, ostatnio zamieszkałej w Łodzi
przy ul. Sprawiedliwej 8/10 m.40**

w skład spadku po której wchodzi:

spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr 40 położonego w Łodzi przy ul. Sprawiedliwej 8/10, nieruchomość oznaczona jako działka gruntu o numerze 4 i 38 położona w miejscowości Kobylinki, gmina Poddębice (numer księgi wieczystej SR2L/00008871/7), nieruchomość oznaczona jako działka o numerze 135 w miejscowości Bronówek, gmina Wartkowice (numer księgi wieczystej SR2L/00000495/1), nieruchomość położona w miejscowości Bronówek, gmina Wartkowice (numer księgi wieczystej SR2L/00001490/3), nieruchomość położona w miejscowości Kolonia Bronówek, gmina Wartkowice (numer księgi wieczystej SR2L/00000526/8), oraz wzywa spadkobierców, aby w terminie **trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia** zgłosili się do Sądu (Łódź, al. Kościuszkii 107/109) i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220050.n

Sędzia Komisarz w postępowaniu upadłościowym Wakoż Budownictwo Spółka Akcyjna z siedzibą w Gdańsku, sygn. akt VI GUp 16/12, zawiadamia o sporządzeniu przez syndyka masy upadłości czwartej uzupełniającej listy wierzytelności (z dnia 30 września 2022 r.) w postępowaniu upadłościowym Wakoż Budownictwo Spółka Akcyjna z siedzibą w Gdańsku oraz o możliwości przeglądania listy wierzytelności w sekretariacie Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku VI Wydział Gospodarczy w Gdańsku przy ul. Piekarniczej 10 w godzinach urzędowania Sądu, a także o możliwości złożenia przez wierzyciela umieszczonego na liście wierzytelności sprzeciwu co do uznania wierzytelności, w terminie dwóch tygodni od daty ogłoszenia i obwieszczenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym.

34220032.n

Przed Sądem Rejonowym w Koźienicach pod sygn. akt I Ns 300/22 toczy się postępowanie wszczęte na wniosek Aldony Bogumity Babula z udziałem Ewy Warchot o **stwierdzenie, że Kazimiera Warchot z domu Kwaśnik** (córka Jana i Marianny) **nabyła przez zasiedzenie z dniem 3 października 2010 roku własność nieruchomości położonej w Pionkach przy ul. Spacerowej**, obręb Pionki-Miasto, powiecie radomskim, składającej się z działek oznaczonych w ewidencji gruntów numerami 896/3 i 918/2 o łącznej powierzchni 0,6238 ha.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności właścicieli nieruchomości oraz ich następców prawnych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34220169.n

W Sądzie Rejonowym w Grodzisku Wlkp. I Wydział Cywilny toczy się sprawa I Ns 370/21 z wniosku Związku Międzygminnego „Centrum Zagospodarowania Odpadów – SELEKT” w Czempiniu o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Skaleckim, synu Leona i Anny, zmarłym 3.04.2019 r. w Puszczykowie, ostatnio stale zamieszkałym w Będlewie, gmina Stęszew. Majątku spadkowego nie ustalono, w skład spadku wchodzi dług wobec ZUS z tytułu nieopłaconych składek. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do sprawy i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220137.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213, t.j.)

ogłasza i przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży nieruchomości zabudowanej położnej w Bystrzycy Kłodzkiej przy ul. Wojska Polskiego 24 w granicach działki nr 963/2 (AM-7) o pow. 679 m².

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

- Opis nieruchomości: prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej nieruchomości zabudowana budynkiem użytkowym (byłe przedszkole) o pow. użytkowej ogólnej 391,39m2. Budynek wolnostojący, całkowicie podpiwniczony, dwukondygnacyjny z poddaszem nieużytkowym, wybudowany w końcu XIX wieku w technologii tradycyjnej. Ławy fundamentowe - nie badano. Konstrukcja budynku murowana z kamienia i cegły ceramicznej. Ścianki działowe częściowo mur pruski, częściowo z cegły. Dach w konstrukcji drewnianej kryty blachodachówką, Stolarka okienna stara, drewniana. Stan techniczny budynku jest zadowalający, stopień zużycia technicznego wynosi 55%. Budynek wyposażony w następujące instalacje: elektryczna, wodociągowa, kanalizacyjna i gazowa, wentylacja grawitacyjna. Centralne ogrzewanie – tradycyjne, piec c.o. na opał stały, rury czarne, grzejniki stalowe, płytowe i żeliwne. Księga wieczysta - SW1K/00029445/9- nie zawiera wpisów dotyczących obciążenia nieruchomości ograniczonymi prawami rzeczowymi, jak i hipoteką.
- Zbycie nieruchomości: sprzedaż nieruchomości następuje w drodze przetargu ustnego nieograniczonego**
- I przetarg cena wywoławcza 549.000,- zł**
- Termin i miejsce przetargu: Przetarg odbędzie się w dniu **1 lutego 2023 r. o godz. 10:00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bystrzycy Kłodzkiej Plac Wolności 1 - sala nr 111 (I piętro)
- Wysokość wadium: 55.000,- zł**, termin wpłacenia wadium: **do dnia 27 stycznia 2023 r.**
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Bystrzyca Kłodzka Plac Wolności 1 (obok pokoju 304 - III piętro), na stronie internetowej www.bip.bystrzyca.klodzka.pl/ **w zakładce nieruchomości komunalne - ogłoszenia o przetargach** oraz zostanie opublikowane w Monitorze Urzędowym.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta i Gminy w Bystrzycy Kłodzkiej, Plac Wolności 1, tel. 74/8117-652 lub 74/8117-653, e-mail: a.olma@bystrzyca.klodzka.pl. a w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Wydział Urbanistyki i Planowania – tel. 74/8117-668 od poniedziałku do piątku, w godzinach 7³⁰ – 15³⁰.

34220242.n

Syndyk masy upadłości GRANDMASTER Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą
w Rudzie Śląskiej ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- prawa użytkowania wieczystego gruntu nieruchomości zabudowanej położonej w Rudzie Śląskiej przy ul. Kokotek 16, o pow. 2527 m² (KW nr GL1S/00010257/7) wraz ze zbiorem ruchomości wchodzących w skład masy upadłości. łączna cena wywoławcza wynosi **715 446,90 zł netto**.
- prawa użytkowania wieczystego gruntu nieruchomości niezabudowanej położonej w Rudzie Śląskiej przy Al. Powstań Śląskich (Droga Trasa Średnicowa), o pow. 210 m2 (KW nr GL1S/00010256/0). Cena wywoławcza wynosi **14 574,00 zł netto**.

Warunkiem przystąpienia do przetargów jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane w obowiązującym regulaminie przetargu najpóźniej do dnia **4 stycznia 2023 r.** do godz. 14.00 lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka).

Z regulaminem przetargu można zapoznać się drogą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl lub w biurze syndyka od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 16.00. Dodatkowe informacje i warunki zakupu wraz z zestawieniem pozycji będących przedmiotem przetargu są dostępne pod adresem e-mail syndyk-przetarg@wp.pl lub nr tel. **32 750 62 69**, **tel. 32 733 37 46**, tel. **501 667 006**.

34220091.n

I Ns 795/21

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Włdzewa w Łodzi I Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt I Ns 795/21 z wniosku Elżbiety Olczyk o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonej w Łodzi przy ulicy Domowej 7, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka ewidencyjna o numerze 774/1 w obrębie W-40, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze LD1M00027243/4.

Sąd wzywa zainteresowanych, w szczególności następców prawnych Anny Olczyk, z domu Stachlewskiej, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie prawa własności nieruchomości przez zasiedzenie, jeśli zostanie udowodnione.

34220307.n

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt XVIII Ns 28/22 z wniosku Jadwigi Ludwiczak i Marii Witorzeń - Biegańskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Bolesławie Witorzeń, synu Aleksandra i Franciszki, urodzonego w dniu 1 września 1878 roku w Lidzie - obecnie Białorusi i zmarłego w dniu 20 maja 1958 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałego w Łodzi.

Sąd wzywa aby spadkobiercy Bolesława Witorzeń w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220290.n

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Syndyk masy upadłości Pośrednictwo Finansowe „KREDYTY-Chwilówki” Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Tychach ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż składników majątku rzeczowego, a to: (1) pakietu sprzętu AGD, pozostałego sprzęt elektronicznego, gadżetów oraz odzieży za cenę wywoławczą nie niższą niż 6.700,00 zł netto; (2) pakietu mebli i wyposażenia biurowego oraz narzędzi i elektronarzędzi za cenę wywoławczą nie niższą niż 9.618,00 zł netto; (3) pakietu kserokopiarek za cenę wywoławczą nie niższą niż 3.393,00 zł netto; (4) pakietu opon samochodowych za cenę wywoławczą nie niższą 3.745,00 zł netto.

Oferty należy składać wyłącznie na piśmie w Katowicach przy ul. Jesionowej 22 w terminie 2 (dwóch) tygodni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu, tj. najpóźniej w **dnio 14.12.2022 r. do godz. 15.00**. Oferty mogą być składane listownie lub osobiście, przy czym w każdym przypadku za datę złożenia oferty przyjmuje się datę jej wpływu pod wyżej wskazany adres. Pozostałe wymogi oferty oraz procedura sprzedaży przedmiotów przetargu znajdują się w Regulaminie Przetargu. Regulamin Przetargu oraz operaty są udostępnione w Katowicach, ul. Jesionowa 22. Informacji dotyczących przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 32 506 58 74, 32 506 58 75 oraz pod adresem poczty elektronicznej: kancelaria@zymek.pl.

34220517

APLIKACJA
WYBORCZEJ

Sprawdź, jak wygodnie
czyta się w aplikacji „Wyborczej”

POBIERZ Z
Google Play

Pobierz w
App Store

Syndyk oferuje do sprzedaży
3 pakiety wierzytelności:
1. pakiet wierzytelności za cenę nie niższą niż
144.478,31 zł. Sygn.akt-XII GUp 33/15
2. pakiet wierzytelności za cenę nie niższą niż
7.122,59 zł. Sygn.akt-XII Gup 99/18
3. pakiet wierzytelności za cenę nie niższą niż
110.064,59 zł. Sygn.akt-XII Gup 2/14
Oferty składać należy do dnia 14.XII.2022r. na
rece syndyka (71-450 Szczecin, ul. Chopina 22)
z podaniem odpowiedniej sygnatury akt i dopiskiem-
oferta zakupu wierzytelności.
Otwarcie ofert nastąpi po upływie 7 dni od upływu
terminu ich składania, a nadto cena sprzedaży musi
zostać uiszczona najpóźniej przy zawarciu umowy ich
sprzedaży i bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń.
Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży
dostępne są w siedzibie syndyka
Tel. 798970044 (w godz.9-15) adres e-mail:
rf.syndyk@gmail.com

www.infopublikator.pl

34219960

O G Ł O S Z E N I E

Sąd Rejonowy w Sanoku, Wydział I Cywilny,
ogłasza, że wszczął postępowanie z wniosku
Skarbu Państwa – Starosty Sanockiego
o zasiedzenie z dniem 1 stycznia 1987 r.
przez Skarb Państwa:
**nieruchomości położonych w Sanoku,
oznaczonych w ewidencji gruntów jako
działki: nr 119/1 o powierzchni 0,0062
ha i 119/2 o powierzchni 0,0173 ha, dla
których nie jest prowadzona księga
wieczysta ani zbiór dokumentów,
okazanej na mapie ewidencyjnej
sporządzonej przez Starostę Sanockiego
dnia 10 sierpnia 2022 r. za numerem
kancelaryjnym P.1817.1996.65.**
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych,
aby w terminie trzech miesięcy zgłosili
się i udowodnili swoje prawa do
nieruchomości, gdyż w przeciwnym
wypadku nie zostaną uwzględnieni.
Sąd wzywa również wszystkie osoby, które
mogą udzielić wiadomości w tej sprawie,
aby w terminie trzech miesięcy przekazały
je sądowi.

34220143

W Sądzie Rejonowym w Mielcu Wydział I Cy-
wilny pod sygn. I Ns 247/22 toczy się sprawa
z wniosku Kazimierza Płatek o nabycie w dro-
dze zasiedzenia własności nieruchomości poło-
żonej w Czerminie, gmina Czermin, składającej
się z działki nr 838 o pow. 0,6483 ha, objętej
księgą wieczystą TB1M/0005465/7 prowadzo-
ną przez Sąd Rejonowy w Mielcu.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych,
w szczególności Bronisławę Gozdek c. Wojcie-
cha i Franciszki i Annę Miłoszek c. Wojciecha
i Franciszki lub ich spadkobierców do zgłosze-
nia się i wykazania swoich praw w terminie 3
miesięcy od daty ogłoszenia.
Jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo
zgłoszyszy się własności nie wykaże, sąd
stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono ud-
owodnione.

34220122

Z wielkim żalem przyjęliśmy informację o śmierci



Tadeusza Karolaka

dyrygenta, przyjaciela Polskiej Opery Królewskiej.

Żegnamy wybitnego artystę, wspaniałego człowieka,
naszego teatralnego kolegę, który współtworzył
muzyczną rodzinę Polskiej Opery Królewskiej
od samego początku istnienia naszej instytucji.

Pograżonej w żalobie

Rodzinie i Przyjaciółom

wyrazy głębokiego współczucia

składa

*Dyrekcja i Zespół
Polskiej Opery Królewskiej*

Msza święta żałobna odbędzie się 5 grudnia o godzinie 10.00
w Kościele pw. św. Karola Boromeusza, ul. Powązkowska 14.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34220182

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim
toczy się postępowanie w sprawie I Ns 585/22
z wniosku Zofii Pęksy

**O STWIERDZENIE
NABYCIA SPADKU**

**po Romanie Michale Polaku,
synu Józefa i Anny, zmarłym
w dniu 4 marca 2021 roku w Lubinie,
mającym ostatnie miejsce
zwykłego pobytu w Orsku.**

Wzywa się osoby zainteresowane, a w szczególności
spadkobierców Romana Michała Polaka, aby
w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia
zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż
w przeciwnym razie mogą być pominięci
w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220211

Przed Sądem Rejonowym w Koźienicach za
numerem I Ns 467/20 toczy się postępowanie
z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności
Bank Polski S.A. w Warszawie o stwierdzenie
nabycia spadku po:
Mieczysławie Janie Piechocińskim, synu
Franciszka i Anny, zmarłym 10 listopada
2018 roku w Mariampolu, gmina Głowaczów,
powiat koziński, i tam ostatnio stale
zamieszkałym.

Sąd wzywa spadkobierców ww., aby
w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania
się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili
nabycie spadku po **Mieczysławie Janie
Piechocińskim**, gdyż w przeciwnym razie
mogą być pominięci w postanowieniu
o stwierdzeniu nabycia spadku.

34220163

**PRZED SĄDEM REJONOWYM W MIELCU
POD SYGN. I NS 200/20**

toczy się postępowanie z wniosku
Józefa Ziembę z udziałem Waldemara Motyła,
Antoniego Motyła, Zofii Gaj, Ludwika Sahajdak,
Bronisławy Zięby, Wiktorii Kos,
Agnieszki Kowalczyk, Anny Swół,
Bogumiły Wójtowicz, Diany Motyl,
Elizy Motyl, Zofii Ziembę

**o stwierdzenie nabycia
w drodze zasiedzenia**

nieruchomości gruntowej położonej w Przebendowie,
gmina Wadowice Górne, stanowiącej działkę
ewidencyjną nr 2 o pow. 0,67 ha, dla której nie jest
prowadzona księga wieczysta. Nieruchomość jest
w posiadaniu Józefa Ziembę. Wzywa się wszystkie
zainteresowane osoby, aby w terminie 3 miesięcy
od ukazania się ogłoszenia zgłosiły swoje prawa do
tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd
stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

34220118

Sąd Rejonowy w Nisku informuje, iż w
I Wydziale Cywilnym zawista sprawa o
zezwolenie na złożenie do depozytu są-
dowego kwoty 1.853,00 zł (jeden tysiąc
osiemset pięćdziesiąt trzy złote) tytułem
odszkodowania wynikającego z decyzji
Starosty Niżańskiego z dnia 18 lutego
2022 r., nr G.683.170.2021, za przejętą
nieruchomość oznaczoną jako działka o
nr. ewid. 437/2 o pow. 0,0177 ha, poło-
żoną na obszarze obrębu ewidencyjnego
Maziarnia, z wniosku Gminy Harasiuki.
Przedmiot depozytu ma być wydany
spadkobiercom Anieli Mazurek, o ile się
zgłoszą i wykażą swe uprawnienia.

34220132

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ BOLKOWA
ogłasza trzeci ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
**NIERUCHOMOŚCI położonej w BOLKOWIE, gmina Bolków, powiat Jawor, stanowiącej działkę
numer 671/2 o powierzchni 0,9839 ha, nr księgi wieczystej JG1K/00020287/0.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 900 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 03 lutego 2023 roku o godz. 9⁰⁰ w sali nr 8 Urzędu Miejskiego w Bolkowie, ul. Rynek 1.
Wysokość wadium 90 000 zł.

Pełna treść ogłoszenia została opublikowana na stronie internetowej **www.bolkow.pl** i w Biuletynie Informacji Publicznej
umbolkow.bip.net.pl oraz wywieszona na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bolkowie, ul. Rynek 1 i sołectwa Stare Rochowice.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bolkowie Referat Gospodarki Nieruchomościami
i Planowania Przestrzennego, pok. 3, tel. 757413215 wew. 108, um@bolkow.pl.

34220016

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ BOLKOWA
ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
**NIERUCHOMOŚCI położonej w STARYCH ROCHOWICACH, gmina Bolków, powiat Jawor, stanowiącej
działkę numer 119 o powierzchni 0,5216 ha i działkę numer 120 o powierzchni 9,5848 ha, o łącznej
ich powierzchni wynoszącej 10,1064 ha, nr księgi wieczystej JG1K/00011811/7.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 4 000 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 03 lutego 2023 roku o godz. 11⁰⁰ w sali nr 8 Urzędu Miejskiego w Bolkowie, ul. Rynek 1.
Wysokość wadium 400 000 zł.

Pełna treść ogłoszenia została opublikowana na stronie internetowej **www.bolkow.pl** i w Biuletynie Informacji Publicznej
umbolkow.bip.net.pl oraz wywieszona na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bolkowie, ul. Rynek 1 i sołectwa Stare Rochowice.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bolkowie Referat Gospodarki Nieruchomościami
i Planowania Przestrzennego, pok. 3, tel. 757413215 wew. 108, um@bolkow.pl.

34219981

27 listopada 2022 roku, zmarł
nasz Ukochany Ojciec, Teść, Dziadek i Wuj



Brunon Imieliński

Żegnamy Ciebie. Będzie nam tak brakowało
niedokończonych rozmów.

Msza św. w intencji Zmarłego zostanie odprawiona
w piątek, 2 grudnia o godz 17.30
w kościele pw. św. Brygidy w Gdańsku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 grudnia 2022 o 10.00
w Kaplicy Cmentarza Łostowskiego,
z wyjściem konduktu o 10.30 do
rodzinnego grobowca (kwatery 27).

Pograżeni w głębokim smutku

Tomasz i Celina z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34220344

Naszej liderce, mentorce i koleżance

Monice Rajskiej-Wolińskiej

Dyrektor Zarządzającej Colliers w Europie Środkowo-Wschodniej

oraz całej rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu straty



Mamy

składa

Zarząd, Partnerzy, szefowie działów, współpracownicy i przyjaciele z Colliers

www.nekrologi.wyborcza.pl/34220001

Z ogromnym smutkiem żegnamy naszą przyjaciółkę

**Bogumiłę - Bogusie
Stole**

Bogusiu, dziękujemy ci za wszystkie miłe chwile,
które razem spędziliśmy,
pozostaniesz w naszym sercu i pamięci na zawsze!

*Twoi oddani:
Andrzej Gregorczyk, Grażyna Rydzewska – Wyszkowska, Marek Durlik,
Irena Walecka, Andrzej Rydzewski, Pokorowska Jola, Małgorzata Michalak,
Edward Franek, Irena Rej, Barbara Stanisławczyk, Duda Cvejć,
Elżbieta Jarska, Małgorzata Chechlińska, Anna Warda, Natasza Malczanowa
z rodzinami*

Rodzinie

składamy nasze głębokie kondolencje



www.nekrologi.wyborcza.pl/34220316



*"Gdyby nie było śmierci,
życie nie wydawałoby się nam tak piękne"*
Mikołaj Gogol



ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim,
dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

Zły czas się kończy

– Przez 36 lat polscy piłkarze nie wyszli z grupy na mundialu. Całe pokolenie nie pamięta, kiedy to było. Wierzę, że zły czas dobiega końca.

ROZMOWA Z
PAWEŁ JANASEM

53-krotnym reprezentantem Polski, medalistą mistrzostw świata w Hiszpanii z 1982 roku

DARIUSZ WOŁOWSKI: W środę kulminacja emocji w fazie grupowej. Polska gra z Argentyną, remis zapewni jej awans do 1/8 finału mundialu w Katarze. Rywal jest jednak faworytem.

PAWEŁ JANAS: Argentyńczycy przyjechali do Kataru po tytuł mistrza świata, Polacy – po awans z grupy. Przed turniejem drużyna z Leo Messim grała znakomicie, ale porażka z Arabią Saudyjską była dla niej szokująca. I rozbila trochę Argentyńczyków. Na pewno będą bardzo groźni, zwycięstwo nad Meksykiem w drugim spotkaniu pozwoliło im odetchnąć, uspokoić nerwy. Mimo wszystko nie są już w takiej formie, w jakiej byli. Polacy mają swoje atuty – na tyle znaczące, że mogą realnie myśleć o awansie.

Awans może dać Polsce nawet porażka, jeśli w drugim spotkaniu grupy C Meksyk zremisuje lub tylko minimalnie wygra z Arabią Saudyjską.

– Nie chcę myśleć o wyniku drugiego meczu. I piłkarze Czesława Michniewicza też nie powinni. Nie ma co się oglądać na innych, trzeba robić to, na co my mamy wpływ. A wpływ mamy tylko na wynik pojedynku z Argentyńczykami. Na tym trzeba się skupić w stu procentach. Choć to zadanie realne, to jednak bardzo trudne.

Polska drużyna nie straciła jeszcze gola w tych mistrzostwach. Część kibiców i ekspertów uważa jednak, że gra zbyt defensywnie.

– Trzy mundiale w XXI wieku, na których grali polscy piłkarze, pokazały, jak trudno odrabia



• **Mecz Polska – Arabia Saudyjska (2:0) na mundialu w Katarze** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

się stracone bramki. Za każdym razem pierwszy traciliśmy gole, przegrywaliśmy pierwsze spotkania, stawaliśmy pod ścianą – i już się od niej nie umieliśmy odbić. Rozumiem więc Michniewicza, że chciał wyciągnąć lekcję, wnioski z trudnej historii. Dlatego w pierwszym meczu w Katarze – z Meksykiem – Polska zagrała tak, żeby przede wszystkim nie przegrać. Remis był dobrym wynikiem. Ten punkt trzeba szanować. Mecz z Arabią Saudyjską był inny. Polacy zdobyli dwa gole, a była szansa na kolejne.

Robert Lewandowski nie umiał powstrzymać lez, gdy zdobył pierwszego gola w finałach mistrzostw świata. 34-letni supernapastnik, który w Bayernie czy Barcelonie strzela bramki seriami.

– Mundial to jednak zupełnie wyjątkowa sprawa. Emocji z 1982 roku nie zapomnę nigdy, choć minęło 40 lat. Pojechaliśmy do Hiszpanii w stanie wojennym. Wiedzieliśmy, że ludzie w kraju czekają na dobry wynik. Robert z pewnością czuje coś podobnego. 36 lat kibice w Polsce czekają na to, aż reprezentacja zrobi

coś pozytywnego na mundialu, czyli wyjdzie z grupy. To szmat czasu. Całe pokolenie nie pamięta, kiedy ostatnio się udało. Bramki w klubie to codzienność dla Lewandowskiego, ale na gola w mistrzostwach świata czekał całą karierę. Powinien go wbić Meksykowi z karnego, ale się nie udało i presja jeszcze wzrosła. Z Arabią Saudyjską w końcu się przełamał, odblokował – i teraz będzie mu już znacznie łatwiej.

Tyle że ostatnim rywalem w grupie jest Argentyna – wciąż jeden z kandydatów do medali w Katarze.

– Polscy piłkarze mają atuty, którymi mogą się przeciwstawić Argentyńczykom. Mam nadzieję, że utrzymają dobrą organizację gry w obronie i nie zapomną o kontrataku. Każdy kontakt z piłką Lewandowskiego będzie zagrażał bramce Argentyny. I dawał oddech kolegom z defensywy. Gol dla Polski postawi faworyta pod ścianą. Tak było w meczu z Arabią Saudyjską. Kiedy drużyna Argentyny straciła dwie bramki i przegrywała 1:2, nie potrafiła zareagować.

Leo Messi – jak go zatrzymać?

– On spaceruje po boisku, czasem mamy wrażenie, że go w ogóle na nim nie ma. Nie jest w stanie walczyć, biegać 90 minut, ma już 35 lat. Ale jednym dotknięciem piłki potrafi zmienić losy meczu. Tak było w starciu Argentyny z Meksykiem, który doskonale się bronił przez godzinę. Potem piłka trafiła do Messiego i on załamał rywala jednym strzałem. Także nie potrafił opanować lez wzruszenia. A przecież dla niego to piąty mundial i ósmy gol w mistrzostwach. To są jednak wielkie emocje. Podczas wielu meczów kamery pokazują nam kibiców, którzy płaczą, modlą się lub tańczą z radości na trybunach. W każdym meczu dostajemy dowody, że mundial to coś wyjątkowego.

Na co stać drużynę Michniewicza w tych mistrzostwach?

– Nie myślimy w ten sposób. Liczy się tylko środa i mecz z Argentyną. Piłkarze Michniewicza powinni go zagrać, jakby był dla nich ostatni. Wtedy jest szansa, że będzie w Katarze następny. Ja czuję, że to jest ten moment, kiedy młodzi kibice przeżyją swoją radość. Dotąd o sukcesie polskich piłkarzy w mistrzostwach świata musieli im opowiadać rodzice. Dość już się naprzegrywaliśmy. Nie zapomnę pierwszego meczu z Ekwadorem na mundialu w Niemczech w 2006 roku. Cały sztab i ja tłumaczyliśmy piłkarzom, jak rywal strzela gole. Że jeden daleko wyrzuca piłkę z autu, drugi ją przedłuża głową, a trzeci zamyka akcję strzałem. Ekwadorczycy tak zdobywali bramki w eliminacjach. My to doskonale wiedzieliśmy. Ale w 24. minucie gry po dokładnej takiej akcji straciliśmy bramkę. Od detali, braku koncentracji, błędów zaczyna się czasem nieszczęście na wielkim turnieju. Dobrze, że drużyna Michniewicza potrafiła tego uniknąć. I niech tak będzie także w starciu z Argentyną. ●

Rozmawiał Dariusz Wołowski

Katar 2022

Wyniki



GRUPA A: Holandia - Katar 2:0 (1:0), Ekwador - Senegal 1:2 (0:1);
GRUPA B: Mecze Iran - USA i Walia - Anglia zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Wyborczej”

GRUPA A		RM	W	R	P	PKT
	Holandia	3	2	1	0	7
	Senegal	3	2	0	1	6
	Ekwador	3	1	1	1	4
	Katar	3	0	0	3	0
GRUPA C		RM	W	R	P	PKT
	Polska	2	1	1	0	4
	Argentyna	2	1	0	1	3
	Arabia Saudyjska	2	1	0	1	3
	Meksyk	2	0	1	1	1

Dzisiejsze mecze:
Gr. D: Tunezja – Francja: godz. 16
Gr. D: Australia – Dania: godz. 16
Gr. C: **Polska – Argentyna: godz. 20**
Gr. C: Arabia Saudyjska – Meksyk: godz. 20

• **Nie bojkotujemy mundialu w Katarze. Opisujemy go dla was na**

wyborcza.pl



Polscy piłkarze mają atuty, którymi mogą się przeciwstawić Argentyńczykom. Mam nadzieję, że utrzymają dobrą organizację gry w obronie i nie zapomną o kontrataku

PAWEŁ JANAS

selekcjoner reprezentacji Polski na mundialu w Niemczech 16 lat temu



Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego

zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla pani **Kai Nerć, która zachorowała na raka trzustki**. Pani Kasia już raz wygrała z nowotworem, musiała zmierzyć z chorobą i z konsekwencjami mastektomii, bólem, depresją, osłabieniem. Dała radę, bo ma dla kogo żyć. Jej dwie cudowne córki dodawały jej sił. Kiedy wreszcie stanęła na nogi i myślała, że wszystko co złe zostawiła za sobą, diagnoza sprawiła, że **świat pani Kasi runął po raz drugi**. Niestety, ten typ guza leczą tylko duże ośrodki onkologiczne, z pomocą przyszła klinika onkologiczna z Czech, gdzie pani Kasia może zostać poddana terapii protonowej. W naszym kraju, osobom z tym typem nowotworu, terapia protonowa jest odmawiana. Ale pani Kasia dobrze reaguje na chemioterapię, namnażanie guza na ten moment się zatrzymało, a lekarze z Czech dają sporą szansę na wyzdrowienie. **Koszty leczenia są tak duże, że przerastają możliwości finansowe pani Kasi, dlatego bardzo prosimy o wsparcie i pomoc.**

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981
z dopiskiem: **dla Kasi Nerć, niech pokona raka!**

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

